

WIEŚCI. ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 6 (102) czerwiec 2019

KGW z pieniędzmi od państwa

Oszust w skupie

s. 5-6

Zielone żniwa zakończone

s. 19-20

Co nam dała Unia?

s. 8-11

Zwycięskie zdjęcie w konkursie Wieści Rolniczych nadesłane przez Małgorzatę Marchel z Sokółowa Podlaskiego (na zdj. z synem Maciejem)

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

opolagra

ZAPRASZAMY
STOISKO
NR: F052

14-16 czerwca 2019

tel. 885 512 199

 www.agro-tom.eu

ATSU 3.0





KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00
e-mail: poznan@pfbh.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725-57-11, 62 725-32-31
e-mail: lab_kobierno@pfbh.pl

PROWADZIMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW

NOWOŚĆ

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– niezależne wsparcie w efektywnym zarządzaniu stadem bydła mlecznego

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfbh.pl

opolagra

14-16 czerwca 2019
Lotnisko Kamień Śląski k. Opola



www.opolagra.pl



AgroFood





**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Po pieniądze do... greckiego boga

Do wielu niewiadomych, z jakimi musi borykać się rolnik (takich jak pogoda, popyt i spekulacje rynkowe), dochodzi jeszcze uczciwość podmiotu skupującego zwierzęta bądź płody rolne. Co jakiś czas przychodzą do nas producenci, którzy nie dostali zapłaty od zakładów przetwórczych czy pośredników. Takie nieuczciwe podmioty regularnie się objawiają. W tym numerze pokazujemy pośrednika - recydywistę, którego działalność odradza się jak Feniks z popiołów. I trwa latami mimo wyroków i śledztw, psując przy okazji wizerunek tym, którzy solidnie prowadzą swoje firmy.

Ta sytuacja nasz system sprawiedliwości przerasta. Nie był on dotąd w stanie powiązać ze sobą wszystkich oszustw, określić roli, jaką w poszczególnych firmach odegrał opisywany przez nas pośrednik, a co najważniejsze - ukrócić uprawianego przez niego procederu. Poza tym przeraża łatwość, z jaką można otworzyć skup, a potem nie płacić dostawcom. Może warto by tu wprowadzić jakieś systemowe obostrzenia np. konieczność posiadania certyfikatu od przetwórci, stworzenie centralnego rejestru skupów z możliwością zamieszczania opinii o nich albo obowiązek wpłacania kaucji, która by mogła trafić na konto oczekujących na zapłatę rolników.

W artykule na stronach 5 i 6 podpowiadamy, gdzie można sprawdzić sytuację firmy skupującej. Może też warto przeanalizować nazwę, bo jedno ze zwlekających z zapłatą przedsiębiorstw wzięło ją od starożytnego greckiego boga, który patronuje nie tylko handlowcom, ale i... złodziejom.

Spis treści

Informacje

Co z dopłatami w przypadku śmierci rolnika?	4
KRUS radzi	4
Oszukiwał rolników przez wiele lat	5-6
28 lipca wybory do izb rolniczych	7
Rozstrzygnięcie konkursu	7
Nasze hity na YouTube	7
Możemy produkować jeszcze więcej i lepiej	8-10
Za nami. Przed nami	33-35
Na wsi, dla wsi - na okrągło	36-37
Dziki rynek i skubanie	37

Uprawy

Rzepak ozimy - jaką odmianę zasiać	12-13
Rzepak rokuje lepiej	14-15
Wizytówka uprawowa	15
Zaraza ziemniaka - objawy, ograniczenie, ochrona	16
Lepsza gryka i tulin niż ugor na polu	17-18
Deszczowe rozpoczęcie zielonych zniw	19-20
Szkodniki w magazynach zbóż to realne straty	20

Hodowla

Specjalizuje się w chowie bydła	21-22
Wizytówka hodowlana	22
Jak żywić krowy zasuszone	23-24
Minister rolnictwa na otwarciu chlewni Gobarto 500	25

Technika rolnicza

Czym się kierować przy wyborze przyczepy	26-28
Zaczepy w przyczepach	29-30
Wizytówki techniczne	31-32

Więści dla domu

Sielsko-anielski ogód Eweliny	38-39
Truskawka - pyszna bomba witaminowa	40-41
Krzyżówka	42

Polecamy



s. 8-10



s. 14-15



s. 21-22



Dołącz do nas
na Facebooku!



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

Odwiedź nasz portal dla rolników

wiescirolnicze.pl

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 48.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Piotr Kołaski, Dariusz Fijolek

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Honorata
Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek,
Anna Malinowski, Marianna Kula,
Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Błażej Ciesielski, Piotr Kołaski,
Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew
Pacanowski, Maciej Mostowy, Marcin Skrzypczak,
Barbara Dzierła

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Pawłowska (Gostyri) - tel. 512-135-914
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353

Co z dopłatami w przypadku śmierci rolnika?

Jeśli w ARiMR nie dopełni się odpowiednich formalności w wyznaczonym czasie, można stracić wszystkie przysługujące na gospodarstwo płatności. Co należy więc zrobić?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Skontaktowała się z nami Czytelniczka z powiatu ropczyńskiego (woj. podkarpackie), która znalazła się w trudnej sytuacji. W czerwcu 2018 roku zmarł jej mąż. Wcześniej - w maju, tradycyjnie złożył wniosek o dopłaty bezpośrednie. Zaliczka na poczet dopłaty trafiła na konto rolnicze w październiku 2018 roku. W marcu wpłynęły kolejne pieniądze. Kobieta, chcąc dopełnić formalności w Agencji, poszła do biura powiatowego i poinformowała o śmierci męża. Zapytała, co ma dalej zrobić? Tam otrzymała informację, że ma przynieść akt zgonu oraz zwrócić wszystkie przyznane gospodarstwu pieniądze za rok 2018. Kobieta zastosowała się do wytycznych, jednak trapiła ją, czy rzeczywiście tak powinna postąpić? - *Nie rozumiem tego podejścia. Jestem współwłaścicielem gospodarstwa. Numer konta był na mnie. I co ciekawe, te działki, za które*

były przyznane pieniądze w ramach ONW, a które musiałam także zwrócić, były moją prywatną własnością, nie należały do męża. Ale w związku z tym, iż nie mogłam założyć drugiego numeru w ARiMR, bo tak mi powiedziano, wpisałam grunty na niego - wyjaśniła rolniczka. Kobieta zwróciła Agencji około 2 tys. zł. - Może dla kogoś to mało, ale dla mnie to duży zastrzyk gotówki. Pola były przecież obsiane. Gospodarstwo nadal funkcjonuje. A mówi się przecież, że dopłaty są do pola, a nie właściciela - stwierdziła.

Zapytaliśmy Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czy rzeczywiście postąpiono słusznie. Jak podało nam biuro prasowe, dopłaty, w przypadku śmierci rolnika, przysługują spadkobiercy, jeżeli: grunty, które były objęte wnioskiem o przyznanie płatności, były w posiadaniu rolnika lub jego spadkobiercy w dniu 31 maja roku, w którym został złożony ten wniosek; zwierzęta, które były objęte wnioskiem o przy-

znanie płatności związanych z zwierzętami, były w posiadaniu rolnika lub jego spadkobiercy przez okres, w jakim posiadanie zwierząt jest warunkiem przyznania tych płatności oraz spełnia on warunki do przyznania danej płatności. To nie wszystko. Aby otrzymać dopłatę, trzeba w terminie 7 miesięcy od śmierci rolnika zgłosić ten fakt Agencji. - Z opisu sprawy wynika, że spadkobierca zmarłego rolnika nie spełnił jednego, bardzo ważnego warunku do przyznania płatności - nie złożył w terminie „wniosku o przyznanie płatności w przypadku śmierci rolnika”. Powinien złożyć taki wniosek w terminie 7 miesięcy od śmierci rolnika, w opisanym przypadku do stycznia 2019 r., co pozwoliłoby ubiegać się o przejęcie płatności po zmarłym - podaje biuro prasowe ARiMR i dalej tłumaczy, iż w związku z tym, że spadkobierca nie złożył takiego wniosku, prowadzone postępowanie w sprawie przyznania płatności bezpośrednich i płatności ONW powinno zostać

umorzone z uwagi na śmierć strony postępowania. - *Nie można bowiem wydać decyzji administracyjnych i przyznać płatności osobie zmarłej, gdyż wówczas takie decyzje nie mają mocy prawnej. W związku z powyższym, płatności, które zostały przekazane na rachunek zmarłego po jego śmierci stanowią płatności nienależnie przyznane i ARiMR powinna je odzyskać - zaznaczyła Agencja.*

A co należy zrobić, by mieć prawo do dopłat w kolejnych latach? Trzeba jak najszybciej zwrócić się do ARMiR o przydzielenie numeru i wpis do ewidencji producentów rolnych. Aby otrzymać dopłatę za 2019 rok, rolniczka powinna to zrobić jeszcze w maju, tuż przed złożeniem wniosku o płatności.

Podstawa prawna: art. 27 ustawy z dnia 5 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. z 2018 r. poz. 1312).

KRUS RADZI

Odwołuję się od decyzji komisji lekarskiej. Muszę opłacać składki?

Czytelnik zwrócił się do nas z następującym pytaniem:

Miałem przyznaną przez KRUS rentę na czas określony.

Stawiłem się na komisję lekarską, na której zdecydowano, że jestem zdolny do pracy i świadczenie mi zabrano. Teraz odwołuję się od tej decyzji do sądu pracy. Czy muszę na nowo opłacać składki zdrowotne i emerytalno-rentowe?

KRUS radzi:

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, obowiązkowo ubezpieczeniu podlega rolnik zamieszkały i prowadzący na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej osobiście i na własny rachunek działalność rolniczą w pozostającym w jego posiadaniu gospodarstwie rolnym o powierzchni powyżej 1 ha przeliczeniowego użytków rolnych lub dział specjalny produkcji rolnej, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także małżonek rolnika oraz domownik stale pracujący w tym gospodarstwie, jeżeli rolnik ten, jego małżonek, domownik, nie podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu, nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty albo nie ma ustalonego prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Wobec powyższego do czasu zakończenia postępo-

wania sądowego istnieje ustawowy obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Jednocześnie informujemy, że w przypadku przywrócenia prawa do świadczenia prawomocnym wyrokiem sądowym od daty jego wstrzymania ustanie obowiązek podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, a składki z tego tytułu zostaną zwrócone w oparciu o przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Ponadto wyjaśniamy, że zgodnie z zapisami wyżej przytoczonej ustawy nadpłacone lub nienależnie opłacone składki podlegają z urzędu zaliczeniu na poczet zaległych lub bieżących składek, a w razie ich braku - na poczet przyszłych składek, chyba że płatnik złoży wniosek o zwrot składek.

Nadpłacone lub nienależnie opłacone składki nie podlegają zwrotowi, jeżeli od dnia ich opłacenia upłynęło 5 lat.

Adam Minkowski

dyrektor OR KRUS Poznań

Czekamy na Wasze pytania: 501 267 334, redakcja@wiescirolnicze.pl



Uwaga na nieuczciwe skupy żywca!

OSZUKIWAŁ ROLNIKÓW PRZEZ WIELE LAT

Przyjeżdżał do rolników i przekonywał, że jest uczciwym przedsiębiorcą. Często, że tak nie jest, okazywało się zdecydowanie zbyt późno. Dziś wielu rolników boi się, że nie otrzyma już należnych im pieniędzy.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Otym, że Przemysławowi K. nie po drodze z uczciwością, nasza redakcja dowiedziała się już w 2013 roku. Wówczas zgłosiło się do nas kilku poszkodowanych rolników, którzy firmie Usługowo-Produkcyjno-Handlowej z Magdalenek (powiat gostyński, woj. wielkopolskie) sprzedali byki, za które nie otrzymali już zapłaty. Poszkodowani

zgłaszali się także do gazet lokalnych. Formalnie właścicielką przedsiębiorstwa była żona Przemysława K. Ale to on wyjaśniał i tłumaczył się przed dziennikarzami. Był związany nie tylko ze wspomnianą UPH, ale i kolejnym podmiotem K&K, który po 2 latach przestał istnieć.

Sytuacja niestety powtórzyła się w 2018 roku. Problem opisała gazeta lokalna „Życie Gostynia”. Tym razem sprawa



dotyczyła firmy Hermes. W jej imieniu wypowiedział się Przemysław K., choć współudziałowcami spółki są inne osoby. Poszkodowana - pani Monika z powiatu kaliskiego zawarła z firmą transakcję we wrześniu na 40 tys. zł. Przedsiębiorstwo zabrało byki, ale o zapłacie już „zapomniało”. Kilka miesięcy później do naszej redakcji zgłosił się kolejny poszkodowany - pan Tomasz* z okolic Środy Wlkp. - *Chciałem sprzedać byczki. Sprawdziłem tę firmę w rejestrze KRS. Tam było 16 mln zł obrotu, 700 tys. zł zysku. Sprawdziłem na giełdach, bo to różnie bywa. Wyglądało w porządku. Nie ukrywam, że par-*

krotnie dzwoniłem do tego pana. Negocjowaliśmy warunki. Z początku chciał 3-tygodniowy czas przelewu. W końcu stanęło na 7 dniach - opowiada pan Tomasz. Do transakcji doszło we wrześniu 2018 roku. Rolnik wypisał fakturę opiewającą na 35 tys. zł. - Pan ją zaakceptował, podpisał, podbił. I czekałem na pieniądze. Minęło ustalone 7 dni. Pieniądze nie przyszły, poczekałem jeszcze 7 dni, bo różne są poślizgi. Wysłałem upomnienie pocztą i mailem. Później wysłałem przedsądowe wezwanie do zapłaty pocztą i mailem. I oprócz tego rozmawiałem sms-owo i telefonicznie z tym panem - tłumaczy pan Tomasz. Przedsiębiorca

Jak to możliwe, że osoba, na której ciąży wyroki sądowe o oszustwo, nadal skupowała żywca? W jaki sposób rolnicy mają ustrzec się przed takimi sytuacjami? Jak sprawdzać wiarygodność podmiotów zajmujących się pośrednictwem w sprzedaży bydła czy świń?

Często jest to utrudnione, bo jak podał pan Tomasz, zrobił prawie wszystko, by „prześwietlić” firmę Hermes. - *I nic nie wskazywało na to, by była niewiarygodna* - stwierdza rolnik. Warto jednak poczynić wszystkie możliwe kroki, by zweryfikować rzetelność podmiotu, z którym chcemy zawrzeć transakcję. Co więc zrobić? Przede wszystkim warto zasięgnąć opinii i komentarzy innych osób z branży. Rolnicy często bardzo dobrze wiedzą, komu warto zaufać, a od kogo trzymać się z daleka. O tym, czy firmy mają pozaciągane długi, można dowiedzieć się w Biurze Informacji Kredytowej (BIK), które gromadzi i udostępnia informacje o wiarygodności kredytowej osób i firm. Warto także zajrzeć do rejestru KRS. Muszą tam znaleźć się wszystkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą (spółki, spółdzielnie itp.), które nie są osobami fizycznymi (jednosobowe firmy). Te ostatnie z kolei znajdują się w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej (CEDIG). W rejestrze KRS, po wpisaniu odpowiedniego numeru, dowiemy się, czy w stosunku do przedsiębiorstwa, które nas interesuje, prowadzone jest postępowanie upadłościowe czy restrukturyzacyjne. Taka informacja będzie dla nas ostrzeżeniem, że firma może nie być wypłacalna. Zaniepokoić powinny nas także adnotacje w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej dotyczące tego, że działalność gospodarcza, którą sprawdzamy, jest zawieszana i wznawiana bądź jej przedmiot jest często zmieniany.

— R E K L A M A —

Tani Kredyt z Gwarancją de minimis

Kredyty dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dowolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Negocjujemy w Twoim Imieniu wysokość oprocentowania i marżę

RRSO 4,9%. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.bft.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

zarzekał się, że rzeźnia, której sprzedał byki, spóźnia się z zapłatą. - *Sprawdziłem, gdzie bydło trafiło. Ubojnia ta płaci regularnie po 14 dniach, więc nie wierzę w te tłumaczenia* - stwierdza rolnik. Przedsiębiorca wysłał propozycję ugody i chęć zapłaty za żywiec w trzech ratach. Rolnik nie wierzył, że tak się stanie. Oddał sprawę do sądu. - *Zacząłem głębiej szukać, czy są jakieś opinie o firmie Hermes. I natknąłem się na wiele ciekawych informacji* - stwierdza pan Tomasz. - *Wcześniej, gdy zadzwoniłem do skupu żywca, przez telefon przedstawiał się mężczyzna o nazwisku Krzysztof Waleński. Sprawdziłem i okazało się, że ma 28 lat, a pan, z którym rozmawiałem, tłumaczył, że kupuje byki od 15 lat. Jak to możliwe?* - mówi pan Tomasz i dodaje, że posiada dokumentację zdjęciową na to, że Przemysław K. podszywał się pod Krzysztofa Waleńskiego.

W listopadzie sprawa trafiła do prokuratury. - *Prokuratura przyjęła zgłoszenie i sprawę oddała policji w Środzie Wlkp. Po 6 tygodniach zostałem przesłuchany. Dostałem zawiadomienie o tym, że sprawa będzie się toczyć i toczy się nadal* - mówi rolnik. Nie rozumie, jak to możliwe, że człowiek pod przykrywką wielu firm może przez 7 lat oszukiwać rolników i nie ponosić żadnych konsekwencji?

Grzegorz Gucze, prokurator rejonowy w Środzie Wlkp. potwierdza, że prowadzone jest postępowanie w sprawie popełnienia przestępstwa z art. 286 KK (oszustwo), za które grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. - *Ustalamy innych pokrzywdzonych. Zwróciliśmy się o bilingi do wszystkich operatorów i przesłuchujemy świadków* - tłumaczy i dodaje, że Przemysław K. zostanie przesłuchany dopiero wtedy, gdy ustalony zostanie materiał dowodowy dotyczący wszystkich pokrzywdzonych. - *Musimy popytać w innych prokuraturach i komendach, czy trwają tam czynności. Może to trwać miesiąc lub dwa* - wyjaśnia prokurator. Prezes spółki ma zostać przesłuchany z początkiem czerwca.

Z tego, co udało nam się ustalić, podobne postępowanie prowadzone jest od stycznia tego roku jeszcze w Prokuraturze Rejonowej

KRYSZTOF WALEŃSKI, firma Hermes:

Próbowaliśmy z Rolnikiem niejednokrotnie zawrzeć ugodę. Rolnik nie przychylił się do rozłożenia roszczenia na 3 raty miesięczne. Z uwagi na to, że termin na FV upłynął, spółka nie może rozliczyć od transakcji podatku VAT. By móc to zrobić Rolnik powinien podpisać nam ugodę i tym samym transakcja zostałaby zakończona. Mimo licznych prób podpisania ugody Rolnik dokłada nam kosztów, zaskarżył nas. I nadal czuje się pokrzywdzony. Jedyłą stroną, która chce szybko zakończyć spór, jest Spółka z siedzibą w Krotoszynie. Jako udziałowiec spółki sądzę, że Rolnikowi nie chodzi o szybkie zakończenie sprawy, a raczej o zszarganie dobrej opinii spółki wypracowanej przez ostatnie lata. Mam wrażenie, że jest to zmowa Rolnika z firmą konkurencyjną.

w Kaliszu. To nie wszystko. Na Przemysławie K. ciąży już przynajmniej trzy wyroki za poprzednie przewinienia. Jeden z nich wydał Sąd Rejonowy w Trzciance w listopadzie 2015 roku. Wówczas sąd, zarówno jemu, jak i jego żonie w związku z art. 270 KK (fałszowanie dokumentu i używanie go za autentyczny) wymierzył karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat i zobowiązał do naprawienia wyrządzonej krzywdy 41 tys. zł na rzecz poszkodowanych. Z kolei Sąd Rejonowy w Pleszewie z art. 286 w sierpniu 2017 roku wymierzył mu karę pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy. - *Skazany nie odbywa orzeczonej kary. Aktualnie toczy się postępowanie przed Sądem Rejonowym w Pleszewie w przedmiocie nieodroczenia wykonania kary pozbawienia wolności* - podaje Małgorzata Huk - Sobańska, prezes Sądu Rejonowego w Pleszewie. Wyrok przeciwko Przemysławowi K. wydał także Sąd Rejonowy w Głogowie. Czy to jedyne sprawy prowadzone przez policję, prokuratury czy sądy, w które zamieszany jest Przemysław K.? Zapewne nie.

Udało nam się skontaktować z Krzysztofem Waleńskim, współudziałowcem spółki Hermes, który zarzeka się z Przemysławem K. w tej chwili nie współpracuje. Gdy zapytaliśmy, czy działał z nim w przeszłości stwierdził, że... nie pamięta. Dziwne, bo w sprawie faktur za reklamę wystawianych dla Hermesa z naszą firmą kontaktuje się właśnie Przemysław K. Jego numer widnieje także na pieczęcie firmy Hermes. Krzysztof Waleński przekonuje, że nie zapłacił na czas

rolnikowi spod Środy Wlkp. w związku „z chwilowym kryzysem w spółce”. Chciał jednak uregulować należność w ratach. W jego opinii nie zgodziła się na to druga strona. Jak zaznacza, próbował z rolnikiem niejednokrotnie zawrzeć ugodę. Propozycja rozłożenia kwoty na 3 raty została wystosowana przez przedsiębiorcę już w listopadzie. Ale to rolnik nie wyraził takiej chęci. Właściciel podmiotu skupującego żywiec nie czuje się winny.

Statystyki oszustw prowadzone przez policję wska-

zują, że co roku ujawnia się około 100.000 czynów z art. 286 KK. Problem polega na tym, że oszustwo trudno jest udowodnić. Dlaczego? Trzeba wykazać, że sprawca działał z zamiarem oszukania pokrzywdzonego. - *Oznacza to, że aby udowodnić popełnienie oszustwa, należy wykazać, że sprawca od samego początku chciał je popełnić i działał w kierunku jego popełnienia* - podaje na blogu „Białe Kołnierzyki” adwokat Łukasz Chmielniak. Wyjaśnia, że w przypadku niezapłacenia faktury za zakupiony towar „oszustem będzie sprawca, który nie chcąc zapłacić za zakupiony towar i tym samym chcąc pozyskać go za darmo, wprowadził kontrahenta w błąd co do zamiaru zapłaty i jednocześnie robił wszystko, aby kontrahent ten towar mu dostarczył”. A to trudno udowodnić, gdy osoba, która zakupiła towar, co pewien czas deklaruje chęć zapłaty, rozłożenie kwoty na raty. W ten sposób, teoretycznie wykazuje bowiem chęć zapłaty.

***Imię zostało zmienione**

— R E K L A M A —



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa
- restrukturyzacja ARiMR

Kompleksową pomoc prawną zapewnią:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**

"Lech Obara i Współpracownicy"

Radca prawny Lech Obara uprawnienie nr WA-13583

Tel. 603 430 055

89 527 40 25

www.lechobara.pl

Rozstrzygnięcie konkursu „Twoje zdjęcie okładką jednego z wydań „Więści Rolniczych”

Bardzo dziękujemy za wszystkie nadesłane zdjęcia, wybór nie był łatwy, gdyż każde z nich było wyjątkowe. Dlatego też postanowiliśmy przyznać dwa I miejsca:

- dla Małgorzaty Marchel (Sokołów Podlaski)

Nagroda: okładka tego wydania, zegarek marki CASIO oraz komplet biżuterii.

- dla Moniki Świstek (Pogrzebień)

Nagroda: okładka w wydaniu lipcowym, zegarek marki CASIO oraz komplet biżuterii.

II miejsce zajęła Alina Lis (Chojnice)

Nagroda: zegarek marki CASIO oraz roczna prenumerata „Więści Rolniczych”.

Zwycięzcom gratulujemy.

28 lipca wybory do izb rolniczych

Czy rolnicy będą w tym roku liczniej zgłaszać swoje kandydatury w wyborach do samorządu rolniczego? Pójdą do urn?

Na 28 lipca zaplanowano wyboru do samorządu rolniczego. Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski zwrócił się do rolników, by wzięli w nich udział. - *Apeluję do wszystkich polskich rolników, aby wzięli gremialny udział w wyborach do Izb Rolniczych, gdyż należy wybrać najlepszych swoich reprezentantów. Samorząd rolniczy jest jedyną reprezentacją rolników, która ma prawo wypowiadać się w imieniu wszystkich rolników w Polsce* - podkreślił szef resortu rolnictwa. Aby zgłosić swoją kandydaturę, należy zebrać co najmniej 50 głosów popierających i do 7 lipca dostarczyć listy do komisji okręgowych w gminach. - *Podpisy można zbierać już teraz* - powiedział Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W wyborach do samorządu rolniczego w 2015 roku wzięło udział 218 tys. osób. Biorąc pod uwagę liczbę wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce (1,4 mln) jest to niewielki odsetek. Wiktor Szmulewicz ma inne zdanie na ten temat. - *Największy pro-*

blem u nas jest taki, że nie ma właściwej definicji, kto jest rolnikiem. Uprawnionych do głosowania do izb mamy 3 mln ludzi, tj. rolnicy posiadający grunty rolne powyżej 1 ha ziemi i ewentualnie ich współmałżonkowie. Natomiast gospodarstw towarowych sprzedających produkty na rynek jest 300 tysięcy. Jeśli frekwencja odnosi się do 3 mln osób, to można powiedzieć, że jest niska, ale większość tych ludzi nie jest związana z rolnictwem. I nie ma poczucia takiego, że walczy o sprawy rolnictwa - stwierdził szef KRIR. Dodał, że wielu rolników, który podpisują się na listach kandydatów do izb, nie idzie potem już na wybory. - Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w całym kraju wybieramy 4,5 tys. delegatów, to sama liczba tych podpisów wynosząca ponad 200 tysięcy, jest duża. W praktyce jest często tak, że jeśli jest dwóch kandydatów na dwa miejsca, to te wybory praktycznie kończą się w momencie zbierania podpisów. I w takich gminach najczęściej jest niska frekwencja - zaznaczył Wiktor Szmulewicz.

Na działalność izb rolniczych przeznaczane jest 2% podatku rolnego. Rocznie izby wykorzystują ponad 30 mln zł na swoją działalność.

(doti)

Nasze hity na YouTube

wiescirolnicze.pl
TV



Możemy produkować jeszcze więcej i lepiej

Z prof. dr hab. **WALENTYMA POCZTĄ**, dziekanem Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu rozmawia Dorota Jańczak

■ W ciągu 20 lat do polskiego rolnictwa wpłynęło 305 mld zł w ramach programów unijnych. To dużo?

Bardzo dużo. Są to pieniądze, które z polskiego budżetu nigdy i w żaden sposób nie mogłyby być dla rolnictwa wygospodarowane. Rolnictwo było pierwszym beneficjentem i jeśli chodzi o ujęcie sektorowe jest największym. Suma, o której pani wspomina, jest z dołożeniem środków krajowych. Ponad 55 mld euro to środki, które wpłynęły do sektora rolnego bezpośrednio z budżetu UE.

■ Rozwój polskiego rolnictwa następowałby tak szybko, gdybyśmy nie weszli do UE?

Nie byłoby na to żadnych szans z dwóch powodów. Po pierwsze ze względu na wsparcie, czyli na stronę budowania potencjału, dzięki któremu możliwa była rosnąca podaż produktów rolnych, a po drugie, jeśli byśmy spojrzeli od strony popytu, ze względu na rynek europejski. Bez członkostwa w Unii nie mielibyśmy dostępu do ogromnego jednolitego rynku zbytu, jakim jest rynek europejski.

■ Czy Polska odniosła sukces w ostatnich latach w dziedzinie rolnictwa?

Tak, ponieważ wzrost eksportu rolno-żywnościowego po naszej akcesji do Unii Europejskiej jest sześciokrotny. Ponad 80% produktów rolno-żywnościowych sprzedajemy właśnie do krajów UE, czyli w tzw. handlu wewnątrzspółnotowym. Mało tego, 1/3 tego co wytworzy polskie rolnictwo i przemysł spożywczy jest eksportowane, czyli bez jednolitego rynku europejskiego możliwości produkcyjne byłyby ograniczone. Nie byłoby gdzie polskich produktów rolno-żywnościowych sprzedać. I nie mówią prawdy ci, którzy twier-



dzą, że są rynki alternatywne. Są ale w niewielkim zakresie. Bardzo trudno znaleźć rynek 500 mln konsumentów, gdzie nie ma żadnej protekcji, żadnych ograniczeń taryfowych, czyli ceł, ani pozataryfowych i gdzie jest jeszcze wysoka siła nabywcza.

■ Zarówno eksport, jak i import polskich produktów rolno-spożywczych z roku na rok wzrasta. Czy ten trend utrzyma się?

Powinien, ale za tym muszą kryć się twarde przewagi efektywnościowe, a nie tylko cenowe, czyli wyższa efektywność i jakość.

Nie mówię, że jakość polskich produktów rolno-spożywczych jest zła, ale do niej musi przekonać się konsument w krajach, gdzie nasze produkty spożywcze sprzedajemy. Często jest tak, że one nie są sprzedawane pod polską marką. Nie mamy ekskluzywnych produktów, które za granicą dobrze by się sprzedawały. Tego szybko się nie zrobi. Na to lata pracować trzeba. Obecnie jesteśmy dopiero ósmym eksporterem produktów rolno-żywnościowych w UE. Wiele krajów, gdzie są dużo mniejsze

zasoby ziemi, jest przed nami. Nasz udział w handlu na rynku wewnątrzunijnym stanowi niecałe 4%. Mógłby śmiało wynosić jeszcze raz tyle. Ziemi mamy ponad 8% zasobów wszystkich krajów UE.

■ Jakie państwa mają wyższy eksport niż my?

Przed nami są m.in. Holandia, Włochy, Hiszpania, Francja, Wielka Brytania i Niemcy. Na poziomie Polski jest Belgia. Nieco mniejszy niż Polska eksport rolny ma Irlandia czy Dania.

■ W jakich sektorach rolnych

produkcja jeszcze bardziej mogłaby się rozwijać?

Niestety konkurentów mamy dużych i silnych. Klimat powoduje, że w Polsce trzeba uprawiać i produkować te same produkty żywnościowe co w rolnictwie najwyżej rozwiniętych krajów UE, czyli w Danii, Niemczech czy północnej Francji. Nie jest wcale tak prosto i łatwo sprzedawać produkty wysokojakościowe, bo tu oprócz tego, że wytworzy się produkt wysokiej jakości, to trzeba zdobyć markę i z tą marką być na rynku. Szynka parmeńska czy ser parmeński mają wysokie ceny, bo przez lata budowano markę.

■ A sławetna polska wołowina?

Polska wołowina nie jest najwyższej jakości. Zresztą skutkiem tego uzyskiwane ceny są niższe. Nie mamy wołowiny najwyższej jakości z tego względu, że w stadzie bydła niewielki jest udział krów ras typowo mięsnych. Dużo wołowiny pochodzi z ras mlecznych, ale też coraz więcej z krzyżówek towarowych. Nie jest ona zła, ale daleko ustępuje wołowinie z wielu krajów Europy Zachodniej. Poprawia się i w tym sektorze został odniesiony duży sukces. To jest ten kierunek, który powinien być rozwijany z tego względu, że jest słabe wykorzystanie użytków zielonych w Polsce. W wielu regionach są pozostawione samy sobie albo ich wykorzystywanie ma na celu głównie uzyskanie dopłat. Nie wygląda to dobrze w wielu regionach kraju, od woj. zachodniopomorskiego po woj. podkarpackie. Po stronie niemieckiej obsada bydła na użytkach zielonych jest 2,5 razy większa niż na Pomorzu Zachodnim.

■ Z czego wynika, że użytki zielone leżą odłogiem?

To ma trochę historyczne uwarunkowanie, bowiem gdy wchodziliśmy do UE była obawa, że nie uda nam się wykorzystać w pełni wszystkich środków, które były dedykowane rolnictwu. Obowiązywał wówczas w starej Unii system polegający na tym, że dopłaty były nie do wszystkich

gruntów rolnych, tylko niektórych upraw na gruntach ornych i do przeżuwaczy. Wybraliśmy w Polsce system uproszczony i wystarczyło mieć łąkę, ale nie trzeba było prowadzić produkcji bydła czy owiec i otrzymywać dopłatę. Stąd między innymi wycofano się z produkcji zwierzęcej. Teraz to się trochę zmienia i jest powrót do produkcji zwierzęcej. Poza tym nie było zupełnie ras mięsnych w Polsce. Od niedawna upowszechnia się krzyżowanie towarowe z bydlęciem ras mięsnych i chów bydła ras mięsnych. Poza tym popyt wewnętrzny na wołowinę był kiepski i nadal jest słaby.

■ Lepiej radzimy sobie w sektorze mleka.

Tak. Produkcja mleka dobrze funkcjonuje w naszym kraju. Z pewnością będą potrzebne jakieś procesy konsolidacyjne. Tych podmiotów jest nadal stosunkowo dużo. Bardzo dobrze się stało, że jeszcze przed wejściem Polski do UE, przy wykorzystaniu środków przedakcesyjnych ten sektor został dobrze zmodernizowany i całkiem dobrze sobie radzi. Natomiast nadal są potrzebne i zachodzić muszą procesy koncentracji i konsolidacji, i one zachodzą.

■ Mówią o sukcesach trzeba koniecznie wspomnieć o drobiarstwie.

Sektor drobiarski jest przykładem porażenia siebie bez wsparcia środkami publicznymi na wolnym rynku. Skorzystał on z jednolitego rynku europejskiego, gdzie jest dostęp do 500 mln konsumentów bez żadnych ograniczeń. Branża drobiarska poradziła sobie postępowo i innowacyjnie. W Europie jesteśmy na pierwszym miejscu pod względem wielkości produkcji i eksportu w wymiarze ilościowym.

■ Zupełnie odwrotna tendencja niż w przypadku produkcji trzody chlewnej...

W tym przypadku nie zaszły procesy unowocześnienia produkcji, jakie zająć powinny. Z produkcją trzody chlewnej stało się na świecie i staje w Europie to, co wcześniej stało się z produkcją

drobiarską, czyli gros tej produkcji wytwarzane jest przez raczej duże gospodarstwa rolne. Oczywiście pozostała jakaś ilość, szczególnie w Europie, gospodarstw mniejszych, które, aby miały rację bytu, powinny być zintegrowane z mniejszymi rzeźniami i przetwórcami oraz produkować na rynek lokalny produkty o wyższej jakości. A to w Polsce działa w niedużym zakresie. Natomiast gros tej produkcji na świecie to produkcja masowa o wysokiej efektywności i tania. Dzięki sile UE, jako negocjatora na forum Światowej Organizacji Handlu, dzięki temu, że są bariery taryfowe i pozataryfowe na granicy UE, także polskie rolnictwo jest chronione przed groźbą, zarówno obecnie a głównie w przyszłości, napływu taniej wieprzowiny z krajów takich jak USA, Rosja, Ukraina, Chiny, gdzie procesy koncentracji zachodzą w wymiarze niewyobrażalnym w Unii Europejskiej. Tam są budowane farmy o wielkości setek tysięcy sztuk świń w jednym wsadzie.

■ Ukraina jest dla nas silnym konkurentem nie tylko w przypadku produkcji zwierzęcej, ale i roślinnej. Polscy rolnicy narzekają na napływ dużych ilości taniego zboża z Ukrainy.

To z jednej strony prawda, ale z drugiej strony powinniśmy się z tego cieszyć, być przygotowani i mieć pogłowienie świń wynoszące nie 10 mln, a 25 mln sztuk i to tanie zboże wykorzystać na paszę, przerobić i sprzedać mięso.

■ Tylko jak to zrobić?

Duńczycy i Holendrzy potrafią. Polacy też mogą potrafić.

■ W jakim momencie popełniono błąd, który spowodował, że pogłowienie świń w Polsce tak drastycznie spadło?

Popełniono błąd już paręnaście lat temu nie wspierając czy nawet utrudniając procesy koncentracji. Między innymi rolnicy mają duży problem, jeśli chodzi o wydzielenie terenów, na których mogliby swobodnie inwestować w rozwój trzody chlewnej bez protestów sąsiadów.

Rolniku!

Zabrakło Ci gotówki?
Planujesz inwestycje?
Chcesz połączyć swoje raty w JEDNĄ niższą?

Już dzisiaj możesz skorzystać z darmowej oraz fachowej porady i pomocy eksperta w tej dziedzinie.

Udzielamy kredytów do 550 tys.

wystarczy jeden telefon a sprawdzimy dla Ciebie ofertę - która nic nie kosztuje!

Zaskoczony? Ale to nie wszystko!

- Wysoka kwota kredytu bez zabezpieczeń
- Możliwość rozłożenia rat na długi okres
- Szybka decyzja
- Kredyt możesz przeznaczyć na dowolny cel
- Wstępna oferta przez telefon
- Dojeżdżamy bezpłatnie do klienta

ZADZWOŃ!
515 176 275

■ W innych krajach nie ma tego problemu?

Oczywiście, że jest. Ale powydzielane są strefy produkcji rolnej. Zadbane o to, by była doprowadzona infrastruktura, bo nie wystarczy na mapie palcem pokazać, tu możecie budować chlewnię. Trzeba dostarczyć prąd, wodę, kanalizację. Natomiast u nas to leży, a potem co chwilę mamy awantury, bo rolnik chce wybudować chlewnię, a sąsiedzi, którzy przestali być rolnikami kilka lat wcześniej, mówią, że będzie im źle pachnieć.

■ **Co się stało z fermami zarodowymi świń w Polsce? Dlaczego sprowadzamy tyle sztuk warchlaka z Danii i Holandii?** Bo to jest produkcja, gdzie są postawione bardzo wysokie wymagania. Musi być materiał jednorodny, zdrowy, dobrze utrzymany. Jest nie tak mało ferm, które w Polsce radzą sobie dobrze, natomiast jest ich za mało w stosunku do skali produkcji, którą możemy realizować. Są dwa pytania: czy sobie z tym poradzimy, czy trzeba zaakceptować fakt, że „wylęgarnią” prosiat w Europie jest Dania? Być może uda się w Polsce odbudować produkcję prosiat. Potrzebne jest do tego wsparcie środkami publicznymi i odpowiednie zabezpieczenie sfery regulacyjno-prawnej.

■ **Niebywale wahania cen na rynku trzodziarskim raczej demotywiają producentów do budowania ferm zarodowych...** Wahania były, są i będą. Zmiany cenowe są mniejsze niż kiedyś bywały. Cykl świński, mimo wszystko, łagodzi się. Natomiast opłacalność musi być w cyklu. Nie można jej szacować, kiedy jest akurat górką świńską, kiedy ceny są niskie. Duńscy nie narzekają, a ceny mają te same. Jest jednolity rynek europejski. Z wyjątkiem drobiu, ceny wszystkich polskich produktów rolnych mieszczą się w granicach średnich cen europejskich.

■ **Na produkcji rolnej można byłoby lepiej zarabiać, gdyby rolnicy się zrzeszali. A to w naszym kraju nadal kuleje. Dlaczego?**

Na pewno nie jest to panaceum dla wszystkich gospodarstw rolnych. Tym najmniejszym gospodarstwom grupy producenckie też nie pomogą. Natomiast powinny gospodarstwa rodzinne, średnie i większe ze

sobą współpracować. Różne są przyczyny braku integracji. Niedostatek kapitału społecznego dotyczy całego społeczeństwa, w tym i rolników. Nie ufamy sobie. Możliwości kooperacji są duże. Integracja pozioma, która sama w sobie jest wartością, stwarza możliwości integracji pionowej, czyli np. kilkunastu rolników może myśleć, by wejść w przetwórstwo i zyskać kolejne dochody. Mogą nie tylko uzyskać wyższe ceny sprzedaży czy niższe ceny zakupu, ale także uzyskiwać dochody w kolejnych ogniwach łańcucha żywnościowego. Jeśli chodzi o uregulowania prawne, w ostatnich latach zrobiono bardzo pozytywne kroki w tym względzie. Może jeszcze za wcześniej, by obserwować tego efekty, ale, niestety, optymistą nie jestem.

■ **Sprzęt rolniczy i technologia w porównaniu do tego, co było jeszcze 20 lat temu, ogromnie się zmieniły.**

Tak, a to dopiero początek. Wchodzimy w fazę, gdzie technika cyfrowa, łącznie z wykorzystaniem technologii 5 G, będzie wkraczać coraz szerzej w rolnictwo. Myślę, że jest to kwestia najbliższych kilkunastu lat. To się dzieje i nie ma bariery, by proces ten zatrzymać. Przez wieki uważano, że rolnictwo to współdziałanie przyrody i ręcznej pracy ludzi, potem udało się to przełamać, dzięki wyżej zaawansowanej mechanizacji. A w tej chwili, gdy dołoży się techniki cyfrowe, tę pracę fizyczną będzie można coraz bardziej zastępować, może i w niedalekiej przyszłości, w całości robotami.

■ **Wykorzystywanie coraz wyższej technologii w rolnictwie wymusza zdobywanie wiedzy. Rolnicy są coraz lepiej wykształceni?**

Na naszym Uniwersytecie na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym jest coraz więcej studentów z gospodarstw rolnych, którzy do nas przyszli głównie po wiedzę ekonomiczno-finansową. Z kolei na studiach podyplomowych mamy osoby, które z wykształcenia są prawnikami, ekonomistami, inżynierami, ale mamy też, o dziwo, lekarzy czy osoby po teologii, po uczelniach artystycznych. Osoby te chcą uzupełnić swoje wykształcenie. Wybrały wcześniej inne kierunki, ale zmieniają swoje plany w związku z tym, że rodzice

mają gospodarstwo i dochodzą do wniosku, że rolnictwo będzie ich głównym albo dodatkowym zajęciem. Odpowiednio duże gospodarstwo w tej chwili to nie jest złe miejsce pracy. To są stabilne dochody i pewna swoboda w tym, co się robi, a przy tym nie ma tak ciężkiej pracy fizycznej, jak kiedyś bywało.

■ **Od ilu hektarów przy produkcji roślinnej można mówić o rentowności gospodarstwa rolnego?**

Przy typowej produkcji roślinnej o dochodach porównywalnych ze średnią krajową można myśleć przy 50 hektarach. W Europie zachodniej u naszych konkurentów rośnie liczba gospodarstw powyżej 100 ha. Liczba tych z mniejszym arealem spada. Oznacza to, że rolnicy dysponujący mniejszą ilością gruntów rezygnują z prowadzenia gospodarstw. W Polsce od kilku lat zauważa się wzrost gospodarstw od 30 ha.

■ **Jaka może być średnia wielkość gospodarstw za 20-30 lat?**

Średnią się nie przejmujemy, bo jest bardzo dużo gospodarstw, które są drobne i użytkują niewielki odsetek ziemi. Ważniejszą informacją jest to, jaka część ziemi rolniczej jest w gospodarstwach rozwojowych, które przyrastają. U naszych konkurentów, w Europie Zachodniej 80-90% ziemi jest w gospodarstwach, które rozwijają się. A w Polsce stanowi to 50-60%. 40% ziemi jest w gospodarstwach, w których rozwoju nie ma.

■ **Powiększanie gospodarstw w tej chwili w Polsce nie jest łatwe.**

Zgadza się. Pierwsza sprawa to cena gruntu, a po drugie to jest proces społeczno-demograficzny i tego nie da się przyspieszyć. Natomiast ważne jest to, żeby rozwiązaniami prawnymi nie hamować tego procesu.

■ **Co ma miejsce pana zdaniem w tej chwili? Źle pan ocenia wejście w życie ustawy o obrocie gruntami rolnymi?**

Wprowadzone ograniczenia chyba nie są potrzebne. Chronić trzeba ziemię dobrą jakościowo. Gospodarstw powyżej 100 ha w Polsce mamy raptem 12 tysięcy. I one użytkują 21% ziemi. A tych powyżej 300 ha jest nieco powyżej 2 tysiące i one użytkują 1,5 mln ha, czyli tylko 11% ziemi rolnej. Nie ma zatem problemu nadmiernej koncentracji.

■ **Czy problem ziemi nieużytko-**

wanej rolniczo w naszym kraju jest znaczny?

Jeśli ziemia jest słabej jakości i wypada, bo przeznaczona jest na inne cele, np. zalesianie, to dobrze. Ale większym problemem jest „udawanie” produkcji rolniczej, żeby uzyskać dopłaty, dotyczy to niektórych większych, ale w dużym zakresie małych gospodarstw. Następuje tam skrajna ekstenzyfikacja, uprawiane jest tylko zboże bez żadnej pielęgnacji i nawożenia, byle tylko coś zasiać i wziąć dopłatę. Im mniejsze gospodarstwo, tym powinna być większa intensywność produkcji. A jest często dokładnie odwrotnie. Znaczna część zasobu ziemi jest w gospodarstwach nierozwojowych, gdzie wymagana nowoczesność nie trafiła. Część ziemi jest też porzucana, bo jeśli ktoś ma 1-2 ha i dochody z innych źródeł, zwłaszcza w południowej i środkowej części kraju, gruntów nie obsiewa. Są one zaniedbane.

■ **Myśli pan, że programy unijne są dobrze wykorzystywane?**

W większości są nieźle wykorzystywane. Może niepotrzebnie za dużo środków jest przeznaczanych na ONW bez żadnych zobowiązań ze strony rolników. Mogłby np. pojawić się chociażby wymóg wapnowania gleb kwaśnych.

■ **Jaka będzie Wspólna Polityka Rolna po 2020 roku?**

Dużo nadal nie wiemy, ale na pewno będzie. Niestety chyba będzie mniej środków, zwłaszcza w PROW. Będą duże wymagania rolno-środowiskowo-klimatyczne, a ONW będzie z nich wyłączone, czyli trzeba będzie przeznaczyć więcej środków na inne działania prośrodowiskowe. Istotne będzie, jak się je uda zapisać w projektowanych działaniach, czy one będą niejako przy okazji prorozwojowe. Ważne jest bowiem, żeby w polskim rolnictwie znacząca część środków trafiła na rozwój, bo jeszcze możemy i powinniśmy produkować więcej, bo polski sektor rolno-żywnościowy jest istotny z punktu widzenia całej gospodarki. Chociażby wspomniany już eksport rolno-żywnościowy, który stanowi 13% całości eksportu naszego kraju. Rolnictwo to całkiem ważna w Polsce gałąź gospodarki.

305 mld zł z programów unijnych

W polskie rolnictwo w ostatnich latach zostały wpompowane ogromne pieniądze. Czy trafiłyby tam, gdybyśmy 15 lat temu nie weszli do Unii Europejskiej?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Tysiące ciągników i maszyn rolniczych, nowoczesne chlewnie i obory, płyty obornikowe, zmodernizowane zakłady przetwórcze, innowacyjne technologie produkcji. Przez ostatnie 15 lat obraz polskiej wsi zmienił się diametralnie. Można byłoby się zastanawiać i spierać nad tym, w jakim tempie sektor rolny rozwijałby się, gdyby Polska w 2004 roku nie weszła do Unii Europejskiej. Unijny entuzjasta przekonują, że miliardy złotych z Brukseli to zastrzyk, który sprawił, że nasz kraj w dziedzinie gospodarki rolnej stał się w końcu konkurencyjny w stosunku do zachodu. Sceptycy zwracają natomiast uwagę na wzrost kosztów produkcji poprzez wyższe ceny środków ochrony roślin, nawozów, materiałów budowlanych czy maszyn. Według nich pieniądze, które zostały wpompowane w polską wieś, wróciły z powrotem z nawiązką do krajów „starej 15-latki”, a więc państw członkowskich, które tworzyły Wspólnotę. Jedno jest pewne - bez unijnej pomocy - przy polskich możliwościach gospodarczych i wielkości budżetu krajowego ciężko byłoby dokonać tego, co możemy zaobserwować w tej chwili, przejeżdżając przez tereny wiejskie.

Najwięcej środków unij-

nych, które trafiły na polskie wsie, przeszło przez systemy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To ta instytucja w 1994 roku, a więc już na 10 lat przed wejściem Polski do UE, została wyznaczona do pełnienia roli akredytowanej agencji płatniczej. Dziś zajmuje się wdrażaniem instrumentów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej oraz udziela pomocy ze środków krajowych. To na jej barkach corocznie spoczywa wypłata chociażby dopłat bezpośrednich, których od 2004 roku do wielkopolskich rolników trafiło 21,7 mld zł.

Instrumentem, z którego rolnicy korzystali najchętniej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jest z pewnością Modernizacja gospodarstw rolnych. To właśnie przy udziale tych środków zakupiono najwięcej nowoczesnych maszyn, co niezwykle pozytywnie wpłynęło na zwiększenie tempa i poprawę komfortu pracy na polach. Wymiana parku maszynowego dla setek rolników byłaby niemożliwa, gdyby nie to wsparcie. Do tej pory w ramach tych programów wydatkowano około 12 mld zł. W obecnym PROW 2014 - 2020 w ramach Modernizacji pozostało jeszcze do wypłacenia aż 9 mld zł! Kolejny cenny zastrzyk unijnej gotówki trafił do gospodarstw zarządzanych przez młodych rolników. Często następcy nie decydowaliby się na przejmowanie gospodarstw i związane z rolnictwem, gdyby nie premia, dzięki której mogli chociażby zmodernizować obiekty inwentarskie i tym samym zwiększyć rentowność produkcji. Łączny limit środków na premie dla młodych rolników od 2007 roku do dziś wynosi ponad 6 mld zł, z czego do producentów rolnych trafiły około 4 mld zł.

Z PROW 2014 - 2020 do wypłacenia pozostały jeszcze 35 mld zł?

Jak podała ARiMR, do 30 kwietnia 2019 roku w ramach PROW 2014 - 2020 na różne działania wypłacono rolnikom 18,96 mld zł. Stanowi to 36% całej puli zaplanowanej w budżecie unijnym oraz krajowym na ten cel, która wynosi około 54 mld zł (35 mld z budżetu UE i 19 mld zł wkładu krajowego).

REALIZACJA PŁATNOŚCI UNIJNYCH W POLSCE OD 2000 ROKU DO 31.03.2019 ROKU (W ZŁ):

Dopłaty bezpośrednie - 176.062.990.402,49
 PROW 2014-2020 (w tym ONW) - 18.359.541.790,24
 PROW 2007-2013 (w tym ONW) - 74.288.860.208,12
 PROW 2004-2006 (w tym ONW) - 10.877.808.550,04
 SPO 2004-2006 - 7.567.092.509,07
 SAPARD - 4.512.551.204,11
 Wspólna Organizacja Rynku Owoców i Warzyw - 8.045.631.235,20
 PO Ryby 2007-2013 - 4.261.351.620,43
 PO Ryby 2014-2020 - 771.553.986,27
 Wspólna Organizacja Rynków Rybnych - 2.016.444,35
 Mechanizmy rynkowe przejęte przez ARiMR z ARR (w tym delegowane do KOWR) - 541.775.411,51

RAZEM: 305.291.173.361,83

LESZEK HĄDZLIK prezydent PFHBiPM



Weszliśmy do UE w 2004 roku na trudnych warunkach. Musiała nastąpić znaczna restrukturyzacja i konsolidacja stad, bo wtedy sektor produkcji mleka w naszym kraju charakteryzował się dużym rozdrobnieniem. Ale udało się to zrobić, podobnie jak rozwijać technologię produkcji i unowocześniać materiał genetyczny. Myślę, że wsparcie unijne i dogodne warunki do wprowadzania tych technologii spowodowały, że wzmocniliśmy się. Ogromny postęp miał miejsce także w przemyśle mleczarskim, gdzie w 70% jest własność spółdzielcza i nasi przedstawiciele tworzą rady nadzorcze. Na dziś mogę powiedzieć, że jesteśmy mocni. Mamy cenę mleka na poziomie światowym. Wzrosła wydajność mleczna polskich obór. W 2004 roku wynosiła 5,6 tys. litrów, a w 2018 roku krowy pod oceną dają średnio 8,2 tys. litrów mleka rocznie. Możemy konkurować dobrym produktem. Mamy duże zaległości, jeśli chodzi o genomikę, ale to jest związane z małym wsparciem rządu. Gdybyśmy w tej chwili nie byli w UE, byliśmy wyizolowanym krajem, który musiałby zredukować produkcję, ponieważ mamy 30% nadwyżki mleka nad spożyciem krajowym. Unia z pewnością stosowałaby wobec nas bariery handlowe. A to spowodowałoby, że wiele gospodarstw straciłoby byt.

WIKTOR SZMULEWICZ prezes KRIR



Dla polskiego rolnictwa znalezienie się w gronie członków Unii było dobrym pomysłem. A widać to w eksporcie produktów rolno-spożywczych, który w 2004 roku mieliśmy na poziomie 4 mld euro, dziś wynosi on 30 mld euro. Przed 2004 rokiem niektórzy obawiali się, że po wejściu do Unii polskie rolnictwo przestanie istnieć. A staliśmy się dużym eksporterem. Jest to ogromny sukces naszej gospodarki i poszczególnych gospodarstw, które zainwestowały, skorzystały ze środków pomocowych i dziś są porównywalne z tymi z Niemiec czy Francji. Zmiany widać także w infrastrukturze na wsi. Wybudowano wiele dróg i sieci wodociągowych, zmodernizowano obiekty publiczne. Przez te 15 lat dokonaliśmy ogromnego skoku. W wielu sektorach produkcji rolnej, takich jak drób, pieczeniaki, mleko czy borówka, zaskoczyliśmy wszystkich. Jesteśmy w nich liderami w Europie. Można było inaczej pokierować produkcją trzody chlewnej, gdzie ponieśliśmy porażkę. Choć produkty są dobrej jakości, przegraliśmy w hodowli. Nie zadaliśmy sobie produkcji psiat. Winna jest polityka państwa, ale i postęp technologiczny, który na zachodzie jest wyższy.

CEZARY LISOWSKI rolnik z Olszewa (Wielkopolska)



Uważam, że gdyby Polska nie weszła do Unii Europejskiej, nie wyglądałaby tak, jak teraz. Rozwój gospodarstw widać gołym okiem. To jest z pewnością związane z pieniędzmi, które poszły na polską wieś. Ale rolnicy nie przykładaliby do tego takiej wagi, gdyby nie wymagania zewnętrzne. Chcą uzyskać należne wynagrodzenie z pracy na roli, muszą inwestować, budować, powiększać gospodarstwa. Dotyczy to tych, którzy patrzą w przyszłość. Dziś jest tak - albo dużo, albo wcale.

Rzepak ozimy - jaką odmianę zasiać?

Najwyższy czas wybrać nasiona rzepaku. Na jaką odmianę w tym sezonie warto postawić? Czym w ogóle sugerować się przy jej doborze?

TEKST ■ Marianna Kula

Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, radzi, by zaglądać do Listy Odmian Zalecanych, które opracowuje i publikuje Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. - Powinniśmy sugerować się przede wszystkim LOZ, które przygotowują Stacje Doświadczalne Oceny Odmian (należące do COBOR-u - przyp.red.). Dla każdego województwa jest tworzona osobna lista, bo jak powszechnie wiadomo, w każdym regionie panują inne warunki glebowe. LOZ - to moim zdaniem - najlepsze, niezależne, aktualne źródło wiedzy na temat odmian - twierdzi szef KZPRiRB. Przyznaje jednocześnie, że nie pokusi się o wskazanie konkretnej „jednej jedynej” odmiany rzepaku. - *Naprawdę odsyłam do COBORU, ich ocena jest bowiem obiektywna. Warto na to spojrzeć i tym się kierować* - radzi prezes Młodecki.

Przy wyborze nasion do siewu dobrze jest także zapoznać się z wynikami badań COBOR-u, prowadzonymi w ramach Porejstrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), na podstawie których powstają wspomniane LOZ (patrz ramka obok). Ostatnie z nich pochodzą z 16 doświadczeń rozmieszczonych w różnych rejonach kraju. Plon nasion obliczany jest przy wilgotności 9%. Wzorzec dla badanych roślin stanowi średnia plonowania z 16 badanych odmian populacyjnych.

Jacek Broniarz, kierownik pracowni WGO Roślin Pastewnych, Oleistych i Włóknistych w COBORU z kolei zwraca uwagę na to, że o wyborze odmiany do uprawy przez producentów rzepaku decyduje przeważnie jej plenność oraz stabilność, tj. powtarzalność plonowania w latach. - *Plenność jest warunkowana genetycznie, lecz duży wpływ mają na nią warunki siedliskowe - glebowe, czynniki agrotechniczne i warunki pogodowe. Wszyst-*



ko to powoduje niestety dość dużą zmienność plonowania w latach, a także rejonach kraju. Najczęściej jest też tak, że dobre plonowanie odmiany jest wypadkową jej wielu innych dobrych cech, np. mniejszej podatności na choroby, większej tolerancji na stresowe warunki np. suszę - tłumaczy specjalista COBORU. Jego zdaniem powinno się uwzględniać zimotrwałość odmian. W warunkach ostrych zim ryzyko wymarzenia roślin zdecydowanie wzrasta. Pomimo że w bieżącym roku, a także w poprzednich dwóch sezonach wegetacyjnych, w całym kraju rośliny rzepaku przetrwały praktycznie bez większych strat, takie zagrożenie istnieje każdej zimy. Niemniej zróżnicowanie odmian pod względem wytrzymałości na mróz jest zauważalne i można w ofercie odmian do uprawy wybrać takie, które lepiej zimują - podkreśla nasz rozmówca z COBORU. O czym w tym temacie powinno się jeszcze pamiętać? - *Wybierając odmianę rzepaku do siewu w nowym sezonie wegetacyjnym, należy uwzględnić także inne właściwości odmian. Ważna może okazać się m.in. tolerancja na opóźniony*

siew, a to jest uzależnione od szybkości rozwoju roślin jesienią - radzi Jacek Broniarz. Dlaczego? - *Ze względu na konieczność stosowania integrowanej ochrony coraz większego znaczenia nabiera odporność na określone patogeny. Przykładowo, jeżeli w gospodarstwie uprawia się dużo rzepaku i w związku z tym obserwuje większe nasilenie występowania jakiejś choroby, to należy wysiewać odmiany, które wykazują większą odporność na tego patogena* - wyjaśnia ekspert COBORU.

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór materiału siewnego rzepaku ozimego, przedstawiamy także sztandarowe odmiany renomowanych firm - zarówno populacyjne, jak i mieszańcowe.

Saatbau

PANTHEON F1 to nowa, wysokoplonująca odmiana mie-

szańcowa (104% wzorca w badaniach rozpoznawczych COBORU w 2017 r.) charakteryzująca się doskonałym profilem zdrowotności. Dzięki genowi Rlm7 jest bardzo odporna na suchą zgniliznę kapustnych. Mocne łuszczy, o wysokiej odporności na pęknięcie, chronią wysokiej plon przed stratami. Ze względu na mocny jesienny wigor może być polecana do siewu w opóźnionych terminach.

PRESIDENT F1 to odmiana mieszańcowa rzepaku ozimego, wyróżniająca się plonem nawet w grupie najlepszych odmian hybrydowych. Wysokie i potężne rośliny o dużej liczbie pędów bocznych zapewniają wysoką produktywność. Bardzo wysoki jesienny wigor oraz silnie rozbudowany system korzeniowy powodują, że doskonale nadaje się

— R E K L A M A —

AgroTargi-wschód

8-9 CZERWCA 2019 R.
Skotoszów, ul. Przemyska 37, 37-550 Radymno
Powiat jarosławski, woj. Podkarpackie,
Przy węźle „Przemysł”
autostrady A4

w godz. 9-18

WSTĘP WOLNY

- POKAZY
- WYBITNI SPECJALIŚCI
- POLSCY PRODUCENCI
- NOWOŚCI RYNKOWE
- TRAKTORKI OGRODNICZE
- MASZYNY ZABYTKOWE
- AUKCJA MASZYN UŻYWANYCH

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE:

- LUNAPARK
- ŁAZIK MARJAŃSKI
- KONKURSY Z NAGRODAMI
- POKAZY SOKOLNICZE
- POKAZY SPRZĘTU WOJSKOWEGO

ORGANIZATOR
SAWA EXPO

Partner lokalni
OPARAN

Partnerzy
25 lat
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Patronat Honorowy
SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Marszałek Sejmu Marek Kuchciński

Patronat Honorowy
Krajowy Ośrodek Wspierania Rolnictwa

Partnerzy
TVP 1

agrotargiwschod.pl

on do uprawy na glebach ciężkich, zlewnych, a także w przypadku stosowania uproszczeń uprawowych.

PRESIDENT doskonale radzi sobie również na mniej zasobnych i lżejszych stanowiskach. Tak szybki jesienny start powoduje, że odmiana ta w przypadku bardzo opóźnionych terminów siewu najlepiej kompensuje redukcję potencjału plonowania. Odmiana charakteryzuje się wysoką odpornością na pękanie łuszczyń. Gen Rlm7 gwarantuje wysoką odporność odmiany na suchą zgniliznę kapustnych.

STANLEY to odmiana populacyjna rzepaku ozimego, której doskonała odporność na choroby, wysoka zimotrwałość oraz równomierność dojrzewania gwarantują wysoki i regularny w latach potencjał plonowania. Na polu zwraca uwagę nieco niższymi roślinami, które tworzą wyrównany łań, gęsto wypełniony łuszczykami. STANLEY wyróżnia się spośród odmian populacyjnych bardzo wysokim jesiennym wigorem, co powoduje, że można rozważać jego siew również w terminach wykraczających poza

optymalne dla danego regionu. Dodatkowym atutem jakościowym tej odmiany jest wysoka zawartość tłuszczu w nasionach.

IGP

TATIANA to nowa odmiana mieszańcowa zarejestrowana w COBORU w roku 2018 z topowym plonem nasion wynoszącym 122% wzorca. Odmiana tworzy silne pełne wigory rośliny o licznej ilości kwiatostanów i pędów bocznych. TATIANA cechuje się bardzo wczesnym rozpoczęciem kwitnienia, które trwa wyjątkowo długo. Dzięki temu unikalnemu systemowi budowy plonu elastycznie wykorzystuje dostępne zasoby wody. Odmianę poza wybitną wydajnością w plonie nasion cechuje również jednocześnie bardzo wysoki plon oleju, istotnie wyższy od odmian wzorcowych.

BROADWAY to wyjątkowa odmiana populacyjna, która w urzędowych badaniach ADHB 2017 uzyskiwała najwyższy plon nasion wynoszący 106% wzorca [55,12 dt/ha], deklasując odmiany mieszańcowe. Jest odmianą wczesną, przydatną również na słabsze stanowiska glebowe. Pokrojem roślin oraz wigorem nie odbiega od większości odmian mieszańcowych. Plon tworzony jest konsekwentnie poprzez wyjątkowo długie łuszczyki, które nie wykazują tendencji do osypywania. Produkcja materiału siewnego odmiany BROADWAY odbywa się w Polsce.

Hodowla Roślin

Strzelce

COPERNICUS F1 - nowość! Odmiana mieszańcowa doskonale przystosowana do polskich warunków uprawy. Bardzo wysoki potencjał plonowania (do 137 % wzorca). Charakteryzuje się szybkim rozwojem roślin po siewie, wysoką zimotrwałością (potwierdzoną w doświadczeniach COBORU) oraz dobrą odpornością na choroby grzybowe. Doskonale sprawdza się także w uprawie na glebach lżejszych.

CHROBRY - odmiana populacyjna wywodząca się z bezpośredniej krzyżówki z doskonałą odmianą MONOLIT. Jedną z najbardziej zimotrwałych odmian rzepaku ozimego w Polsce, co potwierdziło się podczas zimy 2015/2016, gdzie CHROBRY uplasował się w ścisłej czołówce najlepszych odmian. Niskie wymagania glebowe. Ze względu na wysoką zimotrwałość CHROBRY jest odmianą bezpieczną w uprawie na terenie całej Polski.

MONOLIT - odmiana populacyjna cechująca się dużą elastycznością w stosunku do warunków pogodowych, co wpływa na wierność jej plonowania. MONOLIT wyróżnia się bardzo dobrą mrozoodpornością, którą potwierdził podczas ostatnich zim. Bardzo istotną cechą tej odmiany są niskie wymagania glebowe. MONOLIT może być z powodzeniem uprawiany na glebach lżejszych, mozaikowatych.

5 najwyższej plonujących odmiany populacyjnych rzepaku ozimego w 2018 r., badanych w ramach PDO (w nawiasie podano uzyskany plon wzorca w roku 2017 i 2016):

Wzorzec: 38,6 dt z ha (40,2 dt z ha, 35,6 dt z ha).

- Adriana - 103% wzorca (brak, 109%),
- ES Valegro - 101% wzorca (103%, 106%),
- Birdy - 103% wzorca (114%, 103%),
- SY Rokas - 107% wzorca (107%, 111%),
- SY Ilona - 112% wzorca (109%, 110%).

5 najwyższej plonujących odmiany mieszańcowych rzepaku (F1) ozimego w 2018 r., badanych w ramach PDO (w nawiasie podano uzyskany plon wzorca w roku 2017 i 2016):

Wzorzec: 38,6 dt z ha (40,2 dt z ha, 35,6 dt z ha).

- Anniston - 127% wzorca (121%, 134%),
- Architect - 129% wzorca (132%, 134%),
- DK Exotter - 131% wzorca (115%, 122%),
- DK Expression - 127% wzorca (127%, 120%),
- Stefano KWS - 127% wzorca (123%, 124%).

Źródło: COBORU

Najczęściej rekomendowane odmiany rzepaku - populacyjne i mieszańcowe (F1) w 2019 r. (najczęściej pojawiające się na LOZ):

- SY Ilona - 12 razy (w 12 województwach, za wyjątkiem woj.: małopolskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego, zachodnio-pomorskiego),
- Bonanza (F1), DK Expiro (F1), Kuga - każda z nich 9 razy (w 9 województwach),
- Atora (F1), DK Extract (F1), ES Valegro - każda z nich 8 razy (w 8 województwach),
- DK Plantinium (F1, odmiana karłowata o dużej odporności na kiłę kapusty) - 7 razy (w 7 województwach),
- SY Florida (F1) - 6 razy (w 6 województwach).

Pełna lista LOZ na portalu wiescirolnicze.pl

Źródło: COBORU

RZEPAK SAATBAU

W gruncie najlepszy!

Odmiany mieszańcowe:

ASTANA F1 

PANTHEON F1   

PRESIDENT F1  

CLARUS F1

Odmiany populacyjne:

JEREMY  MARLEY

RANDY  SIDNEY

DARCY STANLEY

FINLEY WINNY

www.saatbau.pl

[f/saatbaupolska/](https://www.facebook.com/saatbaupolska/)



10 lat
SAATBAU W POLSCE

EUROPEAN
QUALITY
CERTIFICATE
2018



Rzepak rokuje

Tegoroczny scenariusz dotyczący zbiorów rzepaku różni się od wcześniejszego. Czy ma szansę na realizację?

TEKST ■ Anna Kopras-Fijołek

To nie był udany rok dla rzepaku - mówi Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, podsumowując poprzedni sezon 2017/2018. Sprawdziły się wcześniejsze prognozy dotyczące ubiegłorocznych plonów. W zdecydowanej większości Polski, a zwłaszcza w Polsce północnej od początku siewów, a więc w 2017 roku warunki

były bardzo niekorzystne. Złożyły się na nie: ogromna ilość opadów, trudności z zasiewami, ze wschodami roślin, z dotrzymaniem terminów. W efekcie rośliny były źle wykształcone, miały małą rozetę i w okres zimy weszły źle przygotowane. - *Sama zima była dość łagodna, ale wystąpiły dwie fale mrozu - w lutym i po 20 marca. To spowodowało duże uszkodzenia, a w konsekwencji do zbiorów było 749 tys. ha, czyli powyżej 15% mniej niż średnia*

za ileś lat - tłumaczy prezes. Trzeba mieć jednak świadomość, że część tych plantacji, która została zostawiona, nie plonowała tak jakby rolnicy oczekiwali. Dalszy przebieg pogody - brak wiosny (zima przeszła właściwie od razu w lato) spowodował, że słabe rośliny były nierozgałęziane, nie były obłożone odpowiednią ilością łuszczyń. W konsekwencji plony były słabe, niskie, w granicach 2 ton, a były też niższe. Tymczasem przyjmuje się, że plon na poziomie 2,5 t rzepaku to właściwie zwrot kosztów. Rok był więc kiepski. KZPRiRB szacuje, że zebrano ok. 2 mln 100 tys. ton, czyli prawie 20% mniej niż w 2017 roku.

Ceny, mimo tej niskiej podaży rzepaku, były cały czas stabilne i takie są do tej pory. Wahają się między 1.500 - 1.600 zł. - *Trzeba pamiętać, że o cenie decyduje również relacja do oleju sojowego. Rzepak nie jest jedyną rośliną oleistą na świecie - przypomina Juliusz Młodecki.*

Z punktu widzenia ewentualnych perspektyw uprawy rzepaku, decyzji - czy dalej uprawiać, czy nie - istotna jest

Ile jest obecnie plantacji rzepaku na terenie Polski? Szacuje się, że między 850 a 900 tys. ha.

relacja do ceny pszenicy. Jeśli ona nie spada poniżej 2, czyli cena rzepaku jest dwa razy wyższa od ceny pszenicy - a przez cały sezon tak było - nie jest źle. Sumarycznie cena rzepaku jest niska, ale to konsekwencja niskich cen naszych surowców w ostatnim czasie.

Jeśli chodzi o rok 2019, zapowiada się zupełnie inny scenariusz. Mimo ubiegłorocznej suszy udało się zasiać rzepak bardzo wcześnie, w niektórych przypadkach - nawet za wcześnie (bardzo szybko bowiem zebrane zostały plony). Nie ma jeszcze precyzyjnych danych co do powierzchni zasiewów, ale jest ona na pewno większa niż zbiory w 2018 roku. - *Myślę, że może dobić między 850 a 900 tys. ha. Trzeba być w tych wyliczeniach jednak ostrożnym - zauważa prezes. Część plantacji została zaorana z powodu*

W Poznaniu zawarte zostało porozumienie KZPRiRB z Krajową Radą Drobiarstwa Izba Gospodarczą mówiące o tym, że rzepak może stanowić alternatywę w żywieniu drobiu.

- *Od pewnego czasu przedstawiamy rzepak jako roślinę oleisto-białkową. I tak jest, bo z przerobu 100 kg rzepaku uzyskujemy 40 l oleju i 60 kg śruty rzepakowej, która ma 34% białka - mówi prezes KZPRiRB Juliusz Młodecki. - Dziwnym trafem połowa produkcji polskiej śruty rzepakowej jest sprzedawana, głównie do Niemiec i Hiszpanii. Z drugiej strony importujemy ponad 2 mln ton soi. Chcielibyśmy więc znaleźć odpowiedź, dlaczego tak się dzieje? Tym bardziej że ministerstwo rolnictwa prowadzi pewne działania dotyczące samowystarczalności białkowej. Ponieważ drobiarstwo jest największym odbiorcą pasz treściwych, postanowiliśmy bez zbędnych pośredników rozmawiać o możliwościach wykorzystania śruty rzepakowej w żywieniu drobiu i przełamać pewne tabu, że to się nie da. Temu celowi służyło to porozumienie. Nie mówimy nigdzie, że będziemy dążyć do wyeliminowania śruty sojowej z żywienia zwierząt, zwłaszcza drobiu. Chcemy jednak pokazać, że można dać choćby parę procent dla pewnych wybranych grup zwierząt, w przypadku których nie będzie to wywoływało żadnych kontrowersji. Trzeba bowiem pamiętać, że nie możemy załamać ekonomiki produkcji drobiu. Trzeba zrobić to w sposób racjonalny. Myślę, że jesteśmy na dobrej drodze.*

Przedmiotem działalności Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych są obecnie: stabilny biodiesel, zagospodarowanie śruty i racjonalne podejście do ochrony roślin.

lepiej

kiepskich wschodów. Ponieważ jesień była bardzo długa, nawet te później wschodzące rośliny, zdążyły wykształcić do zimy odpowiednią rozetę. Odpowiednią, czyli minimum 4 pary liści. Zimy nie było, więc nie możemy mówić o wymarznięciach. - *Był więc dobry czas, dobry moment, żeby podać azot, można było wjechać praktycznie na wszystkie pola już tego mitycznego 1 marca, bo to była data graniczna, plantacje rokuja więc nieźle* - ocenia Juliusz Młodecki.

W tej chwili plantatorzy borykają się z innym problemem. Ponad tydzień „trzymały” nocne przymrozki, które bardzo zahamowały wegetację. Pozytywne jest jedynie to, że zahamowały też presję szkodników. Do tej pory zarówno chowaczy jak i słodyszka nie było. To jednak słaba pociecha. - *Mam nadzieję, że nieprzemarznięte zostaną paki - mówi plantator.*

Na tę fazę rozwojową, która trwa obecnie, rzepak rokuje na pewno lepiej niż rok temu. Co do prognoz dotyczących zbiorów prezesa zrzeszenia woli być ostrożny. Pewne jest jedno - rzepak potrzebuje wody.

Jakie wieści dochodzą do nas z zagranicznych plantacji? W niektórych krajach, m.in. w północnych Niemczech rolnicy borykają się ze skutkami dotkliwej suszy. Zasiłali więc teraz mniej rzepaku. - *Wszyscy producenci, we wszystkich innych krajach, narzekają z powodu braku skutecznej ochrony*

jesiennej. Braku zapraw neonicotynidowych, dla których nie ma alternatywy. To powoduje, że rolnicy mają kłopot z uszkodzeniami plantacji na jesieni, co przekłada się w jakimś procencie na decyzje o rezygnacji z uprawy. Lub - ograniczenia upraw - wyjaśnia Juliusz Młodecki.

Dobry stan plantacji w Polsce to wypadkowa wielu czynników, ale również tego, że w ubiegłym roku minister zgodził się na stosowanie środków neonicotynidowych, na wniosek KRPRiRB. - *Mamy więc nasiona zaprawione i dzięki temu plantacje były chronione, co miało bardzo korzystny wpływ, bo przy tym przebiegu pogody, jaki był jesienią 2018 roku, mielibyśmy ogromne problemy - nie ukrywa prezes zrzeszenia. - Nie tylko z inwazją śmietki, ale przede wszystkim mszycy brzoskwińowej, która jest później wektorem dla chorób wirusowych np. żółtaczki rzepy. Przy tamtym przebiegu pogody bardzo szybko była sprzątnięta z pól kukurydza, więc mszyca przeniosła się na plantacje rzepaku. Gdyby nie było zapraw, byłoby „jajo”. Gdyby zrzeszenie nie starało się o wydanie odpowiedniej decyzji, plantatorzy mieliby poważne kłopoty. To ogromna zasługa i sukces zrzeszenia.*

- *Udało nam się to jako jedynym w Europie - podkreśla Juliusz Młodecki. - Uczestniczę w posiedzeniach COPA COGECA - grupy roboczej: rośliny oleiste i białkowe. Koledzy, z którymi od lat się tam spotykam, z milczącym podziwem obserwowali nasze poczynania i ich efekty.* ■

Wizytówka uprawowa



MOSCHUS - PSZENICA OZIMA OD IGP

Dobra wiadomość dla plantatorów zbóż, zwłaszcza pszenicy ozimej. Komisja ds. rejestracji odmian roślin zbożowych COBORU pozytywnie zaopiniowała wpisanie do Krajowego Rejestru (KR) pszenicy ozimej MOSCHUS od IGP. To pierwsza odmiana elitarna zachodniej hodowli reprezentowanej przez IGP Polska oraz dystrybutora i jednocześnie producenta materiału siewnego Agrii, która uzyskała rejestrację w COBORU w Polsce. W dwuleciu badań rejestrowych okazała się najlepszą ze wszystkich badanych rodów pszenicy pod względem: zawartości białka i glutenu, a także gęstości, wyrównania i szklistości ziarna. W Niemczech natomiast MOSCHUS jako pierwsza w historii odmiana została zarejestrowana z najwyższymi notami uzyskanymi jednocześnie już w momencie rejestracji za: zawartość białka, liczbę opadania oraz wskaźnik sedymentacji. Ważne jest również to, że do zaprawiania nasion MOSCHUS używana jest zaprawa fungicydowa z półki premium. Oznacza to, że oprócz szerokiego spektrum zwalczanych chorób wpływa ona również na dynamiczny i silny rozwój systemu korzeniowego.

— R E K L A M A —

KREDYTY BANKOWE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA pożyczka dla rolników z gwarancją poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty! Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



I to jest kredyt ma się rozumieć!

Decyzję kredytową otrzymasz do 15 minut!

Dojeżdżamy bezpłatnie do klientów.

KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!



Koszt jak przy kredycie hipotecznym

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!

Tel. 500-210-757 lub 505-511-044

Zaraza ziemniaka - objawy, ograniczanie, ochrona

Zaraza ziemniaka to najgroźniejsza choroba tej rośliny w Polsce. Jak i kiedy chronić przed nią nasze plantacje?

TEKST ■ Marianna Kula



Fot. S. Meffina

Zaraza ziemniaka jest chorobą grzybową. Jej występowaniu sprzyjają: temperatura powietrza na poziomie 12-18 stopni Celsjusza, opady deszczu, a także duża wilgotność powietrza. - *Choroba w pierwszej kolejności wystąpi w zwartym łanie, gdzie przez długi czas utrzymuje się rosa (duża ilość łęgów ziemniaka, zagłębienia terenu)* - mówi Grzegorz Manowski, specjalista ds. roślin okopowych w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Lubaniu.

Objawy

Objawy zarazy mogą wystąpić na liściach (mówimy wówczas o zarazie liściowej). Początkowo pojawiają się na nich żółte plamy. Z czasem one brunatnieją. Na granicy zdrowej tkanki i chorej może też od spodu blaszki liściowej wystąpić biały nalot. - *W wyniku wystąpienia choroby liście zasychają. Choroba w pierwszej kolejności atakuje liście najmłodsze* - tłumaczy pracownik PODR-u.

Zaraza łodygowa to druga postać tej choroby. Uwidacznia się ona brunatnymi plamami na całej długości łodyg - te wówczas stają się łamliwe i szybko zasychają.

Grzegorz Manowski przypomina również o tym, że w przypadku, gdy nie chronimy ziemniaków przed zarazą albo prowadzimy ochronę niewłaściwie, objawy mogą też wystąpić na powierzchni bulw. Uwidaczniają się one w postaci szarosinych lekko wgłębionych plam. W miąższu z kolei widać rdzawe nacieki.

Straty

Zaraza ziemniaka powoduje znaczące straty w plonie. - *Na plantacjach bez ochrony uzyskujemy niskie plony na poziomie 10-15 ton z hektara zależnie od warunków pogodowych, a uzyskany plon jest słabej jakości poprzez uszkodzenie bulw przez chorobę (bulwy źle się przechowują, gniją na mokro porażając inne, co powoduje jeszcze większe straty).* Jeżeli w porę nie zareagujemy, to wszystkie przechowywane ziemniaki zgniją - uczuła Grzegorz Manowski.

Jak uchronić plantację przed zarazą?

Występowanie choroby, na co zresztą wskazuje pracownik PODR-u, można ograniczyć poprzez: niszczenie gnijących bulw, uprawę odmian mniej podatnych na zarazę, wysadzenie bulw zdrowych, pobudzonych lub podkiełkowanych, wysadzenie ich w optymalnym terminie, wysokie obsypywanie roślin. - *Jeśli jest konieczność nawożenia w okresie wegetacji, zaleca się stosowanie nawozu dolistnie.* Przeprowadzenie zbioru powinno się odbywać w czasie bezdeszczowej pogody. Zabieg chemiczny z kolei należy przeprowadzić tuż przed wystąpieniem warunków umożliwiających zaistnienie infekcji lub z chwilą pojawienia się pierwszych objawów na roślinach najbardziej podatnych na chorobę - wylicza Grzegorz Manowski.

Kiedy dokładnie przystąpić do zabiegu?

Termin wykonania pierwszego zabiegu „na zarazę”, jak radzi nasz rozmówca, może

być ustalony na podstawie: sygnalizacji programów wspomagających decyzję, np. www.podr.pl; w okresie zwierania się międzyrzędzi (na plantacjach odmian bardzo wczesnych i wczesnych); dla odmian późniejszych - na podstawie występowania pierwszych plam zarazowych na odmianach wczesnych; sygnalizacji na podstawie obserwacji meteorologicznych, wyznaczających tzw. okresy krytyczne, sprzyjające infekcji grzyba.

- *Bardzo dobrą metodą jest bezpłatne skorzystanie z programu wspomagającego decyzję, za pomocą którego możemy idealnie określić termin wykonania zabiegu pierwszego i kolejnych na podstawie warunków pogodowych zarejestrowanych na stacji meteo w danym terenie - uważa Grzegorz Manowski.* - *Wadą tej metody jest jednak mała ilość stacji podłączonych do systemu, ponieważ im pole znajduje się dalej od stacji, tym dokładność metody spada* - dodaje.

Lepsza gryka i łubin niż ugór na polu

Z przywiązania do ziemi i rodzinnych tradycji uprawiają pole, które otrzymali od rodziców. Niestety sama praca na roli nie zapewnia rodzinie utrzymania, dlatego są zmuszeni szukać innych sposobów na życie... Justyna i Cezary Kwapień są przekonani, że lepsza gryka i łubin niż ugór na polu.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Justyna Kwapień i mężem Cezarym prowadzą gospodarstwo rolne na pograniczu dwóch województw: świętokrzyskiego i mazowieckiego. 6 hektarów pola po rodzicach otrzymała pani Justyna jako darowiznę w 2002 roku. W gm. Mirzec



Łubin nieśmiało przebił ziemię - jak na razie pogoda niespecjalnie sprzyja rolnikom

— R E K L A M A —



INNOWACJE DLA PRZYSZŁOŚCI

www.apv-polska.pl



SIEWNIKI
DO POPLONÓW, TRAW
I NAWOZÓW



ROZSIEWACZE
DO MIKROGRANULATÓW

AGREGATY
DO PIELĘGNACJI
UŻYTKÓW ZIELONYCH

BRONY
DO MECHANICZNEGO
ODCHWASZCZANIA



Skontaktuj się z nami!

600 448 277
793 304 101
571 432 080

APV POLSKA
ul. Cecorska 9
76-200 Słupsk



**SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT**



Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista
do spraw sprzedaży
Bogumiła Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompfer, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl

☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

ISO 9001

🔒 61 438-65-72

(Małyszyn) i gm. Iłża (Jasieniec Iłżecki) uprawiają grykę i łubin. - Pochodząc z rodziny z rolniczymi tradycjami nie mogliśmy pozwolić, by ziemia leżała odłogiem. Doskonale pamiętam, jak rodzice uprawiali ziemię - różnego rodzaju zboża, ziemniaki - koło domu zawsze były warzywa, a w obejściu zwierzęta (świnie, krowy, drób) - opowiada pani Justyna. - To rolnictwo kiedyś wyglądało zupełnie inaczej. Pochłaniało dużo więcej pracy fizycznej, ale też dużo więcej się działo. Od wiosny do jesieni było mnóstwo ludzi na polu. Dziś wjeżdża maszyna, dwa, trzy dni roboty i po wszystkim. Kiedyś jednoczyło to i integrowało całą społeczność lokalną. Sąsiad pomagał sąsiadowi. Bardzo miło wspominał ten czas.

Po latach doświadczeń i zamięłowania do ziemi, pani Justyna kontynuuje rodzinne tradycje. Jeszcze kilka lat temu uprawiali pszenicę, ale kolejny rok z rzędu wysiali łubin i grykę. - Łubin rośnie do żniw. Na przełomie lipca i sierpnia zbieramy plony, które wykorzystywane są do wysiewu - jako międzyplon ścierniskowy, uprawiany po zbiorze zbóż bądź

innych roślin, które wcześniej schodzą z pola.

Grykę rolnicy posiali dla sąsiada, który ma ule i pszczoły. To roślina, która ma dużą zawartość białka. Posiada liczne zalety: skutecznie chroni glebę przed erozją, jest odporna na szkodniki i choroby, ogranicza występowanie szkodników glebowych, może być źródłem paszy dla zwierząt (słoma). Jeśli jest zostawiona i ładnie wykwitnie, można z niej uzyskać ziarno w plonie głównym. Kasza gryczana cieszy się dużym uznaniem konsumentów. Ze względu na obecność substancji prozdrowotnych w gryce coraz częściej jest ona wykorzystywana w przemyśle spożywczym, farmaceutycznym i ziołolecznictwie. Ziarniaki gryki spożywa się najczęściej w postaci kaszy gryczanej nieprażonej całej, nieprażonej łamanej, prażonej całej, prażonej łamanej, płatków gryczanych stosowanych do chrupiek i płatków śniadaniowych oraz jako posypki do ciastek. - Z kilku hektarów nie da się utrzymać rodziny - uważa pani Justyna. - Szacując koszty

w stosunku do tego, ile wymaga to nakładów finansowych, jest to mało opłacalne. Jeśli chodzi o przyszłość drobnego rolnictwa, to w ogóle tego nie widzę. Patrząc na nieużytki wokół, nie napawa to optymizmem. Dopłaty jeszcze mobilizują ludzi do upraw, ale ludzie starsi odchodzą od ziemi i stoi ona odłogiem. Jest to po prostu nieopłacalne. Trzeba dolożyć do tego a i tak nie wiadomo, jaki będzie zbiór, jakie będą plony, w jakiej ilości i w jakiej cenie - to są największe niewiadome - dodaje.

Kiedyś rolnictwo stanowiło pewnego rodzaju układ zamknięty - pewien łańcuszek, jak były zwierzęta, była uprawa ziemi, żeby było z czego te zwierzęta żywić. - I tak to się kręciło. Ludzie mieli zajęcie, źródło utrzymania. Dziś ceny, jeśli chodzi o wytwórstwo są niskie, a w sklepach wysokie. Problemem jest też rynek zbytu, czasem nie ma komu sprzedać tego, co się zbierze. Poza tym największy problem to pogoda, od której wiele zależy. Jeśli jest urodzaj, jest plon, będą i zbiory. Zawsze zysk większy. Ale to jest loteria i ciężko przewidzieć, jak będzie - uważa pani Justyna.

Z tego powodu rolnicy z gm.



W otoczeniu domu jest mnóstwo zieleni - tu najlepiej się odpoczywa - mówi pani Justyna

Mirzec wiele lat temu podjęła dodatkową, pozarolniczą działalność. Pani Justyna razem z mężem zajmują się ubezpieczeniami, m.in. dla rolników. Mieszkanie na wsi i posiadanie ziemi sprawiają, że na co dzień czynnie uczestniczą w życiu społeczności. Pani Justyna jest przewodniczącą Rady Sołectkiej w Małyszynie (gm. Mirzec), chętnie angażuje się w różne przedsięwzięcia społeczne, lubi pomagać innym. ■

— R E K L A M A —

PIAST
25 lat razem...

SKUP SOI

i innych nasion strączkowych



GROCHU



BOBIKU



ŁUBINU

(odmiany słodkie)



**Szczegółowe informacje
można uzyskać w oddziałach:**

**Odbiór bezpośrednio
z gospodarstwa
min. 25 ton**

PIAST PASZE Sp. z o.o. - Lewkowicz

☎ 62 735 44 40 | 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Golańcz

☎ 735 982 684 | 67 261 51 16

PIAST PASZE I Sp. z o.o. - Oleśno

☎ 663 400 327 | 55 231 42 45

PIAST PASZE II Sp. z o.o. - Płońsk

☎ 23 661 34 80

Pytania można kierować także na adres: skup@wp-piast.pl

www.piastpasje.pl

[facebook.com/wppiastr](https://www.facebook.com/wppiastr)

Deszczowe rozpoczęcie zielonych żniw

Końcówka maja to najwyższy czas na wykonanie pierwszego pokosu użytków zielonych. Mimo intensywnych opadów rolnicy musieli rozpocząć zbiory i wykorzystać każdą chwilę dobrej pogody. Przedstawiamy relację z działań prowadzonych na łąkach.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Ekipa „Wieści Rolniczych” znów odwiedziła gospodarstwo Marcina Gościniaka, które czytelnicy mogli poznać w marcowym wydaniu naszego miesięcznika. Tym razem celem wyprawy był zbiór pierwszego pokosu traw na użytku zielonym, na którym wcześniej wraz z firmą APV Polska przeprowadziliśmy testowy podsew. Miał on uzupełnić i wzbogacić ruń w wartościowe gatunki traw, które nie tylko zwiększą ilość zbieranego materiału, ale również poprawią jego jakość. Siewnik, jak sami mogliście się przekonać w kwietniowym wydaniu, spisał się bardzo dobrze, niestety w parze z tym nie poszła pogoda. Najpierw niskie temperatury, w tym duże przymrozki (przy gruncie nawet poniżej -5 stopni Celsjusza), a później brak opadów spowodowały, że podsiada trawa nie przetrwała tego krytycznego okresu w 100%. Potwierdził to sam rolnik. - *Ogólnie nie ma jednak co narzekać, a efekty podsewu mogą być widoczne bardziej podczas kolejnych pokosów* - ocenił Marcin Gościniak, który mimo kłopotliwej dla samego procesu zbioru aury, przyznaje, że opady deszczu były bardzo potrzebne. - *Niewątpliwie pozwoliło to również trawom na użytkach zielonych nieco podgonić i myślę, że dzięki temu zbiory pierwszego pokosu będą porównywalne do tego, co udało się osiągnąć w ubiegłym roku* - przewidywał rolnik.

Pierwszy pokos na użytku zielonym położonym w Zalesiu (woj. wielkopolskie) rozpoczęliśmy w czwartek 23 maja około godziny 11:00. Rolnik wybrał ten termin w oparciu o prognozy pogody, które przewidywały,



Mimo niekorzystnej aury zielone żniwa rozpoczęły się w praktycznie optymalnym terminie

że kilka następnych dni ma być pozbawionych opadów deszczu. Pomimo to termometr wskazywał podczas pokosu jedynie 12 stopni Celsjusza, a nad nami wisiały ciężkie chmury, z których jak się ostatecznie okazało, spadło trochę deszczu. Nie zmieniło to jednak w żaden sposób planu, który zakładał, że łąka zostanie skoszona w czwartek, w piątek będzie przeprowadzane intensywne dosuszanie, a w sobotę około południa rozpocznie się zbiór sianokiszonki. - *Staram się dotrzymywać terminów, bo tylko to może mi w ostateczności umożliwić zbiór czterech pokosów w sezonie, dlatego też, mimo niekorzystnych warunków, musimy wykorzystywać nawet najmniejsze „okna pogodowe”*. Ze względu na niezbyt korzystne warunki przesuszanie skoszonej trawy potrwa trochę dłużej, ale nie ma już na co czekać - mówił Gościniak. Gdyby nie opady, rozpocząłby zbiór z tego użytku już kilka dni wcześniej. - *Według mnie dzisiejszy pokos, patrząc na okres rozwojowy, w jakim znajdują się obecnie trawy dominujące w runi, jest przeprowadzany jakieś 3-4 dni za późno. Zależy mi na tym, żeby zebrać materiał jak najlepszej jakości, o dużej ilości białka. Nie skupiam się natomiast na tym, aby uzyskać maksymalne ilości paszy z danego pokosu, bo w ostateczności decydująca jest jakość* - powiedział słusznie już w trakcie pokosu rolnik. Jak

sam przyznał, na bazie swoich doświadczeń, jako hodowca byłaby z kilkunastoletnim stażem, takie podejście do zbioru pozwala w ostateczności uzyskać wysoką jakość paszy, a co za tym idzie - wyższą wydajność u krów. - *Dzięki dużej zawartości białka w sianokiszonce nie muszę uzupełniać TMR-u bardzo dużą ilością gotowych preparatów białkowych, w postaci soi lub rzepaku. Jest to więc oszczędność pieniędzy, a według mnie takie komponowanie paszy jest także zdrowsze dla zwierząt* - tłumaczy rolnik. Do skoszenia użytku zielonego wykorzystywany przez Marcina Gościniaka jest już drugi sezon ciągnik John Deere 6400 sprzężony z kosiarką Lely o szerokości roboczej 2,4 m. Jak udało nam się zauważyć, maszyny bardzo dobrze ze sobą funkcjonują, a praca jest przyjemna i pozwala razem osiągać dobre wydajności. - *Przy prędkości roboczej w granicach 15-17 km/h jestem w stanie skosić około 2 ha użytku w ciągu godziny. Duże wydajności ułatwia również zwrotność ciągnika. Tym zresztą kierowałem się przy jego wyborze* - poinformował Marcin Gościniak, który zwrócił także uwagę przy okazji rozmowy o sprzęcie na wysokość koszenia. Została ona przez rolnika ustawiona na około 5 cm od gruntu i nie mogła być wyższa ze względu na to, że koszona trawa była

dość mocno pochylona przez intensywne opady i wiatry. - *Chciałem jednak zwrócić uwagę na to, że nie chodzi o to, żeby skosić trawę jak najniżej. Wyższy pokos po pierwsze ułatwia i przyspiesza dosuszanie materiału, tworząc swego rodzaju ruszt dla skoszonej trawy. Po drugie, zbierane jest dużo mniej zanieczyszczeń, co bardzo istotnie wpływa na procesy fermentacji. Trzecią i chyba najbardziej istotną rzeczą jest natomiast to, że powoduje to lepsze odrosty traw. Jeżeli skosimy łąkę bardzo nisko, to przy deficycie opadów może być problem z odrostem, przez co zmniejszymy ilość zebranego w kolejnym pokosie materiału - wytłumaczył Gościniak. Czwartkowe zmagania - mimo niezbyt przyjaznej pogody - udało się zakończyć bezproblemowo, a sam podsiady wcześniej użytek o powierzchni około 4 ha rolnik skosił w 2 godziny. Zapytany o przewidywany plon, zapowiedział, że spodziewa się około 20 bel o masie 700 kg z hektara użytku.*

Już w piątek rozpoczął się proces intensywnego dosuszania skoszonej trawy. Pogoda, tak jak zakładały wcześniejsze prognozy, nieco się poprawiła, zza chmur wyjrzało słońce, a temperatura osiągnęła 19 stopni Celsjusza. Pozwoliło to uzyskać oczekiwane efekty, a trawa rozrzucona tym razem przez zestaw Massey Ferguson 255 i przetrząsacz o szerokości roboczej 5 m zaczęła coraz bardziej zbliżać się do oczekiwanej ilości suchej masy. Najważniejszy etap miał przypaść jednak na sobotę, która zgodnie z oczekiwaniami rolnika i prognozami przyniosła jeszcze lepszą pogodę niż w piątek. Tak jak od początku zakładaliśmy, około południa przy niemal bezchmurnym błękitnym niebie i temperaturze około 20 stopni Celsjusza rozpoczęło się prasowanie



Zgrabiarka o szerokości roboczej 7,6 m znacznie ułatwiła i przyspieszyła pracę

dosuszonego już odpowiednio materiału. Poprzedzone zostało ono oczywiście zgrabieniem go w rzędy. Wykorzystana została do tego zgrabiarka karuzelowa Pottinger o szerokości roboczej 7,6 m, która współpracowała, a jakże, z niezastąpionym w pracach na użytkach zielonych w gospodarstwie Marcina Gościniaka John Deere-m 6400. - Zgrabiarka, którą udało mi się nabyć również dzięki pomocy unijnej, pozwala na naprawę dokładne zebranie masy bez zanieczyszczeń. Co ważne, dzięki dużej szerokości roboczej uzyskuję także tak istotne przy ograniczonym czasie działania wysokie wydajności - przekazał rolnik. Za prasowanie materiału odpowiedzialny był zestaw: prasa Lely współpracująca z ciągnikiem Deutz Fahr o mocy 140 KM. Dobrze dosuszona masa nie sprawiła problemów, a prasa wyposażona w rotor wraz z nożami tnącymi masę pozwoliła na uformowanie niemal idealnie krągłych bel o masie około 700 kg każda. Z 4 ha ocenianego użytku rolnik uzyskał 53 bele, co było wynikiem nieco niższym niż wcześniej przewidywał. Zaraz po prasowaniu bele zostały przewiezione w miejsce, w którym ustawiona została owijarka. Wszystko to odbyło się bardzo sprawnie. - Im szybciej uda się owinąć bele, tym lepiej. Na szczęście dzięki dostępnemu w moim gospodarstwie sprzętowi możemy pracować niemal równocześnie, co pozwala właśnie na jeszcze lepsze wyniki - przekazał rolnik. Ostatecznie mimo dużego natężenia pracy, zbiór przebiegł bezproblemowo, ilość i jakość zebranego materiału również były zadowalające, a rolnik może teraz myśleć już o kolejnych zadaniach. A skoro pojawiają się opady, można ruszyć z nawożeniem i stymulować wzrost traw, dbając o wysokość i jakość drugiego pokosu. ■

Szkodniki w magazynach zbóż to realne straty

Wolek zbożowy, trojszyk ulec, mól ziarniak, mklik mączny - właśnie te szkodniki najczęściej pojawiają się w magazynach zbóż. Już teraz warto pomyśleć o tym, jak się przed nimi zabezpieczyć.

Jeśli długotrwale magazynujemy zboże, musimy wiedzieć o tym, że do naszych płodów rolnych przedostać się mogą owady, które wyrządzą w nich wiele szkód. - Szkodniki magazynowe żywią się ziarnem, uszkadzają zboża poprzez pozostałości wyliniek, kał, a także martwe osobniki. Wszystkie te czynniki sprzyjają późniejszemu zawilgoceniu i zagrzewaniu się ziaren, a w konsekwencji pleśnieniu, co spowodować może straty, zarówno ilościowych, jak i jakościowych - tłumaczy Katarzyna Kwaśniewska-Zasempa, przedstawiciel handlowy Agro-Trade na województwo pomorskie. Rozwojowi szkodników w magazynach sprzyja wysoka wilgotność, temperatura przekraczająca 5°C, zaciemnienie i duża ilość zakamarków. - Jednak jednym z najważniejszych czynników jest łatwa dostępność pokarmu - dodaje Katarzyna Kwaśniewska-Zasempa.

O zabezpieczeniu się przed szkodnikami warto pomyśleć jeszcze przed wypełnieniem magazynów zbożem. - Przed zastosowaniem zabiegów zwalczających szkodniki należy dokładnie umyć i zdezynfekować pusty obiekt - zaleca Katarzyna Kwaśniewska-Zasempa z Agro-Trade. Skuteczność zwalczania szkodników magazynowych zależy od przestrzegania kilku zasad. Przede wszystkim magazynowane zboże należy utrzymywać w stanie suchym i odpowiednio przewietrzać. - Wietrzenie najlepiej wykonywać w dni pogodne i suche, wywołując przeciągi. W chłodne dni trzeba wietrzyć krótko, aby temperatura w magazynie pozostała wyższa niż na zewnątrz. Jeżeli na zewnątrz jest cieplej niż w magazynie, należy wietrzyć przy niskiej wilgotności powietrza - podają



Wolek zbożowy

ekspertki z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie i dodają, że optymalna wilgotność przechowywanego ziarna powinna wynosić poniżej 12%, maksymalna 13,5%. - Czasami trudno utrzymać te parametry, należy więc często sprawdzać przechowywane

zbiory oraz produkty pochodzące z przemiału, czy nie znajdują się w nich szkodniki. Ważne jest wykrycie nawet pojedynczych osobników, w celu przeprowadzenia dezynsekcji i zatrzymania ich rozmnażania się - radzi K-PODR. Najbardziej powszechną metodą walki ze szkodnikami magazynowymi jest metoda chemiczna. Do wyboru jest zaprawianie ziarna, fumigacja, zamglawianie, odymanie, opryskiwanie i opylanie. - Zabiegi chemiczne możemy wykonać sami lub zlecić firmie specjalistycznej. Należą do nich głównie opryskiwanie i zamglawianie. Zamglawianie pozwala na równomierne rozproszanie drobinek preparatu w pomieszczeniu oraz zapewnia dłuższy czas działania insektycydu - tłumaczy Katarzyna Kwaśniewska-Zasempa.

(doti)

— R E K L A M A —



SKUTECZNA OCHRONA

Przed insektami i gryzoniami.
Wypróbuj produkty od Agro-Trade.



Skontaktuj się z nami i złóż zamówienie:
Agro-Trade Sp. z o.o.
Gowarzewo k/Poznań
ul. Akacjowa 3, 63-004 Tulce

tel. 61 820 85 95; 822 03 54
e-mail: info@agro-trade.com.pl
www.agro-trade.com.pl

! Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu.

SPECJALIZUJE SIĘ W CHOWIE BYDŁA

Gospodarstwo nastawione jest na chów bydła. Ogółem jest 7 krów mlecznych, są cielęta i młode bydło rzeźne, razem 50 sztuk.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Andrzej Wojtan

Przy prasie belującej pan Bogusław i jego żona Czesława, w środku syn Grzegorz z wnuczką Antosiem



Bogusław Stępień z Borowa, gmina Annopol na Lubelszczyźnie w 1987 roku przejął od swoich rodziców Władysława i Marii gospodarstwo rolne o powierzchni 7 ha. Wtedy w gospodarstwie były 2 krowy, 2 cielęta i 2 kłaczki ze źrebiętami. W tamtych czasach średnio rocznie było sprzedawanych 30 tuczników. Jak na lubelskie warunki gospodarowania była to duża produkcja zwierzęca. Wtedy, gdy w kraju obowiązywała reglamentacja mięsa i wędlin, były przydzielane kartki, rolnicy za sprzedany żywiec mogli otrzymać talony na sprzęt rolniczy. Za sprzedaż tuczników w 1986 roku, gospodarstwo Stępieńów otrzymało talon na kupno ciągnika

C-330. Potem do ciągnika systematycznie był dokupowany podstawowy sprzęt towarzyszący. Stopniowo powiększał się areal gospodarstwa. Grunty były dokupowane od sąsiadów i Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, a także wydzierżawiane. Obecnie powierzchnia gospodarstwa wynosi 17 ha gruntów własnych i tyle samo dzierżawionych. Gospodarstwo ma bardzo zróżnicowaną jakość gleb. Położone jest na styku trzech województw - administracyjnie leży na krańcu woj. lubelskiego, około kilometra od granicy z woj. podkarpackim, (kiedyś była tu granica austriacko-rosyjska), w prostej linii jest niecałe 2 km do Wisły, a za Wisłą już woj. świętokrzyskie. Od strony Wisły są gleby lepsze, bo rędziny, natomiast

dalej gleby piaszczyste.

Obecnie gospodarstwo nastawione jest na chów bydła. Ogółem jest 7 krów mlecznych, są cielęta i młode bydło rzeźne, razem 50 sztuk. Budynki gospodarcze zlokalizowane są na terenie dwóch posesji, po obu stronach szosy. W celu zapewnienia bazy paszowej dla bydła każdego roku w strukturze zasiewów kukurydza na kiszonkę zajmuje powierzchnię około 7 hektarów. Na paszę uprawiane są również zboża: owies, pszenica i pszenżyto. Co roku na około 4 ha uprawiane jest proso. Przed dziesięciu laty i wcześniej dużą powierzchnię gruntów zajmował tytoń. Każdego roku był uprawiany na obszarze 1 do 2 ha.

- To była bardzo opłacalna roślina przemysłowa. W naszej wsi

rolnicy powszechnie uprawiali tytoń, bo przynosił zyski. Jednak z czasem, z roku na rok sytuacja stawała się coraz trudniejsza, ceny skupu spadały, a wymagania jakościowe odnośnie liści suszonych rosły. Były duże dopłaty do wysuszonego tytoniu, gdy to się zaczęło zmieniać, trzeba było zrezygnować z uprawy tej rośliny. Wtedy postanowiliśmy zająć się szerzej hodowlą bydła - wyjaśnia pan Bogusław.

Rolnik po ukończeniu szkoły zawodowej pracował też na stałe w Hucie Stalowa Wola. Łącznie ze szkołą zawodową ma zaliczone 30 lat pracy. Kiedyś bardzo dużo chłoprobotników z tych okolic, autobusem przewożów pracowniczych PKS Stalowa Wola, dojeżdżało do tego dużego zakładu pracy. Bogusław Stępień niedługo bę-

dzie wybierał się na emeryturę i swoją część gospodarstwa przepisze na syna Grzegorza. Jego żona Czesława od dawna zajmuje się tylko rolnictwem i gospodarstwem domowym. Syn Grzegorz ukończył technikum rolnicze w Wólce Gościeradowskiej, ma wiedzę i doświadczenie, by dalej roz-

wijać to rodzinne gospodarstwo rolne. On już ma dla siebie trzy hektary i bardzo pasjonuje go praca na gospodarstwie. Gospodarstwo jest już zmechanizowane. Jest nowy ciągnik Landini, 2 przyczepy, prasa rolująca i kosztująca, kosiarka i przetrząsaczko-zgrabiarka do siana.

- *Będę starał się o środki unijne w ramach programu „Młodego Rolnika”, chcę powiększyć areal gospodarstwa poprzez zakup gruntów, zakupić nową przyczepę do przewozu belek i rolek siana oraz sianokiszzonek, nową kosiarkę do trawy* - mówi z przekonaniem młody rolnik.

Jego rodzeństwo zdecydowało się na pracę poza rolnictwem. Brat Marcin jest zatrudniony w prywatnej firmie, Michał wynajmuje mieszkanie w Lublinie i pracuje w budownictwie, najstarsza z rodzeństwa Justyna mieszka w Koszalinie.

Cała rolnicza rodzina stara się, by wszystkie prace w gospodarstwie były wykonywane solidnie i terminowo. Gospodarze pracują z pasją i zaangażowaniem przy obsłudze zwierząt i uprawach polowych. Zagospodarowują nieużytkowane przez innych nadwiślańskie łąki.

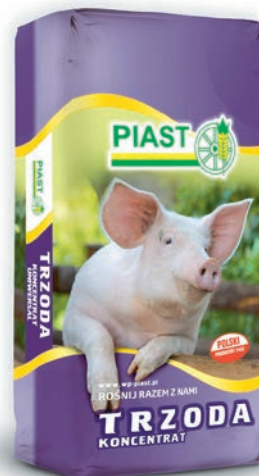
- *Musimy mieć zawsze duży zapas siana i kiszzonek dla bydła. W rolnictwie wszystko zależy od warunków pogodowych, susza czy opady gradowe mogą narobić zamieszania w gospodarstwie. Dla utrzymywanych zwierząt codziennie trzeba zapewnić pod dostatkiem wyżywienia, dlatego lepiej mieć zgromadzony nadmiar paszy, niż ma zabraknąć na przedwiośniu* - dodaje pan Bogusław.

Ta zasada jest właśnie receptą na sukces w chowie zwierząt w gospodarstwie państwa Stepniów.

Wizytówka hodowlana

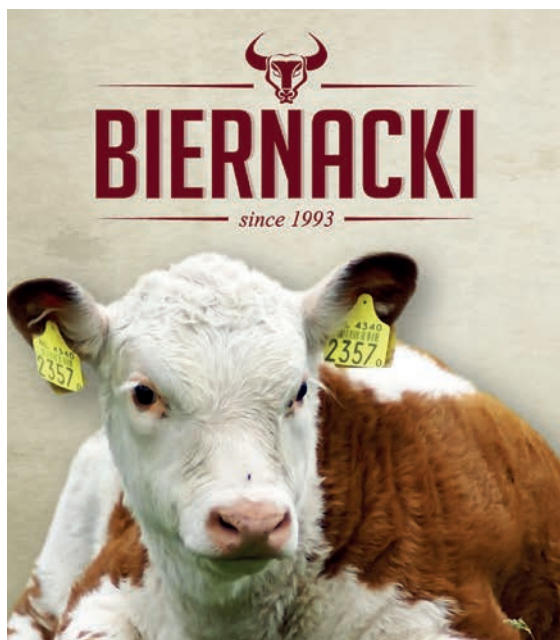
NOWY KONCENTRAT NA BAZIE SOI

Na rynku pojawiła się nowość w żywieniu świń - pasza na bazie soi firmy Piast Pasze. Impuls PROFIT zawiera w swoim składzie białka pochodzenia zwierzęcego w postaci mączki rybnej - cechującej się zawartością bardzo dobrze przyswajalnego białka oraz optymalną zawartością aminokwasów egzogennych. Rybny smak jest preferowany przez świnię, co gwarantuje poprawę smakowości, dzięki czemu zwierzęta chętniej pobierają paszę. Dodatkowo zastosowano maślan sodu, który w przewodzie pokarmowym dysocjuje do kwasu mlekowego, wpływając korzystnie na obniżenie w nim pH. Zaletą paszy Impuls PROFIT jest wysoki udział lizyny - głównego aminokwasu ograniczającego wchłanianie pozostałych białek, powoduje efektywniejsze wykorzystanie białka strawnego do budowy tkanki mięśniowej.



XXIII PAŁUCKIE TARGI ROLNE	
XVII PAŁUCKA WYSTAWA ZWIERZĄT HODOWLANYCH	ŻNIN
24-25 SIERPNI 2019	ARCHE PLAC DAWNEJ CUKROWNI UL. KLEMENSA JANICKIEGO
	S O B O T A OD 10.30 DO 18 N I E D Z I E Ł A OD 9 DO 17.15
Informacje i zgłoszenia: www.palukitv.pl/targi tel. 601-65-45-06	

R E K L A M A



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



**601 543 374
532 951 182**



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Jak żywić krowy zasuszone?

Okres zasuszenia krów jest bardzo ważny dla hodowców bydła mlecznego. Jak ustrzec się otluszczenia zwierząt i problemów z gruczołami mlekowymi, a przy tym zachować dobrą jakość siary i zdrowotność cielęcia oraz wydajność mleczną matki?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Zasuszone krowy mleczne powinny otrzymywać inną dawkę pokarmową niż krowy w laktacji - to dla hodowców bydła mlecznego jest oczywiste. Metody żywienia są jednak różne i tutaj co do poszczególnych z nich, zdania są już podzielone. Badania wskazują, że błędy w żywieniu przed porodem powodują w przyszłości mniejszą wydajność, choroby metaboliczne, niską odporność zwierzęcia, zatrzymanie łożyska czy też mastitis, a trzeba pamiętać że na błędach cierpi również cielę. Do odpowiedniego żywienia zwierząt przed porodem trzeba więc przywiązywać bardzo dużą wagę. Najbardziej popularne wśród hodowców są trzy opcje. Opowiadają o nich: Jerzy Mikołajczak z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz Arkadiusz Kaźmierczak i Jarosław Matuszczak - doradcy żywieniowi reprezentujący kolejno: Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka i firmę De Heus. - Pierwszy model żywienia krów zasuszonych jest podzielony na dwa etapy - ekstensywny, od początku okresu zasuszenia do trzech tygodni przed porodem zakłada niską koncentrację energii w podawanej dawce. Skupia się ona w tym przypadku głównie na paszach objętościowych z małą dawką do kilograma paszy treściwej, jako nośnika dodatków mineralno-witaminowych. Drugi okres (intensywny), zaczynający się na trzy tygodnie przed porodem to natomiast zmiana w dawce polegająca przede wszystkim na zwiększeniu jej energii, tak aby była ona podobna do dawki stosowanej w laktacji - mówi Jerzy Mikołajczak, który zaznacza, że ten model zasuszenia zwierząt nazywany jest tradycyjnym. - Przez pierwszy okres zasuszenia nazywany również „zasuszeniem właściwym”, krowy powinny pobierać około 12-13 kg suchej masy. Koncentracja białka w dawce w tym okresie powinna wynosić 12% białka ogólnego, przy równocześnie niskiej koncentracji energii w dawce - dodaje Arkadiusz Kaźmierczak, który zwraca uwagę, że hodowcy w szczególności powinni uważać na ilości kiszonki z kukurydzy. Jako pasza bogata w skrobię, niesie ona ze sobą sporą wartość energetyczną, dlatego duże jej ilości mogą spo-

wodować otluszczenie się zwierząt. - *Udział w dawce kiszonki z kukurydzy zwiększamy stopniowo w okresie przejściowym. Robimy to by pokryć rosnące zapotrzebowanie zwierząt na składniki pokarmowe (szybko rozwijający się płód oraz przygotowanie do sekrecji siary) - dodaje doradca żywieniowy. Informacje uzupełnia Jarosław Matuszczak. - Szczególny nacisk powinniśmy kłaść na nie skracanie okresu zasuszenia i stworzenie komfortowych warunków (czysta ściółka, higiena, aktywność fizyczna, stały dostęp do wody). Jest to 8 tygodni kiedy krowa odpracowuje starty spowodowane intensywną eksploatacją mleczną. I podstawa w programie Prelacto - pokrycie zapotrzebowania witaminowo-mineralnego. Specjalista firmy De Heus zwraca również uwagę na to, że zbliżając się do okresu zasuszenia, zwierzęta trzeba dokładnie obserwować. Według niego ważny jest okres ostatnich 100 dni laktacji. - Jeżeli krowa w tym czasie drastycznie zmniejsza swoją wydajność mleczną, należy na bieżąco wyłączać z jej dawki pokarmowej pasze wysokoenergetyczne, ponieważ już wtedy powodują one otluszczenie krów, a właśnie to jest bardzo groźne szczególnie po porodzie, jak i w samym okresie wycielenia - podaje ekspert, który podkreśla, że kondycja krowy przed porodem jest bardzo ważnym czynnikiem, a tak naprawdę jej ocena najmniej kosztuje rolnika. - W pewnym sensie utrzymanie zwierzęcia we właściwej kondycji jest dla rolnika tańsze, ponieważ podając paszę mniej skoncentrowaną, z ograniczoną ilością komponentów treściwych, wydajemy mniej pieniędzy, a co najważniejsze zyskujemy zdrową, wolną od chorób metabolicznych, wysokowydajną krowę oraz cielę lepiej przygotowane do życia poza organizmem matki. Najważniejsza jest więc wnikliwa obserwacja kondycji mlecznicy - informuje doradca. Drugim modelem żywienia krów zasuszonych jest „jedna dawka z dużym udziałem słomy”. Wiąże się to z podawaniem mieszanki laktacyjnej „rozcieńczonej” słomą, której udział w takich dawkach powinien wynosić około 50% suchej masy. - *Warunkiem dobrego przygotowania mieszanki jest dodawanie do TMR słomy pociętej na kawałki o długości 4-8 cm. Jest to jednak trudne do wykonania z racji tego, że nie-**

REKLAMA

Golden Fiber®

Innowacyjne rozwiązanie

WŁÓKNO PASZOWE

Korzyści i zalety:

- Poprawa perystaltyki i motoryki jelit
- Wiązanie wody w przewodzie pokarmowym - efekt suchej ściółki
- Zaspokojenie głodu fizycznego - zwiększone uczucie sytości
- Zmniejszenie ilości zaparc
- Łatwiejsze porody

lira-pasz.pl
/WytwórniaPaszLira/

wiele gospodarstw posiada urządzenia, które pozwalają uzyskać taką długość siewki - mówi Arkadiusz Kaźmierczak. Ekspert tłumaczy, że odpowiednie rozdrobnienie słomy jest tak ważne, ponieważ pozwala na właściwe wymieszanie całości w wozie paszowym i w ostateczności dzięki temu zwierzęta nie sortują podanej mieszanki. - Jeśli krowy wybierałyby bardziej smakowite dla siebie elementy TMR-u, mogłoby to prowadzić do otluszczenia, a nawet kwasicy żwacza - informuje doradca żywieniowy. - Zaletą tego systemu jest jego prostota, a dodatkowo wiele wyników badań potwierdza pozytywny wpływ na produktywność zwierząt czy obniżenie frekwencji występowania chorób metabolicznych - tłumaczy Kaźmierczak. Dodatkowym ułatwieniem w przypadku tego modelu żywienia jest to, że nie ma potrzeby dzielenia grupy krow zasuszonych na dwie części. - Stosując pierwszy sposób żywienia, grupa krow zasuszonych powinna zostać podzielona, ponieważ na około 3 tygodnie przed porodem dawka się zmienia. W tym systemie przez cały okres krowy traktowane są jedną dawką, więc nie ma potrzeby tworzenia dwóch odrębnych grup. Niektórzy rolnicy praktykują jedynie oddzielenie od reszty krow, które są już w ostatnim okresie, około 7 dni przed porodem. Jest to stosowane bardziej ze względów stresowych niż żywieniowych - tłumaczy Jerzy Mikołajczak, który jednak zauważa, że element dzielenia jest korzystny ze względu na dodatki mineralne i mineralno-witaminowe, jakie krowy powinny otrzymywać w okresie zasuszenia. - Komponenty te są bardzo drogie, ale ich gama jest bardzo duża i obejmuje produkty, których stosowanie jest wydzielniane na konkretny okres przed porodem, dlatego też możliwość dzielenia krow w poszczególnych etapach zasuszenia jest bardzo pozytywna i pozwala uniknąć przeinwestowania - opisuje Mikołajczak.

Wśród hodowców stosowany jest także trzeci model żywienia. Polega on na podawaniu zwierzętom jednej dawki w ciągu całego okresu zasuszenia - porównywalnej z laktacyjną, tylko „odchudzonej” o około 10% jej wartości pokarmowej. - Chodzi głównie o gęstość energetyczną, czyli odpowiednio mniejszą ilość energii



„Laktacja zaczyna się od zasuszenia krow”
- mówi Jerzy Mikołajczak z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego

niż w konkretnej dawce laktacyjnej. Ten sposób żywienia krow zasuszonych jest według mnie najbardziej nowoczesny i ekonomiczny - podaje Jerzy Mikołajczak. Jego zaletą jest przede wszystkim to, że dawka jest bardzo zbliżona do tej podawanej w laktacji, przez co zawiera w zasadzie wszystkie składniki, jakie są wymagane, a jest jedynie odchudzona. - Dzięki temu przejście z żywienia w laktacji na okres zasuszenia i odwrotnie nie jest tak kategoryczne, jak w poprzednich modelach. Jest to bardzo ważne w kwestii mikroflory żwacza - informuje specjalista Wielkopolskiego ODR-u. Jak podaje Mikołajczak, jedynym zagrożeniem tego rodzaju żywienia jest to, że w przypadku opóźnienia się wycielenia, krowa może zacząć się otluszczać. Pogarszać może się również jej kondycja, a to wszystko może z kolei spowodować trudności przy porodzie. - Nie powinno być za to problemów z apetytem po wycieleniu, ponieważ mikroflora żwacza będzie przystosowana do trawienia wszystkich komponentów zawartych w dawce laktacyjnej - tłumaczy. Według Jarosława Matuszczaka największym złem i uderzeniem w organizm krowy jest zmiana dawki z dnia na dzień, dlatego też tak ważne jest m.in. odpowiednie przygotowanie krow do sezonu pastwiskowego. - Wypas powinien być odpowiednio poprzedzony dawkami paszowymi, które przygotowują żwacz do zmian w żywieniu. Analogiczna sytuacja jest w przypadku zmian na okres zasuszenia - podaje ekspert, który tłumaczy, że w przej-

ściu z okresu zasuszenia do laktacji po wycieleniu, odpowiednio prowadzone żywienie i przygotowanie pozwala na zminimalizowanie tzw. ujemnego bilansu energetycznego, który w fizjologii szczególnie krow rasy holsztyńsko-fryzyjskiej jest zjawiskiem naturalnym.

Z okresem zasuszenia krow mlecznych, wśród hodowców często pojawia się jeszcze jedno bardzo istotne pytanie, które ma wpływ również na żywienie. Czy należy zasuszać wysokowydajne krowy „na siłę” czy też lepiej jest przedłużyć laktację kosztem krótszego okresu zasuszenia? Według ekspertów w tym przypadku trzeba kierować się zarówno względami ekonomicznymi, jak i dobrem zwierzęcia. - Zasuszanie wysokowydajnych krow na siłę może negatywnie odbić się na ich zdrowiu, niemniej jednak nadmierne skracanie tego okresu wpływa na jakość siary, jak i na rozwój płodu w ostatnim okresie ciąży - informuje Arkadiusz Kaźmierczak. Doradca żywieniowy podaje, że w praktyce nie zaleca skracania okresu zasuszenia poniżej 40 dni. - Optymalny okres to 6-7 tygodni. Nadmierne wydłużanie czy skracanie tego czasu nie niesie za sobą żadnych korzyści, a może generować wiele dodatkowych problemów - podaje specjalista Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. W przeszłości naukowcy w Stanach Zjednoczonych próbowali wyeliminować okres zasuszenia, generując tym samym jeszcze większe wydajności

mleczne krow, próby te jednak zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. - Trzeba pamiętać, że okres zasuszenia jest dla zwierzęcia czasem na przygotowanie organizmu do wycielenia i nie można tutaj mówić o stratach mleka. Jest to niezbędny moment wpływający na dalsze zdrowie krowy, rozwój płodu i jakość siary, która potem bezpośrednio przekłada się na zdrowotność cielęcia - podkreśla Jerzy Mikołajczak. Zwraca on także uwagę na to, że aby móc dobrze żywić krowy, trzeba najpierw wszystko dobrze zorganizować. - Odpowiednia organizacja krow z podziałem na grupy daje dodatkowo nawet 700 litrów mleka od jednej sztuki w laktacji. Przy dużych stadach są to już więc bardzo duże pieniądze - podaje specjalista ODR-u, który podkreśla, że łatwiej jest wydzielić poszczególne grupy zwierząt w nowszych budynkach. Potwierdza to Arkadiusz Kaźmierczak tłumacząc, że najlepsze są do tego obory wolnostanowiskowe. - W starych oborach uwięziowych zwierzęta często stoją w długich rzędach. Trudno jest tam podzielić je na grupy, a najlepszym i sprawdzonym sposobem jest oddzielać krowy zasuszone na skrajach rzędu. O ile jest to możliwe warto także zostawiać przerwę jednego bądź dwóch stanowisk zwierząt w laktacji, by unikać podjadania. Namawiam także hodowców posiadających obory uwięziowe, aby jeśli możliwości organizacyjne na to pozwalają utrzymywali krowy zasuszone w systemie wolnostanowiskowym - kończy specjalista.

Minister rolnictwa na otwarciu chlewni Gobarto 500

Dwie tuczarnie na około 2 tys. sztuk świń powstały w woj. kujawsko-pomorskim. Dlaczego rolnicy - Ewa Gotowska i Jakub Kalitowski postawili na współpracę z Gobarto?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Dwa lata trwały załatwianie formalności związanych z budową obiektów inwentarskich w Pszczółczynie w woj. kujawsko-pomorskim. Sama budowa już krócej - bo 6 miesięcy. Chlewnie prezentują się wspaniale. Zastosowano w nich podłogi rusztowe, nowoczesne wygradzenia, system sterowania mikroklimatem oraz systemy pojenia i automatycznego zadawania paszy. Rolnicy Ewa Gotowska i Jakub Kalitowski tłumaczą, że nie zdecydowaliby się na tak kosztowną inwestycję, gdyby nie możliwość przystąpienia do programu Gobarto 500. - *Chcieliśmy się rozwijać, ale sami obawialiśmy się, że możemy nie podołać temu tematowi. Obserwowaliśmy, co na rynku się dzieje i natrafiliśmy na Gobarto. Najbardziej spodobało nam się, że jest to polska firma. Przekonało nas również to, że 28 lat wspólnikami Grupy Cedrob są Polacy. Wszystko jest polskie - warchlak, pasza, wykonawcy. Dlatego zdecydowaliśmy się, że pójdziemy z tą grupą - wyjaśniła Ewa Gotowska. Jakub Kalitowski dodał, że od strony Gobarto mógł liczyć na wsparcie przy ubieganiu się o kredyt, załatwianiu formalności i pozyskiwaniu wszelkich pozwoleń. Wie, że gdy chlewnie będą już zasiedlone, uzyska także pomoc zootechniczną i weterynaryjną.*

Działania podejmowane przez firmę Gobarto, związane z chęcią wybudowania wspólnie z rolnikami 500 tuczarni w Polsce, tak bardzo zainteresowały ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego, że postanowił pozytywnie odpowiedzieć na zaproszenie i przybyć na otwarcie chlewni w Pszczółczynie. - *Miałem dylemat, czy tutaj przyjąć, bo wiem, że moja wizyta będzie w różny sposób komentowana. Ale może czas, by podjąć w Polsce uczciwą i wielowątkową debatę, jak mamy odbudować produkcję trzody chlewnej? Mój poprzednik przeszedł kilka lat stwierdził, że przegraliśmy walkę o polską wieprzowinę. Przegraliśmy ją, bo bez opamiętania i bez refleksji wpuściliśmy duńskich rolników do Polski - powiedział minister. Podczas przemówienia tłumaczył, że to rolnicy wiedzą najlepiej, jaki model produkcji będzie dla nich*



W uroczystym przecięciu wstęgi wzięli udział, od lewej: minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, wiceprezes spółki Gobarto Hodowca Jacek Jagiełłowicz, rolnicy Ewa Gotowska i Jakub Kalitowski, prezes zarządu Gobarto Marcin Śliwiński oraz prezes zarządu Cedrob Andrzej Goździkowski

dobry. Jeśli chcą współpracować z koncernem takim jak Gobarto - proszę bardzo. - *Zaczynam podzielać zdanie rolników, którzy na współpracę z wielką firmą, która daje pewnego rodzaju bezpieczeństwo, a więc materiał, wiedzę, technologię, paszę i dokształcanie, tak jak w przypadku Grupy Gobarto, spoglądają życzliwie - zaznaczył.*

Zasiedlenie tuczarni miało miejsce tydzień później. W dwóch budynkach o wymiarach 66 m długości i 15 m szerokości pomieści się tam w jednym rzucie razem 1980 warchlaków. Do jednego kojca wejdzie 35 - 40 sztuk. Chlewnię w Pszczółczynie wyposażyła firma Wesstron. W każdym z obiektów znajduje się 26 kojców. Podłóże to ruszta betonowe ze szczeliną 17 mm. - *Do stworzenia wygradzeń zastosowaliśmy deskę PCV trzy razy po 25 cm. Wysokość słupka wykonanego ze stali nierdzewnej wynosi 90 cm. Cała konstrukcja jest wzmocniona dodatkowo rurką ocynkowaną jednocalową -* podał Mikołaj Kowalikowski z Wesstron. W kojcach znajdują się karmniki tubmaty, których elementy metalo-

we wykonane są ze stali nierdzewnej. Pod nimi zamontowano maty z plastiku. Paszociągi zbudowane są z rur PCV. - *Pasza zadawana będzie spiralą o średnicy 75 mm -* dodał przedstawiciel handlowy firmy Wesstron. Chlewnie oddalone są od zabudowań mieszkalnych.

Obiekty w Pszczółczynie są kolejnymi budynkami, które w tym roku będą zasiedlone w ramach Gobarto 500. Docelowo, w ciągu 10 - 15 lat ma ich powstać 500. Takie założenia przyjęła powstała w 1991 roku Grupa Cedrob, która realizuje program. - *Dziś Grupa Cedrob zrzesza 22 wspólników, są to w większości rolnicy, którzy zjednoczeni wokół Cedrob rozwijają swoje gospodarstwa i produkują drób dla jaja wylęgowych i tuczu brojlera -* powiedział Andrzej Goździkowski, prezes zarządu Cedrob S.A. I dodał, że Grupa osiągnęła sukces, ponieważ jej organizacja oparta jest o prawidłowe relacje między producentem jaja wylęgowego, wylęgarnią, producentem tuczającym brojlera i rzeźnią, przetwórną oraz rynkiem zbytu. Cedrob w 2014 roku nabył spółkę giełdową PKM

Duda. - *Dziś jesteśmy w prawie 86% jej właścicielem. Spółka pozostaje na giełdzie pod nazwą Gobarto. W jej ramach uruchomiliśmy w roku 2016 program Gobarto 500, którego celem jest uracjonalnienie produkcji trzody chlewnej -* zaznaczył Andrzej Goździkowski.

Obecnie spółka Gobarto ubija 900 tys. sztuk świń. - *Chodzi o potrojenie tej ilości, ale i zmianę jakościową, polegającą na tym, że będziemy otrzymywać taki towar, jaki chce konsument. A uczestnicy w procesie produkcji - rolnicy - na podstawie umów kontraktacyjnych zyskają pewnego, świadomego celów, partnera -* mówił w Pszczółczynie Andrzej Goździkowski. Przekonywał, iż relacja między rolnikiem a Gobarto jest oparta o zasady uczciwości i rzetelności. - *To, na co się umawiamy, ma być w 100 procentach wykonane. Dajemy wszystkie środki do produkcji takiej umowy, serwis zootechniczny i weterynaryjny, oczekujemy rzetelności, pracowitości, w zamian za to będziemy wypełniali swoje zobowiązania -* wyjaśnił.



Czym się kierować przy wyborze przyczepy?

Coraz większe wydajności, które udaje się uzyskiwać z hektara i koncentracja gospodarstw sprawiają, że występuje spory popyt na przyczepy rolnicze o dużych gabarytach. Jak wybrać odpowiednią dla siebie i czym się kierować przy podejmowaniu decyzji?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Jak podaje Polska Izba Maszyn i Urządzeń Rolniczych w kwietniu wzrosła ilość rejestracji przyczep rolniczych. Sprzedano 396 sztuk nowych urządzeń i jest to wynik lepszy o 20 sztuk w stosunku do poprzedniego badanego miesiąca. Wzrost zapewne utrzyma się także w maju, ponieważ zbliża się okres, w którym przyczepy będą najbardziej potrzebne - żniwa. Wtedy najczęściej wykorzystywane są do przewożenia zbieranego na polach ziarna zbóż. Ponadto najczęściej znajdują zastosowanie w przewożeniu materiałów objętościowych i sypkich, a także owoców czy warzyw.

Wybierając przyczepę dla siebie, rolnicy mogą mieć jednak niemały ból głowy. Gama firm oferujących tego typu urządzenia jest bardzo szeroka. Na co przede wszystkim należy zwracać uwagę? Najważniejsza jest oczywiście ładowność. W następnej kolejności baczna uwagę należy zwrócić na długość i szerokość oraz wysokość



Brochard B190-57MC

skrzyni ładunkowej. Jest to bardzo ważne ze względu na to, że wysokie przyczepy mogą się zwyczajnie nie nadawać do współpracy z małymi kombajnami do zbóż czy też do ziemniaków. Utrudniony może być także załadunek mniejszymi ładowaczami czołowymi, nie

mówiąc o załadunku ręcznym. Baczna uwagę należy przywiązywać również do tego, na jakiej wysokości jest położona podłoga skrzyni ładunkowej pojazdu. Im niżej będzie się ona znajdować, tym większa będzie stabilność przyczepy. Kupno konkretnego urządzenia należy

również poprzedzić dokładnymi oględzinami. Ramy są wykonane, w zależności od producenta, w kształcie dwuteownika lub z profilem zamkniętym, który teoretycznie powinien zapewniać lepszą sztywność. Nie do końca musi być to jednak prawdą, ponieważ bardzo ważne jest również wykonanie spoin. Aby sztywność była odpowiednia, spawy muszą być ciągłe i równomierne. Istotny jest również rodzaj zastosowanych osi, który w przypadku homologacji pozwalających na jazdę z prędkością 50, a nawet 60 km/ha wiąże się z mocniejszymi hamulcami.

Przyjrzelśmy się kilku modelom przyczep różnych firm o podobnej ładowności. Różnią się one szczegółami, jednak, jak wiemy, detale potrafią odgrywać w pewnych sytuacjach kluczowe znaczenie.

Brochard B190-57MC

Przyczepa typu tandem o ładowności do 14 ton. Posiada pojemność 18,89 m³. Skrzynia ładunkowa ma długość 5700

— R E K L A M A —

OD 30 LAT
NA RYNKU

atrakcyjne finansowanie
AGROMIX KREDYT
sprawdź ofertę dla siebie

30 lat
AGROMIX
ROJECZYŃ

Rojeczyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81 fax (65) 538-82-76
www.agromix.agro.pl office@agromix.agro.pl

✓ największy magazyn części zamiennych
✓ profesjonalny serwis

mm i szerokość 2200 mm, natomiast jej wysokość to 1 metr z możliwością dostawiania tzw. nadkładek o wysokości 40 cm. Podłoga w tym modelu posiada grubość 4 mm, a ściany - 3 mm. Standardowo pojazd jest wyposażony w ogumienie o rozmiarze 18/R22,5. Przyczepa posiada ramę kwadratową typu HLE. Właz do skrzyni jest automatyczny lub hydrauliczny, pojedynczy lub podwójny. Pojazd jest wyposażony w resorowany dyszel oraz podwójny dwumiejscowy podnośnik 2300 mm. Dodatkowo może posiadać on opcjonalnie zaczep amortyzowany hydraulicznie lub skrętną oś z możliwością sterowania automatycznego z czujnika. Przyczepa ta może być wyposażona także w burty do kieszonki, podnoszenie dodatkowe o 2000 mm.

Metaltech TB 14 000

Przyczepa typu tandem o ładowności 14 ton. Technicznie dopuszczalna prędkość to w przypadku tego modelu 40 km/h. Pojazd jest standardo-



wo wyposażony w ogumienie 385/65 R22,5, a maksymalnie może to być 550/45 R22,5. Długość skrzyni ładunkowej wynosi 5000 mm, a szerokość 2420 mm. Pojemność bez nadstawy

to 17 metrów sześciennych i wraz z nadstawą zwiększa się ona o kolejne dwa metry sześciennie. Przyczepa posiada długość całkowitą 6,88 m i potrzebuje ciągnika o mocy

przynajmniej 106 KM. Ponadto wyposażona jest ona m.in. w hamulec ręczny, zamek centralny i hydrauliczną stopę podporową. Grubość podłogi to w tym modelu 4 mm, a burty 2 mm. Przyczepa może być wywracana do tyłu i na boki. Posiada do tego siłownik hydrauliczny z zaworem odcinającym hydraulikę przy maksymalnym wychyleniu skrzyni w tył i na boki - 50 stopni.

Metal-Fach T755

Przyczepa o ładowności 14 ton. Jest to największy model tej firmy w wersji tandem. Jak podkreśla producent, wszystkie elementy skorupy zostały pokryte farbą chemo-odporną dwuskładnikową odznaczającą się wysoką trwałością i odpornością na czynnik UV. Zarówno burty, jak i kłapa tylna są ruchome,

Metaltech TB 14 000



— R E K L A M A —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

☎ 881 206 316

opolagra

ZAPRASZAMY
NA NASZE STOISKO
F057



dzięki czemu możliwe jest trójstronny wyładunek. Dla bezpieczeństwa ściany są ryglowane centralnie. Masa tej przyczepy to 4580 kg. Długość całkowita 7032 mm, szerokość 2550 mm, a wysokość przestrzeni ładunkowej 1400 mm. Pojemność wyrażona w metrach sześciennych wynosi natomiast 7,8, a z nadstawką 18,2 m³. Podwozie posiada ramę typu DOMEX z profili otwartych. Pojazd jest wyposażony w ogumienie 385/65 R22,5.

Wielton PRC-2B/ W14 t

Przyczepa ta posiada ładowność techniczną na

poziomie 14 ton. Można ją wyposażyć w dowolny rodzaj szerokiego ogumienia do 550 mm. Dodatkowo producent umożliwia także montaż tylnej osi skrętnej. Masa własna tego modelu to 4600 kg. Skrzynia ładunkowa ma długość 5230 mm, szerokość 2420 mm i wysokość z nadstawką 1400 mm. Długość całkowita urządzenia wynosi 7220 mm, a podłoga skrzyni jest położona na wysokości 1390 mm. Kubatura tego modelu to 17,6 m³. Konstrukcja skrzyni ładunkowej umożliwia otwieranie burt z każdej strony zamkiem centralnym.



Wielton PRC-2B/W14 t

Zasław D-762-14 XL



Zasław D-762-14 XL

Przyczepa ta posiada ładowność na poziomie 14 ton, a jej kubatura wynosi aż 20,5 metra sześciennego. Długość skrzyni ładunkowej to 5210 mm, szerokość 2420 mm, a wysokość 3050 mm. Cały pojazd jest natomiast długi na 7243 mm i szeroki na 2550 mm. Wysokość podłogi skrzyni ładunkowej znajduje się identycznie jak w poprzednim porównywanym modelu na wysokości 1390 mm. Prędkość homologacyjna, z jaką maksymalnie można poruszać się po drogach tym urządze-

niem, to 40 km/h. Przyczepa ta posiada hamulec ręczny i parkingowy (siłowniki membranowe). Jest ona wyposażona w opony o rozmiarze 385/65 R22,5. Przewożony materiał może być wysypywany do tyłu bądź na boki. Pojazd posiada siłownik hydrauliczny z zaworem odcinającym hydraulikę przy maksymalnym wychyleniu skrzyni w tył - 50 stopni i na boki - 45 stopni. Podłoga skrzyni wzmocniona jest blachą stalową o grubości 5 mm. Przednia ściana wykonana jest z jednego arkusza blachy z oknem inspekcyjnym. ■

— R E K L A M A —

www.kmkagro.com | www.kmk-maszyny.com | tel./fax +48 61 285 01 79 | tel./fax +48 61 287 11 46

KMK
Agro



MASZYNY ROLNICZE
SPRZĘT KOMUNALNY
OGRODNICZY



BRODOWO | ul. Poznańska 20 | 63-000 Środa Wlkp.

Zaczepty w przyczepach

Trudno wyobrazić sobie gospodarstwo bez przyczepy. Jak wtedy wyglądałby transport w naszych obojętnościach? Na co dzień możemy korzystać z różnych rodzajów przyczep, zaczynając od wozu konnego, a kończąc na tridamie czy naczepach do ciągników siodłowych z przystawką do traktora. Kluczowym elementem łączącym przyczepę z traktorem jest zaczep. I o nim będzie ten artykuł.



Zaczep jest bardzo ważnym elementem przyczep. Dzięki niemu możemy połączyć je z traktorem. Ale to zaczep w dużej mierze odczuwa ciężar przyczepy. Gdy ruszamy i następuje szarpnięcie, to właśnie on cierpi. Są metody na przedłużenie żywotności tego elementu, ale o nich w dalszej części artykułu.

Zaczep typu „ucho”

To najpopularniejszy rodzaj zaczepów. Możemy spotkać je praktycznie w każdej przyczepie. Są spawane albo dokręcane. Zaletą jest na pewno to, że ze względu na uniwersalność, przyczepy z tego typu zaczepem można stosować przy każdym traktorze. Nie muszą przypominać o przestrzeganiu przepisów dotyczących nieprzekraczania ładowności. Maszyny są tak zaprojektowane, by wytrzymały określony ciężar i pojemność. Dużym minusem jest to, że otwór w zaczepie potrafi się wyrobić, staje się wtedy coraz większy i zdarzają się dodatkowe wstrząsy podczas jazdy. Jest na to pewien patent. Wystarczy wprasować w otwór dodatkową tuleję. Wtedy wyciera się tuleja, a nie zaczep. Jest to o wiele tańsza opcja niż wymiana zaczepu. Gdy nie znamy tego patentu, w przypadku wyrobienia większego otwo-

ru w zaczepie, o wiele łatwiej zmienia się zaczep dokręcany.

Gdy dokonujemy zakupu, w pierwszej kolejności musimy sprawdzić parametry wytrzymałościowe. Od tego zależy bezpieczeństwo nasze i osób znajdujących się w obrębie przyczepy. Na parametry wytrzymałościowe składa się uciąż ucha dyszla D. Są to wielkości w zakresie 100 - 200 kN. W dawnych normach możemy spotkać podanie miary uciążu w tonach.

Drugim parametrem jest nacisk pionowy na dyszel. Wskazuje on nacisk na dyszel lub zaczep ciągnika. Wyrażony jest on najczęściej w kilogramach. - *Rolnicy jako dyszel traktują cały zaczep, zaczynając od traktora, a kończąc na mocowaniu go w przyczepie. Podobnie jest z zaczepem. My za zaczep uważamy ten znajdujący się przy traktorze. W przyczepie jest ucho zaczepu, czyli dyszel - tłumaczy Daniel Piechocki z firmy V.Orlandi.*

A co z testami na wytrzymałość? W przypadku firmy V.Orlandi zaczepy przechodzą dwutygodniowe testy, podczas których wykonuje się dwa miliony różnych cykli. Ten proces dotyczy każdego zaczepu zanim zostanie on przeznaczony do sprzedaży.

Dokonując zakupu trzeba też zwrócić uwagę na średnicę. Nie możemy kupić ucha ze zbyt dużą średnicą, ponieważ nastę-

pować będą dodatkowe ruchy przyczepy podczas ruszania i jazdy. Średnica ucha w przyczepie nie jest przypadkowa. Do tego parametru przypisane są odpowiednie wartości. Podczas zakupu trzeba je dopasować do ciągnika, z jakim ma współpracować przyczepa. Obecnie w ciągnikach montowane są dwa rodzaje zaczepów - automatyczny i manualny, posiadające swoją średnicę.

Każdy zaczep musi posiadać homologację z przeznaczeniem do sprzedaży w danym kraju. Zaczepy posiadają tabliczki znamionowe, w których wymieniono nr certyfikatu lub homologacji. Są jednak sprzedawcy, którzy wprowadzają w błąd klienta tłumacząc, że zaczep posiada ten warunek. Adam Kalinowski z firmy Scharmueller podkreśla, że produkty jego firmy mają homologację uznawaną na całym europejskim rynku. - *Na rynku polskim nasze zaczepy dostarczamy na pierwszy montaż do takich firm jak: Metal-Fach, Metaltech, Wielton, Zastaw, Meprozet, Pomot i wielu innych - dodaje Kalinowski.*

Zaczep kulowy

Zaczepy tego typu spotykane są najczęściej w przyczepkach samochodowych i przyczepkach - lawetach. Nie oznacza to, że przypisane są do jednej kategorii. Spotykane są coraz częściej, ze względu na wspo-

mniany wcześniej parametr dotyczący nacisku pionowego. Zaczepy te charakteryzują się dużym naciskiem. To nie jest jedyna zaleta. Są bardzo kom-

REKLAMA



scharmueller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

ZACZEPY Z AUSTRII

Zaczepy transportowe



Wkłady Pitonfix i K80



Zaczepy oczkowe i kulowe do przyczep



KONTAKT

Tel. 603 645 009
Tel. 601 579 881

POLSAD
lider wielomarkowy

Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

■ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

fortowe podczas sprzęgania. W rolnictwie wykorzystywane są zaczepy kulowe K80. Najczęściej współpracują z przyczepami typu tandem. Dużą zaletą tego zaczepu jest wspomniana długa żywotność, spowodowana tym, że nacisk końcówki nie posiada luzu i zarówno zaczep ciągnika, jak i dyszel zużywają się powoli. - *Zaczepy kulowe, głównie typu K80 stają coraz częściej używanymi w rolnictwie. Ze względu na to, że nieczęsto są fabrycznie montowane w ciągnikach, a rolnicy zauważyli, że posiadają dużo zalet, sami kupują i montują je w swoich ciągnikach - mówi Dawid Piechocki z firmy V.Orlandi.* Adam Kalinowski z firmy Scharmueller podkreśla, że są liderami w zaczepach kulowych K80. - *Właściciel firmy - pan Scharmueller senior był pomysłodawcą zaczepów kulowych, co przekłada się na ogromne doświadczenie w tym temacie. Dzięki nowoczesnemu parkowi maszynowemu, w dużej mierze automatyzacji, dostarczamy produkty wysokiej jakości.[...] Wszystkie produkty bez wyjątku posiadają odpowiednie homologacje UE, sama firma ściśle współpracuje z różnymi europejskimi instytucjami homologacyjnymi - opowiada.* Firma Scharmueller odnosi sukcesy na rynku wtórnym. Posiadają największy program zaczepów do doposażenia już użytkowanych maszyn (ponad 200 pozycji). Przyjęło się, że Scharmueller jest „Mercedesem wśród zaczepów”.



Wózek do naczepek

Oprócz tradycyjnych przyczep do traktorów możemy podczepiać zaczepy. Jednak budowa ciągnika i zaczepy nie umożliwiają bezpośredniego ich połączenia. Elementem pośrednim jest wózek z zaczepem od ciągnika siodłowego. Wózki, ze względu na ładowność sprzęgniętej naczepy, mogą mieć różną budowę. Mogą być one sztywne lub mają zaczep na zawiasach. Dodatkowo posiadają jedną oś lub usadowione są na tandemie. Zaletą tego zaczepu (wózka) jest możliwość podczepiania do ciągników naczep do transportowania dużych ładunków. Gdy posiadamy duże gospodarstwo, wystarczy nam ciągnik o dużym uciążu, wózek i naczepa. Nie musimy specjalnie kupować ciągnika siodłowego, który do tanich nie należy. Ciężko znaleźć minusy tego zaczepu. Przy dokonywaniu wyboru w grę wchodzi jakość materiału i w przypadku używanego wózka stopień zużycia zaczepu. Gdy chodzi o wózek z zaczepem na zawiasie, oczywiście jest to,

że zawias po pewnym czasie zacznie się „wyrabiać”. Dlatego lepiej kupić wózek sztywny.

W przypadku poszukiwania takiego sprzęgła nie warto nawet rozglądać się za starymi i zużytymi wózkami. Pojazd w dobrym stanie to koszt kilku tysięcy.

W minionych latach każda firma produkowała zaczepy o różnych parametrach, przez co w każdej marce ciągnika mogły występować inne. Obecnie produkuje się płyty przesuwne tzw. adaptacyjne, dzięki którym możemy stosować już zaczepy różnych firm w każdym ciągniku, bez względu na producenta.

Pod uwagę - podczas zakupu zaczepu warto wziąć cenę oraz opinie innych. Dobrze jest przejrzeć fora rolnicze i poczytać, co inni sądzą o danej firmie. Najtańsze zaczepy najczęściej się psują i w ostatecznym rozrachunku drożej nas wyniesie kilkukrotna wymiana tego elementu niż jeden zakup dobrego produktu. „Biednych nie stać na tanie rzeczy” - ten cytat najlepiej opisuje ten problem.

Marcin Machejek

— REKLAMA —

zaczepy24.pl

V. ORLANDI POLAND

WSZYSTKIE ZACZEPY ROLNICZE!

PRZYGOTUJ SIĘ DO ŻNIW!

ZERO RYZYKA!

NEGOCJUJ CENY DARMOWE ZWROTY ZAPŁATA PRZY ODBIORZE

DANIEL ☎ 518 955 114
LESZEK ☎ 731 030 303

**MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

Tel. 512 135 914, 508 510 537

Techniczne wizytówki

Brona talerzowa Gamatechnik

Firma Gamatechnik produkuje brony talerzowe o szerokościach roboczych od 1,8 m do 6 m. Do wyboru są aż 4 odmiany urządzeń: lekkie, średnie (z hydropackiem do połączenia z maszyną towarzyszącą lub bez hydropacku), odmiana maxi oraz brony ciężkie. Dostępne średnice talerzy roboczych to: 460, 510, 560, 610, 620 i 660 mm. Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w urządzeniu zamontowany jest wał o średnicy 500 mm - rurowy, ale dostępne jest 14 innych opcji. Wyposażenie standardowe to: piasty bezobsługowe z uszczelnieniem kasetowym, belka zaczepowa 3. kat., regulowana głębokość skrajnych talerzy oraz deflektory boczne.

Więcej informacji na temat maszyn można uzyskać u producenta i na stronie internetowej Gamatechnik

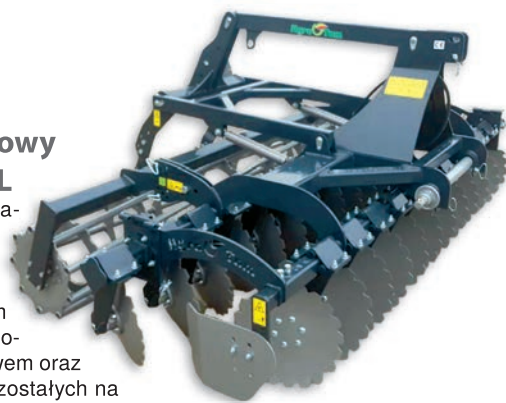


Agregat Talerzowy

Agro-Tom ATS L

Maszyna przeznaczona do przedsięwziętej uprawy gleby po orce, podorywek, agregowania z siewnikiem w celu wykonania jednoczesnej uprawy z siewem oraz mieszania resztek pozostałych na polu takich jak ściernisko, poplon lub obornik. Agregat ten sprawdza się na wszystkich typach gleb - od lekkich gleb piaszczystych do zwięzłych gleb gliniastych. Maszyna posiada talerze o średnicy 460 lub 510 mm, które są zamontowane na piaście bezobsługowej. Urządzenie może być wyposażone w różne wały doprawiające takie jak: rurowy, płaskownikowy, packer, crosskill, gumowy, pierścieniowy, daszkowy. Agregat ATS L występuje w szerokościach od 2,2 m do 3 m. Dzięki swojej zwartej i kompaktowej konstrukcji może z powodzeniem współpracować z ciągnikami o mocy zaczynającej się od 60 KM. Wyposażenie standardowe maszyny obejmuje: piasty bezobsługowe, boczne ekrany, regulowane, skrajne talerze oraz wał doprawiający zamontowane na piastach bezobsługowych, belka do szybkiego zaczepiania i „hydropak” na dwóch siłownikach.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć u autoryzowanych dilerów Agro-Tom



— R E K L A M A —



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl
 HUPRO SYSTEMS SE
 Robert Grzegorzcyk, 0048 885 228 338, grzegorzcyk@hupro.pl





Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na AGRO SHOW BEDNARY

AGRO SHOW

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu











U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Ładowarka kołowa Schmidt - 3745

Model 3745 osiąga moc 38 kW. Pojazd charakteryzuje się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu. Długość całkowita ładowarki to 5066 mm, a wysokość 2525 mm. Urządzenie posiada komfortową kabinę i jest bardzo proste w obsłudze. Wydajność pompy roboczej tej ładowarki to 45 l/min, a prędkość jazdy może być regulowana w przedziale 8-20 km/h. Ponadto maszyna zapewnia operatorowi doskonałą widoczność oraz łatwość w zmianie osprzętu.

Ładowarki kołowe dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



— R E K L A M A —

ZUMEC

Przenośniki
KUBEŁKOWE ZGARNIAKOWE TAŚMOWE

Skontaktuj się z nami! tel. 14 66 36 444 | 14 68 53 240



www.zumec.com.pl

Kubota DM4032S - czołowa kosiarka dyskowa ze ślimakiem formującym pokos

Jest to pierwsza na świecie czołowa kosiarka dyskowa z aktywnym ślimakiem formującym pokos. Posiada opcję składania wąskiego pokosu w 3 różnych szerokościach (1,0, 1,15 i 1,3 m), jak również rozprawadania go na szerokość 2,2 m. Maszyna oferuje niezwykle szeroki zakres możliwości, na który czeka większość rolników. Kosiarka ma możliwość składania wąskiego pokosu, mieszczącego się pomiędzy kołami ciągnika lub rozrzucenia nieco szerzej, jeżeli konieczne jest przyspieszenie procesu schnięcia. Regulację pomiędzy poszczególnymi wariantami przeprowadza się w szybki oraz prosty sposób bez użycia narzędzi.

Więcej informacji u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak



— R E K L A M A —



WARYŃSKI

Origin

Łańcuchy Rolkowe

Odporność na zrywanie

sworznie zakuwane z odpowiednią, powtarzalną siłą



Idealna współpraca z kołami

poddane monitorowanemu procesowi obróbki cieplnej

Wytrzymałość

pasowania sworzni z płytkami, z dokładnością do mikrona



70 000

ROLNIKÓW KUPUJE PRODUKTY WARYŃSKI

WWW.JACEKMOCNY.PL

Opolagra - największe targi w południowej Polsce

W dniach 14-16 czerwca już po raz szesnasty odbędzie się największa w południowej Polsce wystawa rolnicza - Opolagra. W 2018 roku odwiedziło ją 46 tysięcy zwiedzających, którzy podziwiali stoiska ponad 430 wystawców. Tegoroczna edycja zapowiada się nie mniej okazale. Opolagra to uczta dla pasjonatów techniki rolniczej oraz chowu i hodowli bydła. Mogą oni nie tylko obejrzeć maszyny na

stoiskach, ale również przyjrzeć się im podczas licznych pokazów. Maszyny w trakcie pracy na Opolagrze to widowisko o niesłabnącym zainteresowaniu.

Również w tym roku nie zabraknie ciekawych atrakcji. Po raz czwarty w Polsce odbędą się MANTOU CUP, czyli trzydniowy, niepowtarzalny i bardzo widowiskowy konkurs dla operatorów maszyn roboczych, nie tylko z Polski, ale

także z Czech, Słowacji i Węgier. Wyznaczone zostaną tory z przeszkodami, które synchronicznie pokonywane będą przez uczestników konkursu. W ramach bardzo bogatego programu pokazów tegorocznej Opolagry, znajdzie się Akademia Opon Grasdorf, która pozwoli odpowiedzieć na pytania dotyczące doboru właściwego ogumienia dla maszyn rolniczych.

Na ringu zaprezentuje się 100

sztuk bydła mlecznego i mięsnego, odbędzie się wycena najpiękniejszych zwierząt oraz malowniczy konkurs młodych hodowców. Tradycyjnie podczas Opolagry będzie można wygrać atrakcyjną nagrodę, którą w tym roku jest ufundowana przez firmę LEMTECH głębosz KRET. Te i inne atrakcje już 14-16 czerwca na lotnisku w Kamieniu Śląskim. Zapraszamy na stoisko „Więści Rolniczych” - D 052. (doti)

„Nabywanie nieruchomości rolnych - najnowsze zmiany!” - szkolenie dla rolników

Rolnik indywidualny, inna osoba fizyczna, spółka prawa handlowego - kto i na jakich zasadach może nabyć nieruchomość rolną? Jakie obowiązki wiążą się z nabyciem nieruchomości rolnej? Komu i kiedy przysługuje prawo pierwokupu lub odkupu nieruchomości? - na te i inne pytania będzie można uzyskać odpowiedź podczas szkolenia dla rolników pod hasłem „Nabywanie nieruchomości rolnych - najnowsze zmiany!”. Zapraszamy na nie Kancelaria Prawna GAJEWSKI TRAWCZYŃSKA I WSPÓLNICY do swojej siedziby 12 czerwca o godz. 9.00.

Szkolenie organizowane jest w związku ze zmianami w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, które w ekspresyjnym tempie, tuż przed długim

weekendem majowym, uchwalił Sejm. Poprowadzi je r. pr. Tomasz Długozima, specjalista z zakresu prawa rolnego, administracyjnego oraz nieruchomości rolnych z olsztyńskiej Kancelarii Prawnej GAJEWSKI TRAWCZYŃSKA I WSPÓLNICY. Ekspert powie m.in. o tym, w jaki sposób ostatnie zmiany wpływają na obrót nieruchomości, co uległo zmianie oraz co wciąż rodzi problemy.

Podczas szkolenia będzie możliwość zadawania pytań oraz konsultowania spraw/przypadków wynikających z działalności jego uczestników. (red)



FEDERACJA NAGRODZIŁA NAJLEPSZYCH HODOWCÓW

Najlepsi hodowcy krów mlecznych z naszego kraju spotkali się już po raz szósty na Mlecznej Galii - imprezie organizowanej przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Nowością w tym roku były dwie kategorie oceny gospodarstw dotyczące genetyki utrzymywanej w stadach.

Zgromadzonych gości na imprezie powitał prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka - Leszek Hądzlik, który serdecznie pogratulował tak doskonałych wyników, zwracając uwagę na fakt, iż w ubiegłym roku panowała dotkliwa susza i gwałtowne zjawiska atmosferyczne, przez co rolnicy mieli problemy w zapewnieniu wysokiej jakości bazy paszowej. To jednak nie przeszkodziło hodowcom w realizacji ambitnych planów. Według informacji Leszka Hądzlika, w 2018 roku w 20.896 stadach pod kontrolą



Leszek Hądzlik powitał gości i pogratulował hodowcom świetnych wyników

użytkowości przeciętnie ocenianych było 813.901 zwierząt, a uzyskane parametry od ocenianej krowy to 8.298 kg mleka, 334 kg tłuszczu przy zawartości 4,03% oraz 281 kg białka przy zawartości 3,39%. Oznacza to wzrost przeciętnej wydajności w stosunku do poprzedniego roku o 148 kg, przy jednoczesnym wzroście populacji aktywnej o blisko 24.000 sztuk. Więcej na www.wiesci-rolnicze.pl (tuk)

Narodowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych

Impreza odbywająca się w centrum stolicy Wielkopolski od samego początku zgromadziła wielu zwiedzających. Krowy, buhaje, konie, owce, kozy, króliki, szynszyle, ślimaki, a nawet pisklęta strusi - wszystkie te zwierzęta można było zobaczyć w Poznaniu.

Wydarzenie rozpoczęło się w piątek 17 maja i trwało do niedzieli. Była to premierowa edycja Narodowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych, która wcześniej funkcjonowała pod nieco inną nazwą. Podczas imprezy nie brakowało emocji. Ocenie poddawane było bydło mleczne i mięsne, a czempiony i superczempiony w sobotę nagrodził minister Jan Krzysztof Ardanowski. Nie obyło się także bez kontrowersji. Szef resortu rolnictwa został wygwizdany przez zebranych hodowców. Miało to być protest przeciwko polityce rządzących. - *Zarzut, że nie wspieramy produkcji zwierzęcej w Polsce, jest zarzutem, który nie wytrzyma zderzenia z rzeczywistością* - zaznaczył minister, odpowiadając na gwizdy zebranych i dodał, że produkcja zwierzęca będzie wspierana, będzie mocno podtrzymywana i będzie się rozwijała. (tuk)



Dzień Rolnika w Kutnie



Przed nami już trzecia edycja Dnia Rolnika w Kutnie (woj. łódzkie). Impreza odbędzie się w niedzielę, 16 czerwca. W trakcie tego przedsięwzięcia będzie można uzyskać wyczerpujące informacje na temat programów unijnych oraz rozwiązań w technice rolniej. Wystawią się firmy oferujące maszyny i części do nich, akcesoria rolnicze oraz ogrodnicze, a także prezentacje dostawców pasz, nawozów i środków ochrony roślin. Będzie można wziąć udział w konkursach z nagrodami, w tym o Puchar Marszałka Województwa Łódzkiego Grzegorza Schreibera dla Najlepszego Rolnika i Perfekcyjnej Gospodyni. Na przybyłych czekają atrakcje dla całych rodzin. - *Chcielibyśmy poka-*

zać potencjał lokalnego rolnictwa i branż z nim związanych, a także dać możliwość do integracji środowiska rolniczego. Kładziemy nacisk na podkreślenie tradycji jaka wiąże się z wsią, dlatego zapraszamy do udziału w tym dniu również twórców ludowych, koła gospodyń wiejskich, regionalne zespoły ludowe a także samorządy i władze lokalne - zapowiada Łucja Korczak. Organizatorami są Agroma w Kutnie, Polsad Jacek Korczak, a głównymi partnerami wydarzenie są Orlen Oil oraz Kubota.

(red)



Złot starych ciągników w Krakowie

Dźwięki starych traktorów w sobotę, 25 maja rozbrzmiewały w Krakowie. Na terenie tamtejszego Uniwersytetu Rolniczego odbył się po raz pierwszy Złot Starych Ciągników.

Mimo że złot rozpoczął się o godzinie 11.00, to pierwsi zainteresowani pojawili się już wcześniej. W samo południe każdy mógł dowiedzieć się więcej na temat ciągników, które pojawiły się na zlocie. Najstarszy z nich - Deutz F1M 414 - wyprodukowany został w 1937 roku, a najmłodszy - Ursus C-360 - w 1979. Przy tej okazji zaprezentowano także pracę kieratu i młocarni tzw. „szyftówki”. Podczas prezentacji największe wrażenie zrobił ciągnik Pampa, wyprodukowany w Argentynie. Każdy mógł poczuć drżenie gruntu, kiedy ciągnik był już na maksymalnych obrotach. Dodatkowym

aspektem przedsięwzięcia była wystawa zabawkowych samochodów produkcji tzw. „Krajów Demokracji Ludowej”. Na wystawców i zwiedzających czekały także inne atrakcje. Przygotowane zostały konkurencje: precyzyjne parkowanie – osobno dla wystawców i zwiedzających oraz przeciąganie ciągnika na czas. Chętne osoby mogły sprawdzić swoją siłę w przeciąganiu liny z ciągnikiem Ferguson TEA 20. Jednak ciągnik nie ustąpił i pokazał swoją moc.

Organizatorami złotu byli: Wydział Inżynierii Produkcji i Energetyki UR Kraków oraz Klub Miłośników Starej Techniki RetroTRAKTOR. Złot był imprezą towarzyszącą XX Dniowi Mechanizatora oraz Dniowi Absolwenta.

Marcin Machejek



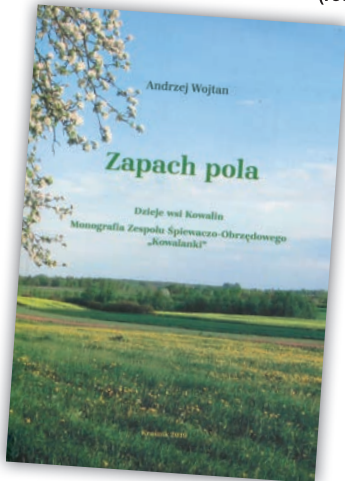
Książka pachnąca polem

Niedawno ukazała się książka naszego redakcyjnego kolegi Andrzeja Wojtana o wdzięcznym tytule „Zapach pola”.

Przedstawia ona zarówno dzieje wsi Kowalin na Lubelszczyźnie, jak i monografię tamtejszego Zespołu Śpiewaczo-Obrzędowego „Kowalanki”. Znajdziemy w niej wiele „smaczków”. Andrzej Wojtan ze znaną sobie precyzją opisuje ważne dla lokalnej społeczności wydarzenia, m.in. budowę szkoły w wiosce czy reaktywację LKS-u. Dużo miejsca w swej publikacji poświęca ludziom, którzy tworzyli bądź mieli wpływ na losy/dzieje Kowalina - m.in.: radnym, sołtysom, przewodniczącym KGW. Robi to z ogromną gracją i wyczuciem. W trakcie lektury czytelnik ma ochotę choć na chwilę przenieść się do Kowalina, wypić z jej mieszkańcami kawę i naprawdę poczuć zapach tamtejszych pól.

Andrzej Wojtan jest doświadczonym dziennikarzem. Autor „Zapachu pola” pisał m.in. dla „Gromady - Rolnika Polskiego” czy tygodnika „Plon”. Od niedawna współpracuje również z miesięcznikiem „Więści Rolnicze” i portalem wiescirolnicze.pl.

(red)



Przy pasie startowym po dwóch stronach wystawili się przedstawiciele różnych firm okołorolnych, w tym oferujące nawozy wapienne, nasiona traw, folie do sianokiszzonek, maszynowe czy żywieniowe

Show maszyn zielonkowych w Ułężu

Kosiarki, przetrząsacze, prasy i przyczepy najnowszej generacji można było zobaczyć na targach „Zielone AgroShow” w Ułężu.

Ze swoimi sprzętem do woj. lubelskiego przyjechali dilerzy najważniejszych marek maszyn zielonkowych w Polsce, takich jak: SaMasz, John Deere, Agro-Masz, APV, New Holland, Pronar, Krone, Claas, Kubota czy Mascar Maschio-Gaspardo. Na stoiskach oraz w trakcie pokazów można było zobaczyć agregaty, kosiarki, przetrząsacze, przyczepy zwijające i zabierające, prasy zwijające, praso-owijarki, owijarki i sieczkarnie. Na ponad 10 tys. metrów kwadratowych zaprezentowało się blisko 150 firm. Zielone AgroShow w Ułężu odbywa się po raz czwarty, wcześniej miało miejsce w Kąkolewie.

Przez dwa dni tegorocznej - już ósmej edycji wydarzenia, która miała miejsce w weekend 25-26 maja, dopisała wspaniała pogoda. Było słonecznie i ciepło. Nic więc w tym dziwnego, że, na niekorzyść wystawców, wielu rolników w sobotę wybrało pracę w polu, zamiast udział w targach rolniczych. We wcześniejszych dniach opady deszczu raczej nie pozwalały im na zbiór zielonki. Więcej zwiedzających pojawiło się na pasie startowym lotniska Moto Park w niedzielę, 26 maja.

Targi te są skierowane głównie do producentów mleka, a więc potencjalnych nabywców maszyn zielonkowych. Organizatorem wydarzenia jest Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych.

(doti)



Diler maszyn rolniczych Roltex zaprezentował w trakcie pracy sieczkarnię zbierającą marki Class - model Jaguar 940



Zwiedzający chętnie przypatrywali się pokazom maszyn zielonkowych. Licznie zjawili się w drugi dzień targów

Manewry łąkowe w Piaskach



Ciągnik Case Puma 200 w zestawie z czołową zgrabiarką grzebieniową i prasoowijką Case RB 545

Kilkadziesiąt osób zgromadził pokaz maszyn zielonkowych zorganizowany 18 maja w miejscowości Piaski w województwie wielkopolskim. Wydarzenie odbyło się dzięki wspólnej inicjatywie firm SaMasz, Case IH oraz dealera maszyn rolniczych Agromep.

Zgromadzeni mogli zobaczyć w akcji najnowsze urządzenia, które pozwalają na uzyskiwanie bardzo dużych wydajności, zarówno podczas koszenia, jak i zbierania masy z użytków zielonych. Największą uwagę przykuł, pomimo drobnych problemów technicznych, zestaw pozwalający na wykonanie trzech czynności w jednym przejeździe. Ciągnik Case wyposażony został w zgrabiarkę grzebieniową zamocowaną na przednim

TUZ-ie traktora oraz w prasoowijkę za sobą. Pozwoliło to uformować pokos w rządęk, który zaraz potem został sprasowany i owinięty folią. Taka technologia pozwala rolnikowi na zminimalizowanie czasu potrzebnego na zbiór.

Ponadto zgromadzeni przyglądali się całej gamie maszyn zielonkowych firmy SaMasz. Od kosiarek zawieszanych na tylnym TUZ-ie ciągnika, aż po zestaw dwóch kosiarek na tylny TUZ i kosiarki czołowej. Były także przetrząscacze skoszonej masy, zgrabiarki, a pokaz zamknęła ładowarka firmy Case. W Piaskach można było zobaczyć wszystko to, co potrzebne jest do szybkiego i sprawnego zebrania sianokiszonki dobrej jakości. (red)

Strzelali o puchar Gobarto Dziczyna



Zwycięcy turnieju w klasie mistrzowskiej



Puchar za zwycięstwo w klasyfikacji kobiet, z rąk prezesa Gobarto Dziczyna - Romana Milera, odbiera Dominika Socha

120 zawodników z całej Polski wzięło udział w zawodach strzelectwa myśliwskiego o puchar firmy Gobarto Dziczyna.

Turniej odbył się na strzelnicy w Krzywiniu. Swoje umiejętności strzeleckie sprawdziło 120 osób. Zawody miały charakter otwarty, a więc mogli w nich uczestniczyć członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, bez względu na posiadaną klasę strzelecką. - Jesteśmy czołową firmą zajmującą się przetwórstwem dziczyzny i zależy nam, by być nie tylko odbiorcą, ale przede wszystkim partnerem dla myśliwych. Organizujemy liczne imprezy, jak choćby te zawody czy hubertusy, mając na uwadze inte-

Zwycięcy turnieju o puchar Gobarto Dziczyna
Klasyfikacja powszechna
I miejsce - Kamil Walczak (450 pkt.)
Klasyfikacja mistrzowska
I miejsce - Marcin Rudnicki (482 pkt.)
Klasyfikacja Dian
I miejsce - Dominika Socha (428 pkt.)

grację środowiska łowieckiego - podkreśla Roman Miler, prezes Gobarto Dziczyna Sp. z o.o. Podczas turnieju uczestnicy startowali w wieloboju strzeleckim, składającym się z czterech konkurencji śrutowych i dwóch kulowych. - Poziom zawodów był

bardzo wysoki - ocenia Stanisław Gryglewicz, łowczy okręgowy zarządu Polskiego Związku Łowieckiego w Lesznie. Tegoroczne zawody były czwartymi, zorganizowanymi przez Gobarto Dziczyna. - Wszystkie dotychczasowe edycje odbyły się w Krzywiniu, ale w planach mamy wyjście z tą imprezą w Polskę. Już dziś rozważamy lokalizacje - dopowiada Roman Miler. (red)

KUPIĘ
każdy
ciągnik
rolniczy

☎ 694 229 446

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI

LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny

Tel. 798-751-849

Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK

Możliwy dojazd do klienta

ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!

NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.

tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

(61) 812-54-69 (509) 574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45

www.konstal-garaze.pl

OKNA GOSPODARCZE *bez stali!*
OD PRODUCENTA

Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH

Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

JAŁOWICE
CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

KUPIĘ
JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

UNIROL

tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

REKLAMY



Na wsi, dla wsi - na okrągło

Od 7 maja koła gospodyń zarejestrowane w ARiMR mogą ponownie zgłaszać się po pomoc finansową. Większość z nich już dopełniła formalności. W Małopolsce - według stanu na 22 maja - wnioski złożyło 405 z 600 KGW. Do dyspozycji w budżecie krajowym jest w tym roku 40 mln zł.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła

O Kołach Gospodyń Wiejskich stało się głośniejsze z końcem ubiegłego roku, kiedy to weszła w życie ustawa umożliwiająca im uzyskanie osobowości prawnej poprzez rejestrację w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz otrzymanie pomocy finansowej.

KGW istnieją wprawdzie już od 150 lat, ale ich temat ożywał rokrocznie właściwie tylko przy okazji dożynek czy biesiad świątecznych. Zapomniano natomiast o codziennej, żmudnej często pracy członkiń tych grup. Tymczasem przygotowywanie dekoracji, ozdób, suszenie kwiatów czy robienie ich z bibuły, wyszukiwanie starych przepisów kulinarnych, spotkania w szkołach i przedszkołach trwają cały rok.

W Wieprzu od ponad 70 lat

W gminie Wieprz, w powiecie wadowickim, działa 6 koł,

ale tylko jedno z nich zdecydowało się na wpis do Rejestru KGW ARiMR. To Koło z Wieprza, którego początki datowane są na 1934 r. Działalność przerwała II wojna światowa, ale po jej zakończeniu gospodynie szybko pozbrały się do pracy. Potrzeb było całe mnóstwo. I tak, od 1947 r. liczony jest wiek organizacji. W 2017 r. obchodziła ona piękny, okrągły jubileusz 70-lecia istnienia.

- Od początku nasze kołowianki miały sukcesy - z dumą opowiada obecna prezes Koła Lidia Kowala. - Uruchomiły pierwsze we wsi przedszkole, na czas żniw organizowały dziecińce. Prowadziły szkolenia z uprawy roślin czy hodowli zwierząt. To w kole można było wtedy, ale można i teraz, nauczyć się kroju i szycia, haftowania, szydełkowania, robienia kwiatów z tkanin i bibuły, a także gotowania czy pieczenia ciast.

Koło to nie tylko kuchnia i rękodzieło

- Zaangażowałyśmy się też

w prace na rzecz budowy placówek oświatowych czy domu strażaka - mówi dalej o swoim kole pani Lidia. - Zdobywałyśmy pieniądze, organizując zabawy karnawałowe, festyny czy loterie fantowe. Z pozyskanych pieniędzy kupiłyśmy zastawę stołową, obrusy i garnki, tworząc w ten wypożyczalnię dla mieszkańców wsi. Funkcjonuje ona zresztą do dzisiaj. Przez 3 lata rozliczyłyśmy 1% z naszych podatków na rzecz OSP i dołożyłyśmy do nowego samochodu dla naszych strażaków.

Gotowanie stało się ostatnimi czasy bardzo modne, a że jak ulał pasuje też do KGW - „kołowianki” z Wieprza, wspólnie ze Stowarzyszeniem Pomocy Bezrobotnym i ich Rodzinom „Nadzieja” - organizują warsztaty kulinarne dla dzieci. Trwają one 2-3 miesiące i uczestniczą w nich najmłodszy kucharze, nawet ci z I klasy szkoły podstawowej. Sztandarową potrawą jest schabowy z wieprza z kapustą i ciasto maślane. Wobec takiego pędu do kucharzenia nie ma niebezpieczeństwa, by te

przepisy zostały zapomniane.

Koło ma też swoją grupę rękodzielniczą i członkinie, które śpiewają w chórze Jarzębina. Cały rok gospodynie szukają pomysłów na wieniec dożynekowy i już od ładnych paru lat stale wygrywają konkursy. Przygotowanie wienca trwa ok. 3 miesięcy. Musi on być zrobiony z żywych kwiatów i wyłącznie naturalnych materiałów. Trzeba m.in. zbierać zielone zboża i suszyć, bo tylko takie jest wtedy najpiękniejsze, białe. Co dzieje się dalej z wiencami? Trafiają na jakiś czas do muzeum, a potem - jako że są poświęcone - zostają spalone. I rozpoczyna się praca nad nowym.

Koła zataczają coraz szersze kręgi

Dzisiejszy, globalny świat nie pozwala zamykać się w środowisku wsi, gminy czy nawet powiatu. Kobiety coraz częściej utrzymują kontakty z podobnymi organizacjami z innych województw, a nawet krajów.



KGW Wieprz nawiązało współpracę z Szenną na Węgrzech i Roszkowanami na Słowacji. Wymiana doświadczeń, wspólne projekty to nowa odsłona życia „kołowianek”.

W Polsce bliską współpracę i przyjaźnię nawiązało KGW Wieprz z Maleniskami i Leżajskiem. Pani Lidia przekonała się też do niekonwencjonalnych metod promocji koła i prowadzi bloga. - *Odwiedzają go osoby z różnych stron świata! Ma już ponad 25 tys. odston krajowych i 1,5 tysiąca zagranicznych* - prezentuje wyniki bloga jego autorka.

Koło ARiMR, w sercu wsi

Obecnie w KGW z Wieprza są 82 osoby, w tym pięć to mężczyźni, niezwykle potrzebni, bo gotują, pomagają w cięższych pracach fizycznych i porządkach. W kole jest też pani sołtys. Taka liczba członków pozwoliła kołu otrzymać z budżetu 5 tys. zł pomocy. Pieniądze trafiły do nich na początku roku, a teraz, po nowelizacji ustawy i nowym rozporządzeniu Ministra Inwestycji i Rozwoju, złożyli już kolejny wniosek.

Co kupiono za te środki? Namiot z logo, nową zastawę i aparat fotograficzny do dokumentowania wydarzeń w kronice prowadzonej przez koło. Co zamierzają zrobić z tymi środkami, które niebawem wpłyną na konto? Potrzeb jest wiele, ale

„kołowianki” chciałyby kupić stroje dla panów i pojechać na dożynki do Częstochowy.

Przed rejestracją w ARiMR Koło nie miało osobowości prawnej. Gdy dotarła do nich informacja o nowej ustawie i nowych możliwościach, nie pobiegły od razu zarejestrować się w Agencji. Trzeba było wszystko przemyśleć, przedyskutować. Z początku członkinie zarządu były sceptyczne, myślały, że to - jak same mówią - „nie wypali”. - *Te konta bankowe, opłaty, rozliczenia. To wszystko zniechęcało i wydawało się nie do przejścia* - szczerze opowiada Lidia Kowala. Los pozmieniał jednak trochę jej plany, przez co zyskała czas na ogarnięcie tej sprawy i jak już się zawiązała, tak jak tylko ona potrafi, wszystkiemu dała radę. Znalazła bank z bezpłatnym kontem internetowym, co zaoszczędziło sporo wydatków.

- *Czas był wyliczony dosłownie na minuty, pośpiech był straszny. Z rozliczeniem do końca kwietnia też było trochę problemów, ale panie w ARiMR bardzo pomagały* - z wdzięcznością wspomina szefowa KGW z Wieprza - *Każdą głupotę trzeba było zgłaszać i wylizywać. Dobrze, że wszedł bezpłatny podpis elektroniczny, bo to niesłychanie ułatwia pracę.*

Na pytanie, czy zachęcałaby inne, jeszcze niezarejestrowane koła, do skorzystania z tej możliwości, pani Lidia odpowiada, że na pewno tak. - *Po prostu warto - mówi - bo to poważny zastrzyk gotówki. Z różnych projektów można było kupować środki trwałe, ale zawsze był to znikomy procent. Z dotacją z budżetu jest łatwiej i większa jest swoboda wydatkowania tych pieniędzy.*

Jak to w kole - na okrągło, ale za to z satysfakcją

Co pani Lidii sprawia największą radość z działalności w kole? - *To, że prowadzę coś nowego - odpowiada - że nas widać i słychać, że wszyscy dziękują, że nie tylko gadamy, ale robimy coś konkretnego, że my uśmiechamy się do ludzi, a oni do nas.*

Co tydzień dzieje się tu coś nowego i to faktycznie widać, słychać i czuć. Powodzenia Panie i Panowie, kołowianki i kołowianie, dalszych sukcesów i dużo zdrowia! ■

Z pola wzięte

Dziki rycie i skubanie

Widok zrytych przez dziki łąk czy pól zna chyba każdy rolnik. U nas widok ten jest szczególnie częsty, ponieważ mamy sporo zielonych upraw, a i dzików też nie brakuje. Wiosna jest zatem czasem, gdy przemierzamy łąki, robimy zdjęcia, notujemy przybliżoną wielkość zrytej powierzchni, po czym wracamy do biura, gdzie piszę listy, dołączam zdjęcia i wybieram koło łowieckie, do którego dany list jest adresowany. Kół łowieckich odpowiedzialnych za nadzór nad naszymi łąkami i polami są dwa. Ostatnimi czasy dołączył do nich jeszcze Wojewódzki Urząd Marszałkowski. Kiedyś rzecz była prosta: mieliśmy szkody - dzwonił się do myśliwych, ci przyjeżdżali, oglądali szkody i mówili, że nie mają pieniędzy.

Pamiętam akcję sprzed czterech lat. Szkody były poważne, zgłoszenie porządne, zdjęć pełno, a komisja, jak zwykle, biedna. Wypłacono nam symboliczną sumę na otarcie łez i dorzucono skrzynkę sarniny. Kto mnie zna, ten wie, że mięso jem jak za karę, więc na widok góry surowej dziczyzny ręce mi opadły. Nie wiedziałam, czy płakać, czy rzucić tę skrzynkę za wychodzącym z biura myśliwym, ale policzyłam do dziesięciu, poszłam po nóż i woreczki foliowe, po czym porobiłam majowe paczki gwiazdkowe dla naszych pracowników. Trochę się dziwiłam, że nikt z nich nie opowiadał, jak smakowała im sarnina, ale odpowiedź miałam usłyszeć dopiero kilka miesięcy później na imprezie gwiazdkowej. Dobry humor spowodował przyływ wspomnień: - *A pamiętacie tę majową sarninę? Kurcze, moja żona piekła ją kilka godzin, a zjeść jej się i tak nie dało, bo twarda była jak but - rozpoczął jeden z pracowników, a drugi mu zawtórował: - Moja zagroziła, że się ze mną rozwiedzie, jeśli jeszcze raz wrócę do domu z czymś podobnym.*

Temat mięsnego podarunku wrócił kilka miesięcy później, gdy to zgłosiliśmy straty z powodu wyskubanej i wydeptanej przez sarny gryki. Suma szkód była jeszcze większa niż w przypadku łąk, gdyż tym razem chodziło o grykę ekologiczną, której cena dochodziła do 2,5 tysiąca złotych za tonę. Do symbolicznej sumy odszkodowania zaproponowano nam tym razem... dzika, za którego z góry podziękowałam ku uldze naszych pracowników.

Z początkiem 2018 roku weszła nowelizacja przepisów i szkody miały być zgłaszane w gminie. Powoływano komisje, w skład których obok poszkodowanego, wchodził pracownik gminy oraz przedstawiciele koła łowieckiego, a odszkodowania mieli wypłacać dzierżawcy lub myśliwi. Od początku roku 2019 przepisy znowu się zmieniły, więc zadzwoniłam do starosty, aby dowiedzieć się szczegółów. Jego pracownik z działu ochrony środowiska poinformował mnie, że szkody wyrządzone na łąkach i gruntach ornych leżących na terenie gminy, zgłaszane są bezpośrednio do Urzędu Marszałkowskiego. Tak też zrobiłam. Z jednej strony mam nadzieję, że Marszałek ma lepiej przygotowane finanse na ten cel, a równocześnie jestem pewna, że co jak co, ale z dzikiem czy sarną do mnie nie przyjedzie.

Anna Malinowski

SIELSKO-ANIELSKI OGRÓD EWELINY

Wiele lat temu Konstanty Ildefons Gałczyński w wierszu pt. „Ojczyzna” pisał: „Kraju mój, kraju barwny, pelargonii i malwy”.

Czy sądzicie państwo, że ten opis pasuje do obecnego wizerunku naszego kraju?

Pelargonie były i ciągle są obecne, a ich kolekcja odmianowa każdego roku jest coraz większa. A malwy? Czy te piękne rośliny o malowniczych i barwnych kwiatach z naszych ogrodów zniknęły? Okazuje się, że nie. Moda na sielsko-anielskie ogrody trwa, a malwy już od kilku lat świętują swój wielki powrót. Ich hodowcy z roku na rok proponują coraz więcej odmian o kwiatach pojedynczych lub pełnych, w ciekawej kolorystyce. Wielką miłośniczką malw jest Ewelina Fajka ze Strzydzewa w powiecie pleszewskim, która swój ogród stara się utrzymać w stylu wiejsko-rustykalnym. Malwa inaczej prawosłaz była już uprawiana w starożytności. Za najbardziej popularne jej odmiany uważa się malwę różową zwaną ogrodową, malwę figolistną, malwę pomarszczoną czy też malwę bładą. Najładniej wyglądają posadzone na tle ścian budynków i przy ogrodzeniu. Jest to ważna lokalizacja, ponieważ tam jest jej łatwiej „podeprzeć”, gdyby przewrócił je wiatr lub silny deszcz. Skąd u pani Eweliny zainteresowanie malwami?



- *Zawsze podobały mi się te kwiaty i byłam nimi urzeczona już jako dziecko, kiedy jeździłam na wakacje do cici. Po prostu chciałam je mieć w swoim ogrodzie. Zauroczyły mnie pięknymi kwiatami, które są takie okazałe. Ja zawsze mówię, że są to takie kwiaty na powitanie. Malwy preferują miejsca ciepłe, słoneczne i osłonięte od wiatru. Gleba powinna być żyzna i odpowiednio zasobna w składniki pokarmowe. Na zimę można przykryć je liśćmi, a ja zawsze malwy przycinam* - informuje. Pani Ewelina lubi sielskie klimaty i pasujące do tego stylu elementy stara się wprowadzać do ogrodu. Tu postawi rower, tam powiesi koszyczek, a gdzieś indziej - nietypową donicę. W jeszcze innym miejscu rozłoży matę z trzciny, która jest wykorzystana jako osłona dla siedzących na

tarasie osób oraz jako podpora dla posadzonych w tym miejscu malw. Pomyśłów jej nie brakuje. Jednym z nich było ustawienie przed domem ukwieconego roweru. Jak się później okazało, właśnie ten kolorowy rower stał się jej wizytówką. - *Po tym, jak ja postawiłam u siebie rower, to nawet kilka rowerów pojawiło się w okolicy. Najłatwiej byłoby go pomalować na jeden kolor, ale ja uparłam się, że pomaluję go na różne kolory. Ja po prostu lubię rzeczy trudniejsze* - mówi, śmiejąc się pani Ewelina. - *Gdy byłam na wyjeździe w Niemczech, bardzo spodobały mi się różne, stare elementy wykorzystywane w gospodarstwach. Były to gliniane duże garnki, krzesła bez siedziska, kosze, kany po mleku, z których „wyphywały” kwiaty. Te ozdoby tak przypadły jej do gustu, że sama zaczęła marzyć*

o czymś podobnym u siebie! I pewnie ten pomysł zrealizuje już wkrótce, ponieważ pani sołtys Strzydzewa - bo taką funkcję sprawuje już 4. kadencję - lubi zaskakiwać wszystkich i wprowadzać zmiany. Pani Ewelina nie zastanawia się długo nad daną sprawą. Analizuje i realizuje! W jej ogrodzie każdego roku kwitną tulipany, szafirki, irysy, goździki i łubiny. Posadzony przy kłombach bukszpan, jest pielęgnowany i przycinany tak, że powstało z niego niskie ogrodzenie. - *Od kilku lat w korytkach sadzę roślinę popularnie zwaną kocimi ogonkami* - mówi. A skąd taka nazwa? A stąd, że można ją poznać po puszystych, miękkich i czerwonych kwiatostanach przypominających wyglądem kocie ogony. Jej nazwa właściwa

Zawilce





Kokoryczka wielokwiatowa

to pokrzywiec szorstkowłosy. Jest on polecany do uprawy na balkonach i tarasach. W ogrodzie w Strzydzewie jest też kolekcja roślin okrywowych oraz różnych gatunków róż. W bliskim towarzystwie melisy cytrynowej posadzono zawilce, zaliczane do bylin okrywowych. - *Ich śnieżnobiałe, delikatne kwiatki zamykają się późnym popołudniem. Bardzo ładnie wyglądają na rabacie bylinowej posadzone w dużej grupie* - twierdzi pani Ewelina. Warto wspomnieć, że kwiaty wydzielają bardzo delikatny zapach, a po przekwitnięciu wykształcają białowieliste owocostany zaliczane do niełupków. Spacerując po ogrodzie, zauważam przebijające się między listkami trzmieliny białe dzwoneczki kokoryczki wielokwiatowej. - *Jest to roślina bylinowa, która preferuje stanowi-*

ska półcieniste. Ma przewieszające się mocno unerwione łodygi obsypane kwiatkami w kształcie białych, wąskich dzwoneczków - informuje pani Ewelina. W jej ogrodzie rosną także kilkuletnie hibiskusy w kolorze białym i fioletowym. Roślina ta, nazywana różą chińską, ma piękne kwiaty przypominające róże. Tworzy krzew i dorasta do 2 metrów wysokości. Okazałe kwiaty mogą być w kolorze różowym, białym, niebieskim, pomarańczowym i fioletowym. W ogrodzie dużo miejsca zajmuje zadbane trawnik obsadzony równiutko przyciętymi iglakami. Taka sceneria nadała miejscu ciekawego wyglądu. Miło jest posiedzieć na drewnianej huśtawce w otoczeniu soczystej zieleni. Tutaj odbywają się różne spotkania przy przygotowanym przez męża

Darka palenisku. W spotkaniu chętnie bierze udział młodzież i nie tylko. - *Mój mąż bardzo lubi eksperymentować i tworzyć ciekawe rzeczy. Jeśli go o coś poproszę, to robi, chociaż nagada przy tym, ale i tak robi* - śmieje się pani Ewelina.

Wraz z nastaniem cieplejszych dni i wieczorów wszyscy mamy ochotę na dłuższe przebywanie na dworze. Bardzo często naszym spotkaniom towarzyszą niezbyt lubiani przez nas goście a mianowicie... komary. Chcąc pozbyć się ich towarzystwa, warto spośród wielu dostępnych na rynku preparatów sprawdzić np. płyn odstraszający komary w atomizerze o nazwie Lagoon Protection do bezpośredniego stosowania na skórę. Specjalna formuła preparatu tzn. zamknięcie substancji czynnej (DEET) w mikrokapsułkach pozwala na jej powolne uwalnianie. Preparat chroni skórę do 6 godzin, zarówno przed komarami europejskimi i tropikalnymi. Doskonale sprawdza się w podróży.

Zawarty w produkcie geraniol gwarantuje natychmiastowy efekt odstraszający. Preparat Lagoon jest łatwy w użyciu i pozostawia przyjemny dla człowieka zapach. Środek został przebadany również wobec kleszczy. Niezwykle efektywnie przed domem prezentuje się smagliczka. Posadzona po obu stronach wejścia rozrasta się, tworząc przy tym bardzo okazałe kobierce. Skąd u pani Eweliny takie zamiłowanie do

ogrodów? - *Kwiaty to był mój konik od małego dziecka. Zawsze tą dziedziną interesowałam się i nie lubiłam, jak mi ktoś pomagał. Lubiałam wszystko robić sama. Jakie ogrodowe plany na przyszłość ma moja rozmówczyni? - Jak mi się coś spodoba i jak będzie jeszcze miejsce w ogrodzie, to coś będzie robiło się dalej* - twierdzi pani Ewelina.

Warto dodać, że Ewelina Fajka jest urodzonym społecznikiem. Oprócz sołtysowania we wsi Strzydzew jest również przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Bardzo aktywnie działa w Forum Kobiet Powiatu Pleszewskiego, w którym pełni funkcję wiceprezesa tej organizacji. Od tego roku jest również strażakiem. Jej drugą wielką pasją stanowi kuchnia. Wspaniale piecze i gotuje. Bierze udział z sukcesami w różnych konkursach kulinarnych. Wiele jej przepisów znajduje się w różnych publikacjach. Pani Ewelina to osoba, która ma w sobie niesamowitą energię i niezliczoną ilość pomysłów do zrealizowania. Potrafi zaktywizować mieszkańców swojej wsi, więc bardzo chętnie udzielają się i pomagają w wielu wspólnych działaniach. Ma bardzo dobry kontakt z dziećmi i młodzieżą, z którymi stara się realizować dużo ciekawych pomysłów.

**Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Poznaniu**

Konkurs dla Czytelników!

Po raz kolejny mamy dla Państwa trzy zestawy preparatów ufundowanych przez naszego sponsora Firmę Agro-Trade. W skład każdej nagrody wchodzi: Lagoon Protection (x2) - częściowo mikrokapsułkowy repelent odstraszający komary i kleszcze, Slugix 3 GB 1 kg - zielony granulat zwalczający ślimaki nie tylko w ogrodzie, Draker RTU 400 ml - gotowy do użyciu insektycyd w mikrokapsułkach o wydłużonym efekcie działania do 14 dni, skutecznie zwalczając wszystkie insekty biegające i latające, X-FLY - ekologiczna pułapka na muchy do zastosowania zewnętrznego, Radikal na mrówki 100 g - skuteczny preparat w postaci granulatu. Wygodne opakowanie w postaci solniczki ułatwia aplikację, Cortexa 250 g - maść ogrodnicza do stosowania po zabiegach szczepień i cięcia drzew i krzewów.

Jaką substancję chemiczną zawiera preparat Lagoon Protection?

a. Geraniol b. Eugenol c. Aldehyd cynamonowy

Sms o treści wr.ogrod.poprawna odpowiedź prosimy wysłać do 21 czerwca pod numer 71051 (koszt 1,23 zł + VAT).

UWAGA - wysłanie sms-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły regulaminu na www.wiescirolnicze.pl. W treści sms-a prosimy nie wpisywać swoich danych osobowych.

3x



Rozwiązanie konkursu z nr 5/2019.

Nagrody otrzymują: **Aneta Kuś, Halina Zieniuk oraz Renata Nawrocka.**

TRUSKAWKA

- PYSZNA BOMBA WITAMINOWA

Na straganach i półkach sklepowych pojawiają się już truskawki. Ten niezwykle smaczny owoc jest źródłem wielu witamin z grupy B, a także A i PP. Ma też więcej witaminy C niż cytrusy.

Stanowi cenne źródło żelaza, wapnia, potasu, a także magnezu i manganu.

Truskawki są niezastąpione w kuchni. Sok z nich, ciasto, desery, a nawet zupa, stanowią cenne źródło witamin i niepowtarzalnego smaku. Sałatki, przystawki z truskawek i oczywiście przetwory: dżemy, galaretki czy konfitury to prawdziwy raj nie tylko dla smakoszy. Niestety truskawki szybko się psują. Stąd świetnym sposobem na ich przechowywanie jest mrożenie - wówczas owoce nie tracą swoich cennych właściwości. **(HD)**

TRUSKAWKOWY PRZYSMAK

Składniki

- 1 paczka herbatników
- 50 dag świeżych truskawek
- 2 czubate łyżki żelatyny
- 400 ml 36% śmietany kremówki
- 8-10 łyżek cukru pudru
- 80 dag naturalnego twarożku
- 1/4 szklanki mleka



Wykonanie:

Żelatynę rozpuszczam w małej ilości mleka. Ubijam śmietanę z cukrem, po czym dodaję po łyżce serka. Gdy masa będzie gładka, wlewam rozpuszczoną żelatynę, stale miksując. Na blaszce układam herbatniki. Rozsmarowuję na nich połowę masy, układam truskawki, przykrywam resztą kremu i wygładzam wierzch. Wstawiam na 2-3 godziny do lodówki. Przed podaniem dekoruję truskawkami.

SZYBKI DESER

Umyte i zdrowe truskawki chwytając za szypułki maczam w czekoladzie: ciemnej lub białej, a następnie w dowolnych posypkach. Przygotowanie takich smakołyków może stać się doskonałą zabawą razem z dziećmi lub przyjaciółmi.



Chcąc zachować odrobinę truskawkowego smaku na zimowe dni, możemy przygotować z nich delikatny mus. Wystarczy umyć owoce, usunąć szypułki, a następnie zmixować truskawki z odrobiną cukru (według uznania). Zimny możemy nałożyć do plastikowych pojemniczków (np. po margarynie) i zamrozić. Można też zmiksowany mus zagotować. Gorący przecier należy nałożyć do słoików, zamknąć i pasteryzować na słabym ogniu przez 20 minut. Sprawdzone sposobem na przechowywanie truskawek jest ich zamrażanie. Po odfekowaniu owoce należy obrać i wysuszyć delikatnie papierowym ręcznikiem. Najlepiej je zamrażać rozłożone na blaszce lub tacce. Dopiero po ich zamrożeniu należy je wkładać do woreczków. W ten sposób zapobiegniemy ich sklejeniu.

CZEKOLADOWA TARTA

Składniki na spód:

- 300 g krakersów
- 150 g margaryny
- 75 g ciemnej czekolady

Składniki na masę:

- świeże truskawki
- 75 g białej czekolady
- 150 g gorzkiej czekolady
- 75 g mlecznej czekolady z całymi orzechami
- 300 ml śmietany kremówki
- 200 g margaryny

Wykonanie:

Krakersy wrzucam do blendera i miksuję. Czekoladę z margaryną rozpuszczam w kąpieli wodnej. Wszystko mieszam i przekładam do foremki od tarty. Masą wykładam również boki. Wstawiam do lodówki. Do rondla wlewam śmietankę i mocno podgrzewam. Dodaję pokruszoną czekoladę i margarynę, dokładnie mieszając. Wlewam masę na gotowy spód. Umyte i osuszone truskawki obieram i układam na masie według uznania. Wstawiam na 2-3 godziny do lodówki. Wierzch można zalać również tężejącą galaretką.



Składniki do nasączenia

biszkoptu:

- 1 szklanka truskawek
- 1,5 szklanki wody
- 3 łyżki cukru

Składniki na masę

śmietankową:

- 400 ml śmietany kremówki (36%)
- 500 g sera mascarpone (2 opakowania)
- 5 pełnych łyżek cukru pudru (lub więcej, do smaku)
- około 1 kg świeżych truskawek, umytych, obranych i przekrojonych na pół

Pozostałe składniki:

- biskopt upieczony z 6 jajek

TORCIK Z TRUSKAWKAMI



Wykonanie:

Z truskawek, wody i cukru gotuję syrop. Całkowicie wystudzony biskopt kroję na 3 platy, po czym nasączam go syropem. Schłodzoną śmietaną kremówką ubijam na sztywną masę, dodając pod koniec ubijania cukier puder. Dodaję do masy serek mascarpone i dokładnie mieszam na gładką masę. Biskopt przekładam gotową masą. Wierzch i boki również smaruję masą śmietankową. Ozdabiam truskawkami i dla kontrastu kawałkami brzoskwiń lub kiwi. Boki można też udekorować płatkami migdałów lub drobno posiekanymi orzechami. Przed podaniem schładzam tort przez co najmniej 2 godziny.



PIANKA CYTRYNOWA Z TRUSKAWKAMI

Wykonanie:

Galaretki cytrynowe rozpuszczam w 1,5 szklanki gorącej wody. Po dokładnym rozmieszaniu studzę. Jajka ubijam z cukrem na puszystą masę. Dodaję skórkę i tężejącą galaretkę cytrynową. Rozlewam do małych słoiczków, wąskich pucharków lub literatek do około 1/3 wysokości naczynia. Odstawiam do stężenia. Truskawki kroję na kawałki. Zagotowuję z cukrem i sokiem z cytryny. Do gorącej masy wysypuję galaretki. Po rozpuszczeniu odstawiam do wystudzenia. Rozlewam na masę cytrynową - nie więcej niż do wysokości 2/3 naczynia. Odstawiam do stężenia. Przed podaniem ubijam śmietanę z cukrem, rozkładam na masę truskawkową, dekoruję świeżymi truskawkami i listkami melisy.

Składniki na masę cytrynową:

- 4 jajka
- 2 galaretki cytrynowe
- 3 łyżki cukru
- otarta skórka z 1 cytryny

Składniki na masę truskawkową:

- 300 g truskawek
- 2 galaretki truskawkowe
- 4 łyżki cukru
- 2 łyżki soku z cytryny

Składniki dodatkowe:

- 200 ml śmietany kremówki
- 2 łyżki cukru
- truskawki i listki melisy do dekoracji

KONFITURA RABARBAROWO- TRUSKAWKOWA



Wykonanie:

Umyty rabarbar kroję w kostkę, wrzucam do garnka (najlepiej o grubym dnie), dodaję truskawki, cukier, sok z cytryny i wodę. Mieszam i podsmażam kilkadziesiąt minut, aż wszystko się „rozpadnie”. Wyparzone słoiczki napełniam konfiturą, zamykam i odwracam do góry dnem.

Składniki

- 1 kg rabarbaru
- 1 kg truskawek
- około pół kilograma cukru
- pół szklanki wody
- sok z 1 cytryny

Z RUKOLĄ I MOZZARELLĄ

Składniki

- około 60 g ulubionej sałaty, najlepiej rukoli lub roszponki
- 50 g mozzarelli
- kilka sztuk truskawek
- 1 łyżka octu balsamicznego
- sól
- oliwa z oliwek
- pieprz czarny mielony
- prażone ziarna słonecznika

Wykonanie:

Umytą sałatę rozsypuję na talerzu. Posypuję solą i pieprzem. Umyte truskawki obieram z szypulek i kroję na kawałki lub w plastry. Mozzarellę kroję na mniejsze kawałki (chyba że mamy ją w postaci kuleczek to nie ma potrzeby jej krojenia). Truskawki i mozzarellę rozkładam na sałacie. Skrapiam ostrem balsamicznym oraz oliwą. Gotową sałatkę możemy jeszcze posypać uprażonym słonecznikiem.



MUS JOGURTOWO-TRUSKAWKOWY

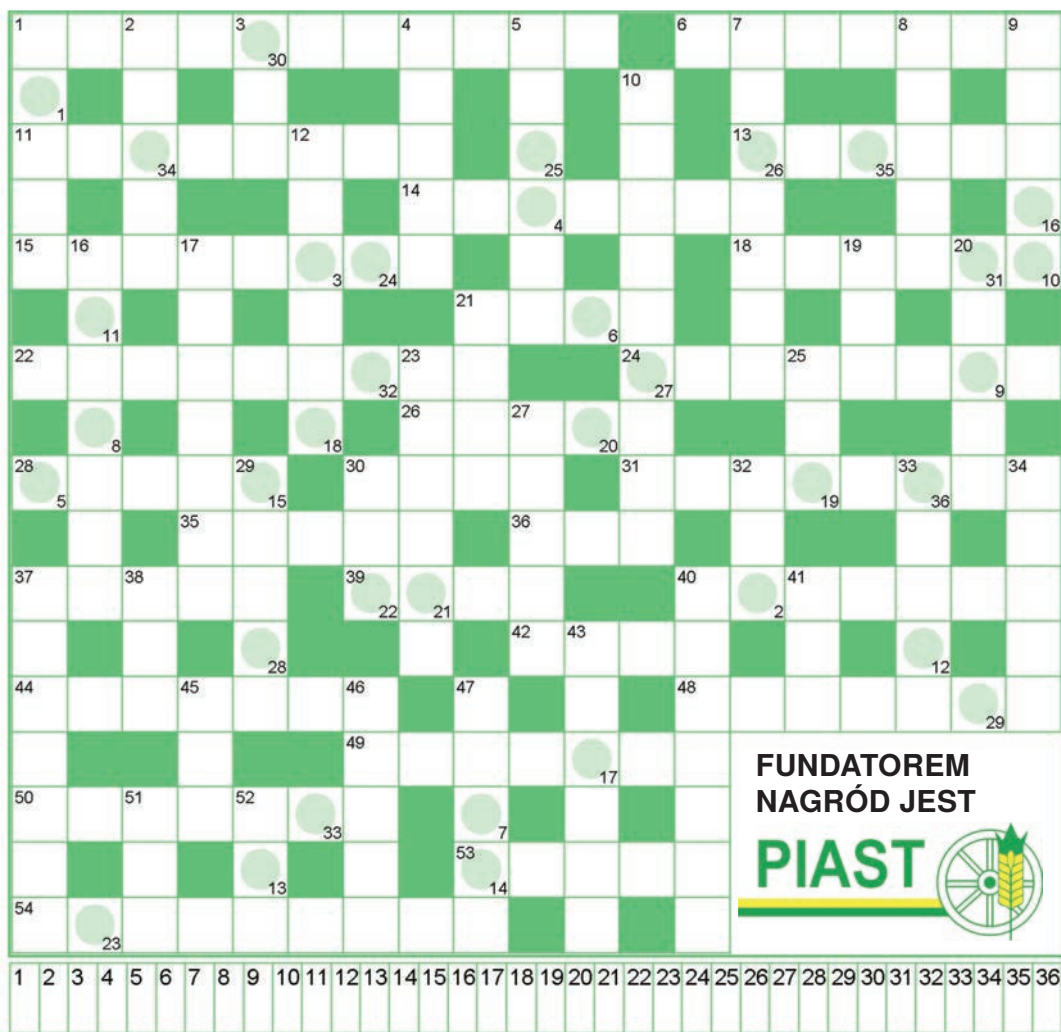


Wykonanie:

Umyte truskawki miksuję na gładki mus. Dostadzam cukrem pudrem do smaku (jeśli trzeba). Do jogurtu dodaję odrobinę cukru waniliowego (do smaku). Do szklanek nakładam warstwami mus truskawkowy i masę jogurtową. Wstawiam przynajmniej na pół godziny do lodówki. Dekoruję truskawkami i listkami mięty przed podaniem.

Składniki

- 500 g truskawek
- 1 duży kubek jogurtu greckiego
- cukier puder - do smaku
- cukier waniliowy - do smaku
- listki mięty do dekoracji



KRZYŻÓWKA nr 6/2019

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 23.06.2019 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania
3x KOC
PLAŻOWY



POZIOMO:

- 1) Uprawa warzyw, drzew owocowych i roślin ozdobnych.
- 6) Kłopot.
- 11) Element zdobniczy.
- 13) W chlewie.
- 14) Klub piłkarski z Londynu.
- 15) Miasto w Niemczech.
- 18) Do cięcia papieru.
- 21) Dozorca w kacie.
- 22) Odbiornik TV.
- 24) Śpiewanie melodii bez słów.
- 26) Więcej niż pragnienie.
- 28) Tristan, inicjator dadaizmu.
- 30) Klocki z Danii.
- 31) Układ ziaren w skale.
- 35) Ole, żuźlowiec duński
- 36) Pseudonim Tadeusza Żeleńskiego.
- 37) Płynie przez Archangielsk.

39) Ma 100 cm.

- 40) Maszyna rolnicza.
- 42) Zbłąkana lub czarna.
- 44) Despotyzm.
- 48) Uzależniony od leków.
- 49) W niedzielę głoszone z ambony.
- 50) Wynajęcie samolotu na przewóz osób.
- 53) Odór.
- 54) Państwo ze stolicą w Canberra.

PIONOWO:

- 1) Niewzruszona podstawa; fundament.
- 2) Zubożały samuraj.
- 3) Rodzinne gniazdo.
- 4) Przytoczenie słów.

5) Siolo.

- 7) Znak interpunkcyjny.
- 8) Doznał obrażeń.
- 9) Dawna miara długości.
- 10) Tarpan lub kułan.
- 12) Rodzaj szkliva używanego do powlekania wyrobów metalowych, szklanych i ceramicznych.
- 16) Miasto nad Wisłokiem.
- 17) Naszywka na mundurze w kształcie V.
- 19) Galaretowaty kosmetyk.
- 20) Juliusz, rzymski mąż stanu.
- 21) Grono osób.
- 23) Komedie społ.-obycz. Gogoła.
- 25) Dźwięk „a” podwyższony o pół tonu.
- 27) Życzliwość.

- 29) Delon, grał w filmie „Zorro”.
- 30) Napisał „Cyberiadę”.
- 32) W alfabecie greckim.
- 33) Potwierdzam fakt.
- 34) Sznur do chwytania zwierząt.
- 37) Bezzwrotna pomoc finansowa.
- 38) Srebrzysty metal.
- 40) Używana przy peklowaniu.
- 41) Król Eginy.
- 43) Dawna nazwa Wolina.
- 45) Angielska miara gruntów.
- 46) Włókno syntetyczne.
- 47) Komoda.
- 51) Duńska wyspa.
- 52) Wymarły przodek bydła domowego.

Rozwiązanie krzyżówki nr 05/2019, Hasło: „PIAST PEWNY PARTNER NA DŁUGIE LATA”

Nagrody otrzymują: Maria Jankowiak, Rawicz, Grzegorz Świdurski, Kołacin, Paulina Strugała, Rozstępniewo.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

☎ 501 267 334 ✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Całta was cała Polska!

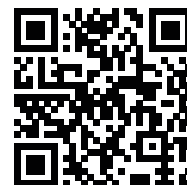
WIEŚCI
ROLNICZE

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl





GOBARTO 500



Dołącz do Gobarto 500

Gobarto 500 to program partnerskiej współpracy firmy Gobarto i rolnika w chowie trzody chlewnej. Polega on na wybudowaniu na gruncie rolnika, przy współpracy z Gobarto, budynku inwentarskiego do 2000 stanowisk tuczowych. Umowa współpracy pomiędzy Gobarto i rolnikiem obejmuje 15 lat i gwarantuje rolnikowi wysokie wynagrodzenie do 10 tys. miesięcznie (niezależnie od sytuacji na rynku trzody chlewnej) oraz kwotę potrzebną na spłatę kredytu i bieżące funkcjonowanie budynku inwentarskiego. Przez cały okres umowy hodowca korzysta również z merytorycznego wsparcia Gobarto. Program realizuje polska firma, dla której rolnik jest ważnym partnerem.

Hoduj i zarabiaj z nami

- ✓ Wynagrodzenie do 10 tys. zł miesięcznie (bez względu na koniunkturę na rynku trzody chlewnej)
- ✓ Dostawy wysokiej jakości warchlaków Gobarto
- ✓ Kompleksowe wsparcie
- ✓ Zainteresowanym hodowcom oferujemy współpracę w oparciu o umowę kontraktacyjną. Gwarantujemy konkurencyjne warunki współpracy negocjowane indywidualnie

Więcej informacji na www.gobarto500.pl oraz u naszych przedstawicieli

Dr Paweł Spyrka

Dyrektor ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 695 297 599

Piotr Karnas

Dyrektor ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 668 138 538

Mariusz Suchożebrski

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 603 922 119

Tomasz Klak

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 691 365 444

Krzysztof Marciniak

Spec. ds. rozwoju trzody chlewnej
tel.: +48 664 704 071



Systemy wspomaganie decyzji w ochronie roślin na przykładzie działalności Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

Kiedy zastosować oprysk

Systemy wspomaganie decyzji (SWD), wykorzystując dane meteorologiczne, ułatwiają rolnikowi lub doradcy ustalenie terminu wykonania zabiegu chemicznego - skutecznego, a jednocześnie niezbędnego dla zachowania kondycji określonych upraw.

ciąg dalszy na s. 2



Wszyscy profesjonaliści użytkownicy środków ochrony roślin od

1 stycznia 2014 roku mają obowiązek przestrzegania zasad integrowanej ochrony roślin. Podstawowym ich założeniem jest utrzymanie wszystkich organizmów zagrażających uprawom (agrofagów) na poziomie, który nie wpłynie na obniżenie jakości i wielkości plonu. W pierwszej kolejności należy stosować wszystkie dostępne naturalne metody ograniczania agrofagów tj. płodozmian, nawożenie, przestrzeganie zasad prawid-

łowej agrotechniki, a dopiero w ostateczności stosować środki ochrony roślin. Aplikacja tych substancji powinna być poprzedzona stwierdzeniem wystąpienia organizmów szkodliwych w uprawie lub na wyraźne zagrożenie w oparciu o sygnalizację systemów wspomaganie decyzji (SWD).

W ostatnich latach coraz więcej mówi się o systemach wspomaganie decyzji dotyczących ochrony roślin i coraz większe jest zainteresowanie nimi ze strony producentów. Czym zatem są SWD? Ułatwiają one rolnikowi lub doradcy podjęcie decyzji o wykonaniu zabiegu chemicznego w oparciu o informacje mete-

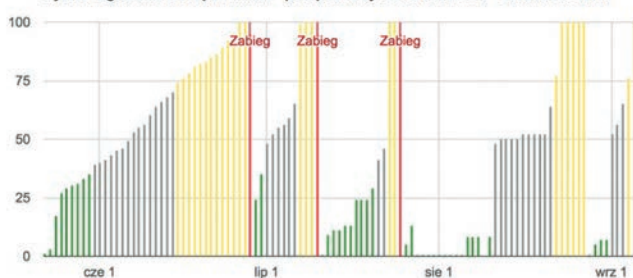
orologiczne i rachunek ekonomiczny. Wykorzystywane w tej metodzie stacje meteorologiczne współpracują z programami opartymi na modelach, w których uwzględnia się występowanie oraz rozwój chorób i szkodników. W sieci Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu znajdują się stacje meteorologiczne, z których dane wykorzystywane są do istniejących i tworzonych nowych systemów wspomaganie decyzji. Każda stacja zbiera i na bieżąco przekazuje informacje takie jak: temperatura, suma opadów i wilgotność. Ważnym narzędziem w realizacji systemu wspomaganie decyzji jest Internet, który służy do szybkiego przesyłu danych. Warto uświadomić czytelnikom, że w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego działa Elektroniczna Platforma Świadczenia Usług (EPSU), która na bieżąco przekazuje informacje ze stacji meteorologicznych działających na terenie Wielkopolski. Dzięki rejestracji w systemie można



otrzymywać powiadomienia o zagrożeniach wystąpienia patogenami i ostrzeżenia pogodowe oraz być w stałym kontakcie z doradcą.

Od 2012 roku w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Poznaniu prowadzone są prace związane z systemami wspomaganie decyzji w Integrowanej Ochronie Roślin. Na polkach uprawianych przez WODR znajdujących się w Marszewie, Stielinku i Gołaszynie funkcjonuje monitoring wspierający testowanie opracowanych systemów. Monitoring dotyczy występowania chorób i szkodników roślin uprawnych, takich jak: zaraza ziemniaka w ziemniakach i pomidorach, stonka ziemniaczana w ziemniakach, chwościk i rolnice w burakach,

wykres zagrożenia zarzą ziemniaka - pole pomidory test w Marszewie - odmiana Rediana



— R E K L A M A —

**Autoryzowany Dealer
Ciągników i Maszyn
Marki KUBOTA**







Agroma S.A.
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl/kubota

KONTAKT:

Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684

Powiat poznański - tel. 695 925 363

Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801

Powiat szamotuński, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI



INSEKT2.pl

Skutecznie zwalczamy:
muchy, komary, mrówki, osy,
szerszenie, kleszcze, myszy i inne

ŚMIERĆ
SZKODNIKOM!

**Pozbądź się owadów
i gryzoni w swoim domu**

*Tani i skuteczny środek na muchy
do budynków inwentarskich*

666 467 706
501 636 449

biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

30
lat
30 lat doświadczenia

**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH**

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż
i kukurydzy
- wapno granulowane,
syplik

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek





Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA



rdza brunatna w życie, mączniak prawdziwy w pszenicy i skrzypionki w jęczmieniu jarym. Powyższe działania testowane są wspólnie z Instytutem Ochrony Roślin - Państwowym Instytutem Badawczym w Poznaniu. Wdrażane systemy wspomaganie decyzji określają optymalne terminy wykonywania zabiegów ochrony roślin.

Przykładowym - wdrożonym i upowszechnianym przez WODR w Poznaniu - jest program do ochrony zarazy ziemniaka wg systemu NegFry. Program ten przewiduje czas wystąpienia zagrożenia chorobą i pozwala określić optymalne terminy wykonania zabiegów. Pomaga również ograniczyć stosowanie chemicznych środków ochrony roślin do niezbędnego

minimum. Najważniejszym etapem dla właściwego działania programu NegFry jest określenie terminu wschodu ziemniaka, czego dokonuje się na podstawie lustracji plantacji. Jest to ten moment, kiedy 70% ziemniaków jest już na powierzchni. Na stronie www.wodr.poznan.pl w zakładce Systemy Wspomagania Decyzji znajduje się kalkulator, który pomaga rolnikom w podejmowaniu decyzji dotyczącej optymalnego terminu wykonania zabiegu.

W praktyce stosowanie się do zaleceń systemu NegFry pozwala zmniejszyć liczbę oprysków. Doświadczenia prowadzone od kilku lat na poletkach w Marszewie potwierdzają większą skuteczność działania systemu

w porównaniu do ochrony konwencjonalnej. W każdym roku obserwacji liczba zalecanych zabiegów jest mniejsza.

Przykładem pilotażowego działania jest testowanie systemów wspomaganie decyzji w ochronie przed zarazą ziemniaka w uprawach pomidora gruntowego. Działanie to prowadzone jest od 2016 roku we współpracy ze Zrzeszeniem Producentów Owoców i Warzyw Pomwitrus z Kottlina i Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu. Na poletkach przez 2 lata realizowano schemat doświadczenia opracowany przez doktora Zbigniewa Karolewskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Obserwacje prowadzono od czerwca do września na wyznaczonych

kwaterach w systemie tradycyjnym i w systemie wspomaganie decyzji NegFry. System testowano na poletkach z różnymi odmianami pomidora w Marszewie oraz bezpośrednio u plantatorów zrzeszonych w grupie producentów rolnych. Miejsca testowania nie są przypadkowe. To właśnie na terenie powiatu pleszewskiego i jarocińskiego znajdują się duże plantacje pomidorów gruntowych. Otrzymywanie sygnałów o zagrożeniu zarazą ziemniaka w pomidorze jest jak najbardziej zasadne. Komputerowy program oparty o model NegFry wskazuje datę pierwszego zabiegu tzw. prognozę negatywną i kolejne zabiegi. Stosowanie środków chemicznych wg wskazań systemu pozwala uzyskać dosta-

Na poletkach uprawianych przez WODR znajdujących się w Marszewie, Sielinku i Gołaszynie funkcjonuje monitoring dotyczący występowania chorób i szkodników roślin uprawnych, takich jak: zaraza ziemniaka w ziemniakach i pomidorach, stonka ziemniaczana w ziemniakach, chwościk i rolnice w burakach, rdza brunatna w życie, mączniak prawdziwy w pszenicy i skrzypionki w jęczmieniu jarym.

— R E K L A M A —

Continental 
The Future in Motion

Z szacunkiem dla Ziemi.
Opony rolnicze 

BestDrive
MASZ-GUM

 ul. Strzelecka 20a
63-800 Gostyń

 biuro@masz-gum.pl

 65 575 31 20

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- **Agregaty talerzowe**
- **Agregaty uprawowo-siewne**
- **Agregaty ścierniskowe**
- **Agregaty bezorkowe**
- **Głębosze**
- **Rozsiewacze nawozu**
- **Wały posiewne**
- **Zgrabiarki karuzelowe**
- **Siewniki poplonu**



tel: 724 876 222

tel: 724 665 888

tel: 723 179 158

- **Sprzedaż ratalna • Transport •**
- **Gwarancja 24 m-ce •**

www.armasz.pl
e-mail: biuro@armasz.pl

**System wspomaganie decyzji NegFry
 wyznaczył 3 zabiegi ochrony pomidorów
 gruntowych przed zarzą ziemniaka.**

**W przypadku poletek chronionych tradycyjnie
 wykonano 5 zabiegów. Wykorzystanie SWD
 pozwoliło więc ograniczyć stosowanie środków
 chemicznych, a co za tym idzie - kosztów
 prowadzenia uprawy.**

teczny efekt przy zmniejszonej liczbie zabiegów w porównaniu z ochroną tradycyjną.

Przeprowadzone w 2017 roku doświadczenie polowe mające na celu porównanie skuteczności ochrony roślin pomidora gruntowego przed zarzą ziemniaka prowadzoną zgodnie z systemem NegFry z ochroną konwencjonalną wg zaleceń ochrony roślin, składało się z trzech wariantów. W pierwszym wariantcie ochronę chemiczną wykonywano zgodnie ze wskazaniami systemu NegFry. Wariant drugi obejmował stosowanie środków według aktualnych zaleceń ochrony roślin. Trzeci wariant (kontrolny) polegał na niestosowaniu ochrony chemicznej. System wspomaganie decyzji NegFry wyznaczył 3 zabiegi ochrony pomidorów gruntowych przed zarzą ziemniaka. W przypadku poletek chronionych tradycyjnie wykonano 5 zabiegów. Wykorzystanie SWD pozwoliło więc ograniczyć stosowanie środków chemicznych, a co za tym idzie - kosztów prowadzenia uprawy.

Inaczej sytuacja wyglądała w 2018 roku, który był rokiem suszy, więc charakteryzował się małą ilością opadów. Warunki pogodowe nie sprzyjały rozwojowi zarazy ziemniaka na pomidorze. Mniejsza ilość opadów atmosferycznych spowodowała, że choroby grzybowe nie rozwijały się w takim nasileniu jak w poprzednich latach, a rok 2018 okazał się bardzo korzystny dla prawidłowego wzrostu i rozwoju pomidorów.

Zarówno w przypadku ochrony tradycyjnej, jak i zgodnie z systemem wspomaganie decyzji NegFry na poletkach w Marszewie wykonano po 3 zabiegi. Producenci jednak nie do końca „zawierzyli” systemowi i w trosce o dobre plony wykonali wię-

cej oprysków. Na roślinach zaczęły pojawiać się bowiem symptomy alternariozy, którą wielu plantatorów myliło z objawami zarazy ziemniaka. Taka sytuacja wpłynęła na podjęcie przez nich decyzji o konieczności stosowania środków ochrony roślin.

Zainteresowanie rolników systemami wspomaganie decyzji zaowocowało również współpracą w monitorowaniu nalotów motyli rolnic na plantacjach buraka cukrowego. Dla potrzeb prognozowania krótkoterminowego duże znaczenie ma systematycznie prowadzony monitoring polegający na odłowieniu motyli za pomocą samolówek świetlnych umieszczonych na plantacjach.

Zmniejszenie liczby zabiegów chemicznych odgrywa znaczącą rolę w redukcji kosztów upraw, podnosi ich efektywność. Wywiera też pozytywny wpływ na ochronę środowiska, a więc czyni je bardziej przyjaznym dla ludzi i zwierząt. Systemy decyzyjne są elementem integrowanej ochrony roślin. Warto w nie inwestować dla ochrony ludzi i środowiska. Prowadzone przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu obserwacje i monitoringu przyczynią się do wdrożenia systemów. Należy pamiętać jednak o ważnej sprawie. To, że system zaleca wykonanie zabiegu jest bardzo ważne, jednak ostateczną decyzję podejmuje zawsze rolnik. Praktyczne wykorzystanie systemów wspomaganie decyzji w ochronie roślin będzie można omówić z pracownikami Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego podczas najbliższych Dni Pola, które odbywać się będą w czerwcu w Marszewie i w Sielinku. Serdecznie zapraszamy!

Lidia Spychalska
Dorota Piękna-Paterczyk
WODR w Poznaniu
PZDR nr 7

PIACH-TRANS

www.piach-trans.com.pl

**Oferujemy
kruszywa sortowane:**

- piasek 0-2 mm
- frakcja 2-8 mm
- frakcja 8-16 mm
- frakcja 16-32 mm



ŻWIROWNIA PIACH-TRANS
STUDZIANNA, 63-810 Borek Wlkp.

tel. 65 571-58-43

Unijny skok w skali powiatu

Z **MATEUSZEM BUKOWSKIM**, kierownikiem ARiMR w Pleszewie, rozmawia Ewa Andersz-Wanat

W tym roku Polska świętuje 15-lecie w UE, a ARiMR 25 lat swojego istnienia. Czy można mówić o erze sprzed i po integracji z Unią?

Po wejściu Polski do UE na polskiej wsi dokonał się pewnego rodzaju skok cywilizacyjny. Do rolników trafiły środki finansowe w wysokościach, jakie nigdy wcześniej nie były dostępne. Współczesny obraz polskiej wsi i rolnictwa znacząco różni się od tego sprzed kilkunastu lat. Widać to szczególnie dobitnie w okresie prac polowych. Gospodarstwa rolne unowocześniły się m.in. poprzez: zakup ponad 520 tys. nowych maszyn i urządzeń rolniczych, w tym ponad 70 tys. ciągników rolniczych. Przeprowadzono 10 tys. inwestycji budowlanych. Wieś „odmłodziła”, obecnie średni wiek polskiego rolnika jest najniższy w UE. Na zmianę pokoleniową miały wpływ europejskie fundusze, uruchomione w 2004 roku, przeznaczone na ułatwienie startu młodym rolnikom, a także wsparcie rolników



w wieku przedemerytalnym, którzy w zamian za rentę strukturalną przekazywali gospodarstwa młodszym następcom. W efekcie powstało ponad 58,1 tys. nowych gospodarstw prowadzonych przez młodych, dobrze wykształconych i przygotowanych do zawodu rolników, a ponad 73 tys. starszych rolników przyznano renty strukturalne. Sukcesywnie zwiększa

się konkurencyjność gospodarza terenów wiejskich, na którą składa się nie tylko produkcja rolna, ale również działalność turystyczna, usługowa, handlowa, rzemieślnicza i przetwórcza. Polska wieś, obok tradycyjnej roli producenta żywności, zyskuje coraz bardziej na znaczeniu jako przetrzeź działalności gospodarczej niezwiązanej z rolnictwem. Impulsem do takich przemian były m.in. europejskie programy pomocowe, dzięki którym powstało wiele nowych pozarolniczych miejsc pracy. To tylko niektóre rezultaty efektywnego wykorzystania programów wdrażanych przez Agencję.

■ **Agencja przez 15 lat była pośrednikiem w przekazywaniu ogromnych pieniędzy z Unii dla rolnictwa. Z jakich programów najchętniej korzystali rolnicy z powiatu pleszewskiego?**

Wszystkie działania oferowane przez ARiMR cieszą się dużym zainteresowaniem rolników. Podstawowym i najbardziej powszechnym

instrumentem Wspólnej Polityki Rolnej (zarówno w naszym powiecie, jak i w kraju) - są dopłaty bezpośrednie. W 2018 roku w powiecie pleszewskim z tego rodzaju wsparcia skorzystało 3.887 rolników, a wypłacona kwota, to około 60 mln złotych. W skali kraju jest to prawie 1,5 mln beneficjentów, a na ten cel w 2018 roku przeznaczono prawie 15 mld złotych. Warto zauważyć, że w ramach dopłat bezpośrednich w 2004 roku wypłacono 6,1 mld złotych, więc po 15 latach mamy 2,5-krotny wzrost kwoty wypłaconych środków w skali kraju. Drugim podstawowym instrumentem, z którego korzystają nasi rolnicy, są dopłaty z tytułu niekorzystnych warunków gospodarowania (ONW) - w 2018 roku w BP w Pleszewie złożono 2.021 wniosków. Ze względu na klęskę suszy, z którą borykał się nasz kraj w 2018 roku, BP w Pleszewie obsłużyło rekordową liczbę 2.226 wniosków z tego tytułu. Klęska suszy dotknęła ponad połowę gospodarstw rolnych w naszym

— R E K L A M A —

ochman.pl

Ochman. Certyfikowane paliwo dla Twojego biznesu.

Od 30 lat dostarczamy paliwa najwyższej jakości dla rolnictwa, przemysłu i logistyki.

Zamów teraz: 601 42 42 42

PETRO TANK

Ochman

powiecie. W skali kraju wypłacono z tego tytułu ponad 2,2 mld złotych. Do BP ARiMR można również składać wnioski o „Dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany”. W 2018 roku wypłaciliśmy pieniądze za 478 wniosków.

Nowością jest wsparcie dla Kół Gospodyń Wiejskich. Nasze biuro w ubiegłym roku zarejestrowało oraz wypłaciło wsparcie na podstawie 31 wniosków. Obecnie trwa druga edycja tego programu. Zapraszamy Koła Gospodyń Wiejskich działające w naszym powiecie, a które do tej pory się nie zarejestrowały, do odwiedzenia naszego biura. Przypomnę, że na terenie każdego z 314 Biur Powiatowych w kraju zostali powołani pełnomocnicy do spraw KGW, którzy służą wiedzą i pomocą podczas rejestracji, składania wniosków i rozliczeń z wydatkowanych środków.

■ Jeśli chodzi o PROW 2007-13, na jakie działania rolnicy z powiatu pleszewskiego składali najwięcej wniosków?

Największą popularnością z PROW 2007-2013 wśród rolników z naszego powiatu cieszył się program: „Dostosowanie do standardów Unii Europejskiej”, na które wpłynęły 702 wnioski oraz

„Wsparcie gospodarstw niskotowarowych”, na który przyjęliśmy 677 wniosków.

■ Czy liczba gospodarstw przez te ostatnie 15 lat zwiększyła się, czy może zmniejszyła?

Jeśli za kryterium liczby gospodarstw przyjmiemy liczbę złożonych wniosków na dopłaty bezpośrednie przez producentów rolnych, to liczba ta spada. W roku 2004 czyli w roku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej Biuro Powiatowe w Pleszewie przyjęło 3.943 wnioski, natomiast w 2018 roku liczba ta spadła do 3.887 sztuk. Jest to tendencja zauważalna w całym kraju, a malejąca liczba gospodarstw jest wynikiem ich restrukturyzacji. Dzięki działaniom wdrożonym przez ARiMR, zmierzającym do poprawy struktury agrarnej w Polsce, wielu rolników powiększyło swoje gospodarstwa poprzez zakup gruntów lub przejęcie całych mniejszych gospodarstw.

■ Jeśli chodzi o środki na polskie rolnictwo z UE w latach 2014-20, czy dużo rolników korzysta z „nowości”, czyli dopłat ekologicznych i rolno-środowiskowo-klimatycznych?

W naszym powiecie jest to około 5% (200 wniosków) wszystkich

beneficjentów. Trzeba jednak pamiętać, że uczestnictwo w tych programach wiąże się nie tylko z wyższymi płatnościami, ale również z dodatkowymi obowiązkami leżącymi po stronie rolników oraz zobowiązaniami wieloletnimi. Lista różnych pakietów i wariantów, które można realizować w gospodarstwie jest bardzo szeroka, dlatego warto się z nią wcześniej zapoznać i wybrać najbardziej korzystne i odpowiadające potrzebom. Aby przystąpić do programu rolno-środowiskowo-klimatycznego lub rolnictwa ekologicznego, trzeba najpierw sporządzić pięcioletni plan działalności przez upoważnione osoby, czyli doradców rolnośrodowiskowych, w razie potrzeby ekspertów przyrodniczych działających w ramach Ośrodków Doradztwa Rolniczego, czyli instytucji ściśle współpracującej z ARiMR.

■ Czy uważa pan, że nasi rolnicy dobrze wykorzystali możliwości, jakie dała im UE?

Polscy rolnicy, a szczególnie z Wielkopolski, to ludzie pracowici i zaradni, potrafiący szybko reagować na zmieniające się warunki gospodarcze. Rolnictwo w Polsce odznacza się dużą liczbą gospodarstw, osób w nim zatrudnionych oraz przewagą gleb o średniej lub niskiej przydatno-

ści rolniczej. Mimo to Polska jest znaczącym w Europie i na świecie producentem szeregu produktów rolniczych, ogrodniczych i pochodzenia zwierzęcego. Cechuje się również dużym zróżnicowaniem wielkości gospodarstw rolnych: od kilkuhektarowych do kilkutyśniękhektarowych. Przed tak zróżnicowanymi podmiotami stoją zupełnie inne możliwości rozwoju, jak i problemy. Wygląda to trochę tak, jakby do walki bokserkiej wystawić zawodnika wagi lekkiej z zawodnikiem wagi ciężkiej. Dlatego przed rolnikami, instytucjami działającymi na rzecz rolnictwa oraz politykami ciągle czeka wiele wyzwań i pracy.

W porównaniu z rokiem sprzed akcesji czyli 2003, to w roku 2019, uwzględniając dopłaty bezpośrednie, polscy rolnicy osiągnęli prawie dwukrotny wzrost dochodów. W porównaniu z tym samym rokiem o prawie 50% wzrosła realna wartość produkcji rolnej. Jak widać, nie spełniły się obawy euro-sceptyków przed zalewem „tańszej” żywności z innych krajów. To raczej pozostałe kraje „starej” Unii boją się naszej zdrowej i stosunkowo taniej żywności. Myślę, że gdybyśmy mieli dopłaty na takim samym poziomie, co nasi zachodni sąsiedzi, to nie byłoby w stanie z nami konkurować. ■

— R E K L A M A —



MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”
www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

Szeroki wybór kruszyw!

Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00
Piła	Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52
Śrem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wilk.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30
Poznań	ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95
Gądk	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Konin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Kalisz	ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

KUP DACH 12 000 zł*



za 1,23 zł

KÄRCHER

*O SZCZEGÓŁY ZAPYTAJ SPRZEDAWCĘ



Czynne
pn. - pt. 7.00 - 18.00,
sobota 7.00 - 13.00

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY

Trzy lata mijają, zanim karp trafi na talerz

O swojej pracy Stanisław Błaszkwiaak z Lipki opowiada z ogromną pasją.

- To jest fascynujące, jak przebiega tarło w warunkach naturalnych, kiedy ryba wyciera się o świcie, bo około 4.00 nad ranem, widać wschód słońca i unoszącą się mgłę - mówi nie kryjąc zachwytu.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Elżbieta i Stanisław Błaszkwiaakowie z Lipki (gmina Szczytniki, powiat kaliski) prowadzą stuhektarowe gospodarstwo rybackie. I jak twierdzi pan Stanisław - nie należy ono do największych: - *Te 100 hektarów pod wodą to nie jest dużo. Jego posiadłość wchodziła w skład większego kompleksu z gospodarstwami w: Czajkowie, Ostrzeszowie, Brzezinach, Przygodzicach oraz Możdżanowie. Stanowiły one Gospodarstwo Rybackie w Przygodzicach. Na początku lat 70-tych gospodarstwa zostały podzielone i wydzielone. Jedno z nich - największe ma powierzchnię 700 hektarów pod wodą. Dzierżawcą stawów w Lipce stał się Stanisław Błaszkwiaak, a kupił je w latach 2000. Swoje życie z rybactwem związał od wczesnych lat młodości. - Ukończyłem studia rybackie, to jest moja pasja, lubię przyrodę, lubię z nią współpracować - zaznacza. Stawy pana Stanisława znajdują się na przestrzeni siedmiu kilometrów od granicy z województwem łódzkim, od wsi Skalmierz aż do Marchwacza. Gospodarstwo specjalizuje się w chowie i hodowli ryb. Składa się z dwóch części, pierwsza to łowisko dla wędkarzy, a druga to hodowla ryb na powierzchni około 93 ha.*

Wschód słońca i mgła

Hodowla ryb rozpoczyna się od stada podstawowego. Po sennie zimie nastaje wiosna, a co za tym idzie - intensywna praca. Specjalnie wybrane tarlaki, które są w wieku 4 lat i wadze od 5 kg, trafiają do przygotowanych stawów. Chodzi o to, aby zbiorniki wodne były wygrzane i uprawione. Tam odbywa się składanie ikry. Tarlaki po określonym czasie są wytławiane i czeka się na wylęg.

Ryba wydaje potomstwo. Po wylęgu te małe ryby wielkości zaledwie kilku milimetrów, trudne do wypatrzenia przez osoby niemające styczności z rybami, prze-



Praca podczas połowu ryb jest bardzo ciężka

noszone są do kolejnych stawów. Po okresie około dwóch miesięcy następuje ponowne odławianie. Wówczas wybiera się ryby, które ważą od 0,8 do 1 grama. Po upływie określonego czasu znowu są przenoszone. - *Do końca tego roku urosną do wagi od 25 do 30 gramów. Zależy od roku - opowiada pan Stanisław. W październiku następuje kolejne odłowienie. Wówczas ryby trafiają do stawów zimochowów, w których przetrwają późną jesień i całą zimę, aż do wiosny. Wtedy nie są karmione. Przechodzą w stan letargu i śpią. Po wybudzeniu ryby znowu są przenoszone do kolejnych stawów, gdzie spokojnie rosną. Do października osiągają wagę 300-350 gramów i znowu trafiają do stawów zimochowów. - I dopiero wiosną trzeciego roku od urodzenia trafiają do stawów handlowych, gdzie dochodzą do wagi od 1,5 do 2 kilogramów - wyjaśnia hodowca. Żeby karp trafił na wigilijny stół, musi minąć 3 lata od jego urodzenia. - Trzeba sobie zdać sprawę z tego, ile hodowla ryb wymaga czasu i pracy, a także strat, bo działamy w przyrodzie - opowiada Stanisław Błaszkwiaak. Odnosi się również do ceny ryb, a w szczególności karpia. - Go-*

spodarstwa osiągają cenę 10-12 zł za 1 kg w hurcie. Biorąc pod uwagę te trzy lata hodowli, stanowi to kwotę 4 zł na rok. Dlatego uważam, że cena karpia jest zbyt niska - zaznacza pan Stanisław.

Przyjemność, ale i ciężka praca

Wydawać by się mogło, że hodowla ryb to tylko przyjemność. Ryby pływają w stawach i tylko jedzą, a hodowcy liczą zyski. Nic bardziej mylnego. Podobnie jak rolnicy uprawiający zboże narzekają na brak wody, tak i w stawach jest jej coraz mniej. A wiadomo, że ryba bez wody i tlenu zawartego w wodzie żyć nie może. I tak, jak roślinom może jeszcze pomóc deszcz w każdej fazie rozwoju, tak brak wody w sezonie hodowlanym doprowadzi w gospodarstwach stawowych do śnięć i strat nieodwracalnych.

Walka z kormoranami

Piosenka Piotra Szczepanika „Goniąc kormorany”, mimo że piękna i sentymalna, wcale pozytywnie nie nastraja Stanisława Błaszkwiaaka. Dla niego te ptaki to przede wszystkim najwięksi wrogowie ryb. - *Kormorany są pod*

ochroną, żeby dokonać odstrzałów, musimy prosić o pozwolenie. Potrafią zjeść tyle ryb, że jeśli by się nie pilnowało stawów, to są w stanie wyjść wszystkie ryby powodując 100% straty. Nie jest prawdą - jak twierdzą niektórzy, że kormorany jedzą tylko „chwast rybi” - to są karpie. Moje stawy od rezerwatu kormoranów w Jeziorisku w linii powietrznej oddalone są tylko o 10 kilometrów. Zatem one przychodzą do mnie, jak na stołówkę - ubolewa. Jego zdaniem tam, gdzie jest kormoran, przyroda ulega zniszczeniu. - Odchody tego ptaka są tak silne, że ziemia wokół jego miejsca gniazdowania jest spalona, drzewa tam rosnące są suche, trawa wypalona. Należy przeanalizować, co pozytywnego daje przyrodzie kormoran, że znalazł się wśród ptaków ściśle chronionych - pyta wprost.

Rybactwo śródlądowe pomaga przyrodzie

Pan Stanisław Błaszkwiaak ubolewa, że hodowcy ryb słodkowodnych, do których on należy, otrzymali w tym roku zmniejszone środki z Unii Europejskiej przeznaczone na akwakulturę i rybactwo śródlądowe. Uznano, że środki

będą wydane na inny cel. Pan Stanisław podkreśla, że rybacy śródlądowi pozytywnie oddziałują na klimat. - *My jesteśmy retencją wody dla Polski. Tych kilkuset ludzi, którzy mają stawy hodowlane retencjonuje wodę. Śmiem przypuszczać, że jesteśmy na pierwszym miejscu, ponieważ nawet sztuczne zbiorniki nie mają tyle wody, ile gromadzą nasze stawy. Niektórzy rolnicy twierdzą, że my ich podtapiamy, ale jak nadal będzie taka susza, to będą zadowoleni z bliskiego sąsiedztwa stawów, korzystając ze stworzonego przez nas mikroklimatu* - uważa.

Rocznie rybom podaje się około 130 do 150 ton zboża. Karmieniem zajmuje się dwóch pracowników, którzy trzy razy w tygodniu wypływają łódką z karmą w określone miejsce na stawie i tam ją zostawiają. Kolejnego dnia sprawdza się, czy wszystko zostało zjedzone. Jeżeli coś pozostaje, to powinno być usuwane, żeby zboże nie skisło. - *Bo ryba czegoś takiego nie zje* - mówi. Dodaje, że oprócz ryb karmi również kaczki i łabędzie czy bociany. - *Cały czas pomagamy przyrodzie* - podkreśla Stanisław Błaszkwiać.

Ryby pod największą kontrolą i bardzo zdrowe

Ryby hodowane w stawach pana Stanisława są pod nadzorem Powiatowego Lekarza Weterynarii. - *Przynajmniej dwa razy w roku przeprowadzane są badania na poszczególne choroby. Odtawia się kilka ryb z danego stawu i przeprowadzana jest sekcja zwłok. Badane są: trzewia, skrzela* - opowiada. Hodowca, chcąc mieć pewność, że sprzedaje ryby wysokiej jakości, wysyła ich próbki



Stanisław Błaszkwiać od najwcześniejszych lat związany jest z rybami. Skończył technikum i studia rybackie

do przebadania. Ryby zabiera Powiatowy Lekarz Weterynarii z Kalisza i zawozi do Puław. - *Badane są na obecność wirusów i metali ciężkich* - wymienia.

Oprócz ryb handlowych takich jak: karpie, amury, sandacze, tołpygi, liny, karasie pospolite, gospodarz produkuje materiał zarybieniowy dla Polskiego Związku Wędkarskiego. Średnia produkcja w roku wyniosła 85 ton.

Na ryby i do restauracji

Na stawach pana Stanisława są też tzw. łowiska sportowe, na które przyjeżdżają wędkarze i łowią karpie. - *Oni szukają ryb 25-30 kilogramowych, z którymi próbują walczyć, robią sobie zdjęcia, rozmawiają o tym. Każda złowiona ryba wraca do wody* - mówi. Pla-

nuje również stworzenie alternatywnego łowiska, z którego każdy, kto zechce, złowioną rybę będzie mógł kupić. - *Zauważyłem, że coraz więcej osób jest zainteresowanych świeżą rybą. Przybywa ludzi, którzy chcą ją zjeść nie tylko z okazji świąt Bożego Narodzenia* - mówi.

Dodatkowo na terenie obiektu prowadzone jest gospodarstwo

agroturystyczne z małą bazą noclegową i restauracją. - *Kilkanaście lat temu przy stawach wybudowałem restaurację z myślą o wędkarzach oraz o gościach, którym można zaproponować zjedzenie ryby naprawdę świeżej, zaprezentowania jej doskonałego smaku i mnogości wariantów jej podania. Serdecznie zapraszamy.*

— R E K L A M A —

AGROTECHNIKA OW CZAREK wraz z Firmą De Heus poszukuje pracownika na stanowisko:

Przedstawiciel handlowy - branża rolnicza

Województwo: wielkopolskie / powiaty: jarociński, pleszewski, kaliski

Wymagania:

- Wykształcenie średnie (mile widziane z zakresu rolnictwa),
- Prawo jazdy kat. B i gotowość do wyjazdów służbowych
- Podstawowa znajomość obsługi komputera i aplikacji MS Office,
- Komunikatywność (zdolność szybkiego nawiązania kontaktu) / Wysoko rozwinięte umiejętności interpersonalne i negocjacyjne,
- Umiejętność przekonywania i budowania pozytywnych relacji
- Orientacja na Klienta • Orientacja na wynik

Co oferujemy:

- Umowę o pracę na samodzielnym stanowisku,
- Program wdrożenia, zapewniający szybką adaptację w miejscu pracy
- Możliwość rozwoju - profesjonalne szkolenia
- Wynagrodzenie stałe
- Wynagrodzenie prowizyjne (uzależnione od aktywności i osiągniętych efektów)
- Narzędzia pracy (telefon, samochód służbowy)

Zadania:

- Pozyskiwanie Klientów, bezpośrednia sprzedaż produktów i usług oraz obsługa Klienta
- Udzielanie informacji o możliwościach wsparcia oraz rozwiązywanie prostych problemów klienta
- Przyjmowanie zamówień, przekazywanie zamówień do realizacji, monitorowanie prawidłowej realizacji zamówień,
- Tworzenie notatek w temacie wykorzystywanych u klienta,
- Raportowanie online za pomocą udostępnionych aplikacji mobilnych,
- Analiza rynku i konkurencji,
- Organizacja i obsługa eventów sprzedażowych.

Osoby zainteresowane naszą ofertą pracy prosimy o wysłanie swoich aplikacji na adres agrotechnika.owczarek@gmail.com, jmatuszczak@deheus.com, aadamczak@deheus.com Uprzejście informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o załączenie klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.).

Zapraszamy na naszą stronę internetową
<http://www.agrotechnika-owczarek.pl>, <https://www.deheus.pl/>

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

■ śruta rzepakowa

■ śruta sojowa

■ wysłodki buraczane

■ DDGS

■ transport samochodami samowładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy
odpowiednie
certyfikaty



Gospodarstwo to wysiłek wszystkich

Józef Świętek ma 66 lat i - podobnie jak jego patron - z zadowoleniem oddaje się pracy. Takie samo nastawienie mają synowie i wnuki. - Każdy musi mieć swoje zadania do wypełnienia - powtarza dziadek Józef. - Gospodarstwo to wysiłek wszystkich.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Kiedy stanąć na granicy budynków ich gospodarstwa, widać szereg siłowni wiatrowych, których łopaty tną nieustannie powietrze. Najbliższy wiatrak stoi jakieś 1500 metrów od gospodarstwa i zaledwie 400 metrów od miedzy, która jest równocześnie granicą z powiatem chodzieskim. Farma wiatrowa znajduje się na terenie sąsiedniej gminy Margonin. Tu, u nich, taka raczej nie powstanie, bo rada gminy przyjęła kiedyś uchwałę o nielokowaniu wiatraków na jej terenie. Alternatywnie stawia się na ko-

lektory słoneczne. - *Wiatraki się kręcą całą dobę, a energia droższe - mówi refleksyjnie Józef Świętek.*

KAŻDY MA SWOJE MIEJSCE

- *Wnuki też mają swoje obowiązki w gospodarstwie, bo każdy musi przyłożyć się, chociażby do porządku na podwórku - mówi pan Józef, kiedy patrzy na chłopca sprząającego podwórze.*

Dziadkowie pana Józefa już gospodarzyli w Oporzynie. Po nich grunty przejęli rodzice, a potem on. Teraz gospodarzami są syn Łukasz i jego żona Żaneta. - *Czy*

moje wnuki zechcą zostać? Nie wiem. Mają 8 i 12 lat i zapewne jeszcze nie mają pomysłu na swoją przyszłość - dodaje.

Po rodzicach pan Józef przejął w 1980 roku 15 hektarów z kawałkiem. Był czwartym z kolei dzieckiem w rodzinie, skończył technikum rolnicze i stał się jakby naturalnym następcą w gospodarstwie. Jego mama zmarła, gdy on miał 10 lat, a najstarsze z rodzeństwa - szesnaście. - *Wiem, jak mało kto, co znaczy ciężka praca na roli - wspomina. Na tych swoich gruntach, powiększonych o kolejne prawie 5 ha - podobnie jak i rodzice uprawiał rzepak, buraki cukrowe, zboża, hodował*



Oporzyn to wieś graniczna dla dwóch powiatów: wągrowieckiego i chodzieskiego. Od sąsiedniego Żonia (który jest w tym drugim powiecie) przedzielony jest drogą wojewódzką z Krajenki do Gniezna. Mieszkańcy Oporzyna swoją parafię mają właśnie w Żoniu, a do Margonina jest stąd bliżej niż do stolicy powiatu.

Nazwa wsi jest wzmiankowana w dokumentach historycznych już z XII wieku.

— R E K L A M A —

**KILLER
SERWIS DDD**



DEZYNSEKCJA - DERATYZACJA - DEZYNFEKCJA

SKUTECZNIE **DYSKRETNIE**
BEZPIECZNIE **Z GWARANCJĄ**

f [fb.me/killerddd](https://www.facebook.com/killerddd) **✉** kontakt@killerddd.pl

☎ **514-514-664** **www** www.killerddd.pl



ZESKANUJ KOD I POZBYDZ SIĘ SZKODNIKÓW

**Skup
bydła**
byki, krowy, jałówki

**GOTÓWKA
+VAT**
WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA

☎ bydło 24H
533 542 115

bydło mleczne i świnie. - Można powiedzieć, że profil gospodarstwa zapewniał pieniądze przez cały rok. Jak wymłóciliśmy rzepak, to pieniądze z jego sprzedaży zapewniały spokojny byt aż do żniw, a niekiedy i dłużej - opowiada.

Nie było jeszcze kombajnów i trzeba było robić omłoty rzepaku. - Teraz to żniwa zajmują nam zaledwie kilka dni - dodaje syn Łukasz.

KROK PO KROKU

Na stanie miał wtedy tzw. „kokotka”, czyli ciągnik marki Ursus C-28 i kilka narzędzi do niego. Później w gospodarstwie pojawił się Ursus C-60. Z czasem pan Józef kupił też kombajn „Bizon”, ale teraz jego następcą - syn Łukasz wymienił go na kombajn marki Class. Koniunktura podpowiedziała panu Józefowi, żeby nastawić się na trzodę chlewną i opasy. Były i krowy mleczne, ale jak dostawał za litr mleka 38 groszy, to bydło sprzedawał. Planował kupno ziemi, ale w okolicy trudno było o nią. Teraz wspólnie z synem uprawiają 30 hektarów, w tym 8 dzierzawionych.

- Przyszedł taki czas, że nasze chlewnie opustoszały - mówi ze smutkiem pan Józef. - A bywało, że sprzedawaliśmy od 300 do 700 sztuk rocznie. Wprawdzie teraz ceny skupu żywca podskoczyły, ale jaka jest gwarancja, że się utrzymają? - pyta. Teraz w oborze rosną 22 opasy. A chlewnie czekają na zasiedlenie. - Po żniwach planuję powrót do trzody - wyjaśnia syn Łukasz. - Mamy gotowe stanowiska dla 37 macior, bo zawsze hodowała u nas odbywała się w cyklu zamkniętym. Tylko pasze kupowaliśmy, bo z tych naszych hektarów nie starcza - dodaje.

Syn Łukasz, podobnie jak i tata, skończył Technikum Rolnicze w Gołańczy. Tam też poznał swoją przyszłą żonę Żanetę. Dziewczyna nie jest z gospodarstwa, ale rad nie rad, została żoną rolnika. - Jak pojechałem do rodziców przyszłej synowej na „zmówiny”, to powiedziałem Żanecie, że będzie teraz niekiedy i ciężko pracować, a gospodarstwo to nie słówka, w której pracowała - mówi pan Józef. - Nie przestraszyła się. Teraz inne czasy. Kobiety praktycznie nie pracują przy żniwach czy wykopkach, jak to kiedyś bywało. Żaneta znalazła więc sobie

dotatkową pracę, ma też czas na swoje pasje. Nie oznacza to jednak, że jest przykładem tego, jakoby los współczesnych kobiet pracujących w gospodarstwie stał się sielanką. Ogarnąć trzeba duży dom, zająć się dwoma synami: ośmioletnim Marcellem i dwunastoletnim Miłoszem. A cztery lata temu spadły na nią wszystkie obowiązki pani domu, gdy choroba zabrała z grona żywych jej teściową.

Chłopców zastają na podwórzu. Marcel prowadzi taczkę i sprzęta podwórza. Starszy Miłosz szykuje się z tatą do koszenia trawników. - Każdy musi mieć swoje zadania do wypełnienia - powtarza dziadek Józef. - Gospodarstwo to wysiłek wszystkich.

Już myślą o kupnie nowego ciągnika, bo ten obecny jest wysłużony. Przydałby się nowy agregat uprawowy. W ostatnim czasie kupili opryskiwacz, przyczepę, a będzie trzeba pomyśleć o unowocześnieniu chlewni. Czekają też jej odnowienie i dezynfekowanie. Łukasz uznał, że warto zająć się czymś dodatkowo. Ze starszym o pięć lat bratem Radosławem założyli firmę, która świadczy usługi

ślusarskie i spawalnicze. Nie żałują tej decyzji, bo zdobyli solidnych kontrahentów, którzy docenili jakość ich usług i zlecieli im wykonanie nośników do palet. Bracia urządzili sobie warsztat, zakupili niezbędną sprzet, myślą także o zakupie urządzeń do piaskowania elementów metalowych, chcą rozbudować pomieszczenia produkcyjne. - Szkoda czasu na leniuchowanie. Mamy dodatkowy facha w ręku, jest zapotrzebowanie i zbyt, więc dlaczego nie wykorzystać koniunktury - mówi Łukasz. - Wie pan, jak ktoś chce pracować, to zajęcie zawsze znajdzie.

TRADYCJA

Tata Józefa był sołtysiem przez wiele lat. Nawet wtedy, gdy został wdowcem. Na sołtysa wybrano po nim i pana Józefa. Swoją „urząd” pełnił przez 33 lata. I pewnie byłby nim dalej, ale w 2014 roku doszło do zmiany, która chyba na pewien czas podzieliła społeczność. Gdy pytam ludzi, co się zmieniło w czasie jego sołtysowania, odpowiadają, że wszystko. We wsi pojawiły się dwie drogi asfaltowe

— R E K L A M A —



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy
- pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
 tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

NOWE LOKALIZACJE, DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW



ŚRODKI OWADOBÓJCZE
ZWALCZANIE SZKODNIKÓW
 muchy, komary, kleszcze, osy, szerszenie,
 mrówki, karaluchy, pluskwy,
 krety, gryznie,
 wołki zbożowe

RATS BUSTERS

zapraszamy
Targi Marszew
16.06.2019
pawilon nr 16

512-239-354

DEZYNFEKCJA • DEZYNSEKCJA • DERATYZACJA
63-308 Gizałki, Toporów 17

we, bo dotychczas bywało tak, że i ciągnikami nie byli w stanie pokonać tego, co nazywało się drogą. - *Pierwsze, za co się zabrałem, to było zmeliorowanie pól. Jesteśmy położeni w terenie o wysokim poziomie wód gruntowych i wtedy bywało, że na pola byliśmy w stanie wejść dopiero w połowie maja* - wyjaśnia pan Józef. - *Potem były drogi wewnątrz wsi, telefonizacja, a na koniec budowa świetlicy wiejskiej, która oddano do użytku w 2012 roku. Świetlica wkrótce zatętniła życiem i jest przykładem na bardzo dobre wykorzystanie środków unijnych.* - *Jak już mieliśmy świetlicę, to postanowiłem namówić nasze panie na założenie koła gospodyń wiejskich u nas, bo niektóre z nich należały do KGW w sąsiedniej miejscowości* - mówi z dumą Świętek. - *Musiałem naszym kobietom zagrać trochę na ambicjach* - dodaje ze śmiechem. Trud się opłacił, bo panie pod wodzą Katarzyny Kowalewskiej szybko zyskały dobrą markę podczas festiwalu smaków i plebiscytów medialnych. Szczyciło się nimi starostwo i gmina. Zdrowa rywalizacja pomogła, bo po sąsiedzku działały inne koła gospodyń, które nie odstawały z jakością.

Kiedy pani Katarzyna po kilku latach zrezygnowała z przewodniczenia kołu gospodyń, jej nową przewodniczącą została właśnie synowa Żaneta, bliska koleżanka pani Kasi. Dopóki żyła żona pana Józefa, także ona czynnie brała udział w pracy KGW.

Panie ostatnio odniosły sukces podczas Festiwalu Tradycyjnej Kuchni Wielkopolskiej w Zaniemyślu. W kategorii: słodkości ich wypiek o nazwie „metrowiec” uzyskał drugą nagrodę, a „chłopski kociołek”

- trzecią w kategorii: tradycyjne danie kuchni wielkopolskiej.

PUSTKA

Schodzimy na krótko na temat najbliższej rodziny. Pan Józef i jego żona Janina praktycznie mieszkali tu od zawsze, bo kiedy jej rodzice kupili tu gospodarstwo w 1960 roku, przenosząc się z Pisu na obecnym Podlasiu, miała zaledwie dwa latka. - *Mieszkaliśmy niby po sąsiedzku, ale tak naprawdę znajomość zawarliśmy na tradycyjnej zabawie i to daleko stąd* - opowiada sentymentalnie pan Józef. - *Po dwóch latach zostaliśmy małżeństwem.*

Świętkowie wychowali córkę i dwóch synów. Na gospodarstwie został Łukasz, ale brat, który mieszka w Srebrnej Górze w gminie Wapno, został jego współnikiem w pozarolniczym biznesie.

Pani Janina zmarła po ciężkiej chorobie w 2015 roku. To był wielki wstrząs dla wszystkich, bo była bardzo lubiana i zawsze służyła pomocą i dobrą radą. Synowa stała się teraz osobą, która - jak to żartobliwie mówi - „panuje nad tym całym widowiskiem”. On, choć jest już rolniczym emerytem, pomaga synowi. - *Nie umiałbym siedzieć z założonymi rękami. To byłoby wbrew mojej naturze.*

Pan Józef ma opinię człowieka, na twarzy którego zawsze widać uśmiech. Kiedy pytam go o to, czy nie myślał nigdy o rozstaniu z rolnictwem, odpowiada: - *Za nic nie zmieniałbym swojego życia. To wszystko, co przeszedłem utwierdza mnie bardziej w przekonaniu, że nie nadaję się do zamieszkania w miejskim bloku.*

Trąba powietrzna nad polami



Fot. F. Szklennik

Ulewy i lej kondensacyjny, który przez pewien czas miał kontakt z powierzchnią gruntu, przetoczyły się przez powiat wągrowiecki w okolicach Smuszewa, Kujałek i Wiśniewa. Na szczęście trąba powietrzna nie wyrządziła szkód. Ostatnie dotkliwe skutki przejścia trąby powietrznej miały miejsce na terenie gminy Wągrowiec w 2016 roku.

Gołaszyn rolniczą stolicą Wielkopolski



Mirosława i Kazimierz Grodzczy oraz Weronika i Paweł Moderscy z powiatu gostyńskiego, Małgorzata Jarczewska z powiatu rawickiego to laureaci regionalnego etapu XVIII Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne gospodarstwo”, organizowanego przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Około 8 tys. zwiedzających i ponad 90 wystawców - tak organizatorzy targów „Wiosna 2019” w Gołaszynie (powiat rawicki) podsumowują tegoroczną edycję.

Występ zespołu „Gołaszyńcy” tradycyjnie zainaugurował wiosenne, dwudniowe targi rolnicze w Gołaszynie. - *Na imprezę zostali zaproszeni reprezentanci największych firm z branży maszynowej, paszowej, nawozowej, firm zajmujących się produkcją i dystrybucją środków ochrony roślin, rozprowadzających materiał siewny oraz firm ogrodniczych działających na naszych terenach* - podkreślają organizatorzy.

W trakcie imprezy, Wielkopolska Izba Rolnicza - w ramach Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego - prezentowała potrawy, m.in. kanapki z wędlinami, ze smalcem i ogórkiem małosolnym, grillowane karkówki oraz klopsiki wieprzowe. Kuchnia polowa serwowała grochówkę z boczkiem, kaszankę z ziemniakami i kielbasę,

a najmłodszy mieli okazję poznać zwyczaje zwierząt oraz zasady zachowania w zagrodzie i w lesie.

Organizatorami targów byli Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Wielkopolska Izba Rolnicza, gmina Bojanowo oraz Starostwo Powiatowe w Rawiczu.

(HD)



W imprezie uczestniczyło Rawickie Stowarzyszenie Hodowców Gołębi Rasowych, Drobiu Ozdobnego i Drobnego Inwentarza

— REKLAMA —



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

szybki odbiór bydła
możliwość kredytowania zakupu

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Hyundai Tucson.

Poznaj sportową wersję N Line.

NLine



**Przetestuj, aby wziąć udział w loterii.
Do wygrania:**



Zależy Ci na ekscytującej stylistyce samochodu?

Nowy Hyundai Tucson N Line to nowa, agresywna sylwetka ze sportowymi akcentami: unikatowym kaskadowym grillem, 19-calowymi felgami i sportowymi oponami. Specjalnie dostrójone zawieszenie daje fantastyczne prowadzenie na drodze. A do tego nowoczesne systemy bezpieczeństwa, nawigacja z 8-calowym, dotykowym ekranem, kamerą cofania, obsługą Apple CarPlay™ i Android Auto™* oraz 5-letnia gwarancja bez limitu kilometrów. Zapisz się na jazdę próbną i weź udział w Wielkiej Loterii Jazd Testowych Hyundai.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20
www.autocentrumlis.pl


HYUNDAI
Official Partner



5 LAT **GWARANCJI**
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Prezentowana cena „od” jest rekomendowaną ceną detaliczną i może być zmieniona przez Dealera. Cena „od” dotyczy modelu Hyundai Elantra 1.6 MPI 6MT (128 KM) Classic Plus. Promocja obowiązuje od 10.01.2019 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochód prezentowany w reklamie może różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły promocji i programu

gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa i emisji CO₂ we wszystkich fazach dla prezentowanego Hyundai Elantra 1.6 MPI 6AT (128 KM) Premium wynosi: – zużycie paliwa: 6,9-7,2l/100km i emisja CO₂: 157-163 g/km.

Moc tkwi w Kołach Gospodyń Wiejskich

Wielkopolski kongres kobiet zorganizowany w Łaszku (k. Kalisza) pokazał, jaka siła jest w kobietach!

- Za różnorodność, za potencjał, za patriotyzm, za wszystko, co robicie od lat w tych naszych małych ojczyznach - tak posłanka i minister Andżelika Możdżanowska chwaliła panie przybyłe na kongres. - Ja pamiętam te czasy, kiedy darło się pierze, kiedy wypożyczało się naczynia, robiło się zapisy na kury nioski. To panie uczyły właśnie dobrej kuchni, wprowadzały nowoczesne przepisy na ciasto czy salatkę. To, że dzisiaj funkcjonuje tak piękna, wartościowa polska wieś, to zasługa Kół Gospodyń Wiejskich. Robiłyśmy to zawsze - ja też jestem członkinią koła - nie dla siebie, ale dla naszych przyszłych pokoleń. To zostawimy po sobie. Posłanka stwierdziła,

że to był wręcz obowiązek, by wreszcie okazać wsparcie najstarszej organizacji liderki polskiej wsi. - Tak naprawdę została ona zapomniana. Wszystkie inne organizacje pozyskiwały fundusze na rozwój przez 15 lat, od kiedy funkcjonujemy w Unii Europejskiej - przyznała.

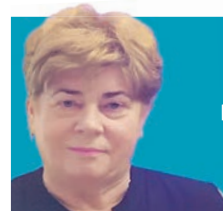
Przedstawicielki KGW odebrały statuetki w uznaniu za dotychczasową pracę i zaangażowanie. Za największą ilość członków wyróżnione zostały m.in. KGW z Ruska (gm. Jaraczewo) i Racodowa (gm. Kotlin), za najdłuższy okres działalności - KGW

w Woli Książęcej (od 1963 r., gm. Kotlin), Sławoszewie (od 1966 r., gm. Kotlin) i Panience (od 1949 r., gm. Jaraczewo), a za sposób wydatkowania środków finansowych - KGW w Antoninie (gm. Żerków) i Wysogotówku (gm. Kotlin). **(akf)**



BARBARA BACHORZ
przewodnicząca
Koła Gospodyń Wiejskich
w Wysogotówku

Dostałyśmy zaproszenie i przyjechałam. Jestem stremowana i zszokowana, bo odebrałam tu dzisiaj wyróżnienie!



TERESA MASZTALERZ
przewodnicząca Koła
Gospodyń Wiejskich
w Antoninie
(gm. Żerków)

Koło istniało od 1965 roku, z przerwą od 1998 do 2018. W grudniu wznowiło swoją działalność. Zaczęłyśmy nowe przedsięwzięcia. Nie mamy sali i to jest naszą największą bolączką. Spotykamy się w Szkole Podstawowej w Komorzu Przybysławskim i tam organizujemy wszystkie spotkania. Mimo krótkiego czasu możemy się pochwalić tym, że udało nam się już wiele zrobić i mamy kolejne plany!

Jestem wzruszona, że zostałam wyróżniona i otrzymałam statuetkę. To dla mnie wielkie, wzruszające przeżycie.



BEATA WALCZAK-SILIŃSKA
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
pełnomocnik w Biurze
Powiatowym w Jarocinie

Mamy tych kół na naszym terenie już prawie 50 - wkrótce zarejestrujemy bowiem kolejnych 7. Liczę więc, że w każdym sołectwie będzie działało koło. (...) Myślę, że to świetny pomysł, by reaktywować je w tych miejscowościach, w których kiedyś były. To dobry pomysł, by wyciągnąć panie z domu, żeby na wsiach „się ruszyło” i panie mogły robić to, co kochają.

Bardzo ciężko było nominować koła do przyznanych dziś nagród - każde z nich ma wachlarz pomysłów i każde z nich powinno znaleźć się wśród nagrodzonych za najbardziej innowacyjnie wydane pieniądze z dotacji.



EMILIA NOWICKA
przewodnicząca
KGW w Rusku

Jest nas obecnie 77 - koło jest liczne, a będzie nas jeszcze więcej. Istniejemy od 1961 roku, ale od 2013 roku działalność została otworzona na nowo.

Chciałabym bardzo podziękować pani Andżelice Możdżanowskiej za to, co zrobiła dla nas. Nam dotacja wiele dała. Możemy się zintegrować, możemy wyjechać. Wiele pań chce się zapisać do nas, bo ciągle coś się u nas dzieje. Działamy wspólnie z sołtysiem, radą sołecką, ze strażą i z gminą.



REGINA BANASZAK
przewodnicząca
KGW w Panience
(gm. Jaraczewo)

Nasze koło zostało założone w 1949 roku. Działamy nieprzerwanie od 70 lat. Organizujemy spotkania, imprezy, wieczorki, festyny, wspólnie z sąsiednimi wioskami - dożynki parafialne. Współpracujemy z radą sołecką.

W tym roku znaleźliśmy się w dziesiątce najlepszych kół w Polsce. W marcu odebraliśmy nagrodę. Bardzo się cieszę, że koło zostało - właśnie dzisiaj - po raz kolejny wyróżnione. Akurat w roku naszego jubileuszu.

— REKLAMA —



Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniaki

tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Z KGW zwojujemy Europę

Rozmowa z **ANDŻELIKĄ MOŹDŻANOWSKĄ**,
Pełnomocnikiem Rządu ds. MSP, posłanką, sekretarzem
stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, patronką
rozwiązań dla KGW

■ Na kongresie dziś - tłumy pań, choć nie tylko, bo do Kół Gospodyń Wiejskich, jak się okazuje, coraz częściej zapisują się również panowie... Spodziewała się pani tytułu uczestników?

Mieliśmy potwierdzenia udziału, ale zainteresowanie kongresem przerosło nasze oczekiwania. To jest tylko potwierdzenie, jak ważne są takie spotkania, jaka jest potrzeba ich organizowania, jak ważna jest wymiana informacji. Nie tylko o tej ustawie, która jest oparta na dwóch filarach - przede wszystkim osobowości prawnej, uzyskania wsparcia systemowego do 5 tysięcy dla koła, ale także możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, statutowej, bez kasy fiskalnej, zwolnienie z podatku dochodowego od wszystkich przychodów przeznaczonych na koło, zwolnienie z podatku VAT do 200 tys. zł, opieka pełnomocnika i nieograniczone możliwości pozyskania środków finansowych. To jest niezwykle ważne. Szczególnie ta prosta ewidencja, którą tak naprawdę można prowadzić w zeszycie A-4.

Ja się bardzo cieszę, że panie wzięły sprawy w swoje ręce. Jeszcze w grudniu były trochę straszone. Dziś wiedzą już, że jest łatwo, konkretnie, że ufamy sobie wzajemnie i że nic nie musi być im straszne.

■ Już wkrótce rozpocznie się wypłata środków ze wsparcia systemowego. Jakie to będą kwoty?

To panie same decydują, o jaki budżet aplikują. Do końca grudnia będą miały możliwość wydatkowania tych środków, według własnych potrzeb.

■ Na co mogą wydać pieniądze?

To zależy od koła. Głównym kryterium są cele statutowe. Bardzo szerokie. Jedne panie organizują warsztaty kulinarne. Drugie - grupy teatralne. Jeszcze inne - kupują wyposażenie sal. Kolejne organizują spotkania integracyjne, inwestują w sport dla mieszkańców. Kreatywność, pomysłowość pań jest naprawdę nieograniczona!

■ Podczas kongresu prezentowana była ta działalność. Jakie szanse, możliwości i wyzwania czekają jeszcze na KGW?

Chcę podkreślić, że jestem pod ogromnym



wrażeniem niesamowitą energią pań. Dziś podejmujemy kolejny krok, bo wszystkie przedstawicielki KGW będą liderkami i promotorami programu Czyste Powietrze, razem z Ministerstwem Zdrowia. Kolejny krok to będzie profilaktyka z Ministerstwem Zdrowia. Następny - fundusz składowy i organizacja półkolonii. A więc - wszystko przed nami!

■ Koła, ich działalność spychane były na dalszy plan. Zaniebdywano je wręcz. A przecież tam, w tych członkiniach tkwi wielki potencjał!

Potencjał, pasje, wartości, tradycje, patriotyzm lokalny - to wszystko było rzeczywiście zaniebdywane. Pan premier Morawiecki podjął decyzję o bezapelacyjnym wsparciu. Kiedy przedstawiłam projekt rozwiązania, nie było nawet jednego słowa, które byłoby podważane. Koła Gospodyń Wiejskich od razu otrzymały budżet na wsparcie systemowe. Ta ustawa miała być przede wszystkim prosta - miała likwidować jakiegokolwiek formalności i obciążenia administracyjne.

Ufamy kobietom i pomagamy lokalnym organizacjom, by integrowały mieszkańców.

■ To pierwszy Kongres Kobiet Gospodarczych i Wyjątkowych, ale - jak pani dziś zapowiedziała - zapewne nie ostatni. Jakie jeszcze przyniesie pokłosie?

Jego podsumowaniem będzie jeden ważny element - każda przedstawicielka danego koła będzie bezpośrednio uczestnikiem Wielkopolskiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich. To będzie takie ciało, do którego będziemy przekazywać wszystkie informacje, żeby panie na bieżąco wiedziały o wszelkich podejmowanych inicjatywach oraz instrumentach wsparcia dla kół.

■ Są koła, są plany, są pieniądze i - jest patronka!

Ja też się z tego bardzo cieszę. To też wynika z potrzeby mojego serca. Pamiętam jeszcze czasy, jak z moją babcią chodziłam pod rękę do koła gospodyń wiejskich. Wtedy były przed nim inne zadania, ale zawsze był ten sam problem - brak środków finansowych. Panie oczywiście składały się w ramach składki członkowskiej, jedna przynosiła takie produkty, druga inne, wzajemnie się uzupełniały, żeby ten stół zawsze był obfity. Ta wielkopolska gospodarność, zaradność, przedsiębiorczość zawsze dominowały. Myślę, że dziś moja babcia byłaby dumna, że kobiety z kół gospodyń wiejskich zostały zauważone, docenione i że czują się potrzebne. To one bowiem są największym potencjałem - nie tylko wartości lokalnych i regionalnych, ale w całej Polsce i w Europie. Jestem o tym przekonana, że z kołami gospodyń wiejskich zwojujemy Europę!

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

— R E K L A M Y —

UBÓJ GOSPODARCZY
DAWID BANDYK

782 654 489 ZALESIE 40
663 439 796 63-233 JARACZEWO

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR
NISKA CENA

**KUPIĘ STARE MOTOCYKLE
oraz SAMOCHODY**

z okresu PRL i przedwojenne: SHL, WFM, WSK, Junak, Motorynka, Komar, Zak, Ryś, Osa, DKW, NSU i inne mogą być niekompletne, w częściach lub same części.

Platne gotówką, własny odbiór, jeśli coś masz dzwoń lub pisz SMS
tel. 608-553-703, e-mail: kolekcjonerstaroci@interia.pl

Pierwszy produkt w Polsce, skutecznie niwelujący efekt stresu cieplnego krów!



Zapobiega spadkom produkcji mleka

Opracowany przy współpracy z lekarzami weterynarii

Polepsza wskaźniki rozrodu

Łagodzi skutki wysokich temperatur

Innowacyjne rozwiązanie!

BESTERMINE LATO

Dowiedz się więcej na www.deheus.pl lub u swojego dystrybutora pasz De Heus!

DYSTRYBUTORZY

- 1 Sprzedaż Artykułów do Produkcji Rolnej Tadeusz Ciechanowski
64-125 Janiszewo 2
tel. +48 600 873 534
- 2 Punkt Handlowo Usługowy Jarosław Fabisiak
63-760 Bestwin 21
tel. +48 668 425 207, +48 784 535 773
- 3 Rol-Hurt sp.j. Stanisławska T. Wybierała G., Sitarz L.
63-720 Koźmin Wielkopolski, Borecka 58
tel. +48 607 575 630
- 4 Grupa Producentów Rolnych Sp. z o.o.
63-720 Koźmin Wielkopolski, Prosta 20
tel. +48 533 756 577

- 5 Agrotechnika Owczarek
Wolica 49, 62-872 Godziesze Małe
tel. +48 695 487 859, +48 608 159 646
- Tomasz Ratajczak
- 6 Krajewice 33, 63-800 Gostyń
tel. +48 511 543 668, +48 513 020 776
- AGMAROL
- 7 ul. Roosevelta 114, 62-200 Gniezno
tel. +48 52 315 52 83
ul. Magazynowa 1, 88-300 Mogilno
- GROFER RYKOWSKI SPÓŁKA JAWNA
- 8 ul. Żwirowa 10/3, 62-065 Grodzisk Wielkopolski
Filia w Szamotułach:
ul. Przemysłowa 1, 64-500 Szamotuły

